„Zjazd Górski“ w Nowym Sączu
12—15 sierpnia 1938 r.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 Nowy Sącz Rok X

Nr 33

niedziela 14-go sierpnia

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/3 strony 60 zł., 1/4 strony 35 1/10 strony 20 zł.
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.; przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Biblioteka Jagiellońska. KRAKÓW.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji:
od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Adres Rynek 7. Tel. Nr. 75

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Witamy sercem całym!

Po raz pierwszy w dziejach naszej nowej Niepodległości ma Nowy Sącz, duchowa stolica szerokiego Podhala i cała ziemia sądecka, ten wielki i niezaprzeczony honor witania w murach miasta i okolicy ogólnego „Zjazdu Górskiego“, który w roku bieżącym obrał sobie nasze strony, jako teren górnego zlotu wszystkich Braci, zamieszkujących szerokie i rozległe krainy gór naszych karpackich.

Honor nielada i uciecha wielka a szczera! Bowiem wszystkich nas mieszkańców gór, czy to od Tater, Beskidów, Babiej czy Gorganów wiąże jedno: poczucie góralszczyzny i zrozumienie swobody, która mieszka właśnie „niedaleko od Boga“ — na szczytach, „wirsyckach“ i „horach“! Łączą nas wspólne cechy regionalne, wspólne-choć może na oko odrębne, łączą nas nasze górskie kłopoty, górska bieda i górskie wyczucie naszych potrzeb. Jesteśmy wszyscy Górale jedną wspólną Rodziną i my Lachy Sądeckie i Hucuły i Podhalanie, Łemki, Bojki i td. Wiążą nas bowiem góry.

Wielka i prawdziwa jest w nas uciecha, że możemy dziś witać wielki zjazd góralskiej braci, która ceniąc wartość wspólnego porozumienia śpieszy w nasze strony. Zjazd bowiem Górski to nietylko „pogwarka“ czy taki lub inny pokaz ludowy! Zjazd Górski to chwila wielka, chwila wspólnego zrozumienia, zapoznania się i ocenienia naszych wspólnych wysiłków. Zjazd Górski to jedna wspólna mowa, wspólne wyczucie, wspólne bicie serca — które jednako serdecznie bije pod cuchą Podhalanina, surdutem Pogórzana czy koszulą i krajką huculską. — Serca bowiem nasze są szczere i wierne przyjaźnią!

A prócz tej siermiężnej Braci, zdobnej w regionalny swój strój miejscowy zjeżdżają i Ci inni, z miast, Ci którzy często



Nowy Sącz: Ratusz

wyszli z ludu, a zajmując dziś poważne stanowiska nie zapominają o swych stronach rodzinnych. Zjeżdżają również przyjaciele naszej góralszczyzny, ludzie którzy ukochali góry, ludzie — którzy radziby swą mocą i rozumem prawdziwego szczęścia i zadowolenia nam wszystkim przyspożyć. Zjeżdża wieś i miasto, aby zgodnie radzić nad tym wszystkim, co nas cieszy, boli i co może naszą przyszłość uczynić jasną i potężną.

Witając w dniu dzisiejszym, pamiętnym dla Nowosądeczyzny cały Zjazd Góralski — cieszymy się, iż możemy nietylko w murach naszych witać serdecznych gości, ale ponadto jako pismo, pracujące na terenie Podhala od lat 10-ciu podkreślać, jak zawsze nasze wartości regionalne i służyć idei zrzeszenia całej góralszczyzny.

Witajcie więc sercem góralscy Bracia nasi od Olzy po Czeremosz, witajcie i bądźcie pewni, że uroczystość naszego zjazdu tegorocznego zostanie u nas zawsze w serdecznej pamięci!

Zarówno miasto Nowy Sącz jak i powiat nowosądecki starać się będą przedstawić we wystawie gospodarczej i pokazach — swe charakterystyczne wartości regionalno gospodarcze. A mimo naszej całej skromności — uważamy, że pokazy te będą bądź co bądź ciekawym dorobkiem naszego górskiego gospodarstwa, zarówno w zakresie hodowli — jak i płodów rolnych, przemysłu ludowego i tp. — dorobkiem, który może być pewnego rodzaju wzorem dla pracy dnia jutrzejszego.

Witając raz jeszcze szczerym sercem „Zjazd Górski“ w Nowym Sączu jesteśmy pewni, że wzajemne poznanie wszystkich nas i tych ze Wschodu i tych ze Zachodu, doprowadzi jutro do najpiękniejszego efektu, którym jest wzajemna miłość, szacunek i bratnie poważanie.

Mgr Franciszek Ćwikowski
Redaktor naczelny

Pan Wojewoda Krakowski Dr Józef Tymiński o naszym regionie turystyczno-letniskowym



Podhale, wyposażone przez przyrodę w malowniczy krajobraz, zdrowe powietrze i bogactwo wód leczniczych, powinno się stać czołowym regionem turystyczno-uzdrowiskowym Polski.

Celowe inwestycje na polu turystyki i przemysłu letniskowo - uzdrowiskowego oraz ochrona wartości regionalnych zadecydują o lepszej przyszłości gospodarczej tej ziemi.

Dr JÓZEF TYMIŃSKI
Wojewoda Krakowski



Pan Wojewoda Śląski
Dr Michał Grażyński

O planową gospodarkę w górach

Przez cały świat idzie prąd planowego gospodarzenia. I czy się to komu podoba, czy nie, taki jest duch czasu i należy się z nim najpoważniej liczyć. Kto będzie wobec tego wołania współczesnej epoki obojętnym, lub ograniczy się do jałowych dysput czy też bezsilnych protestów, straci, kto pójdzie z nim naprzód, wygra.

Konieczność planowej gospodarki jest głęboko uzasadniona w dziejach rozwoju ludzkości. Dopóki ludzi było na kuli ziemskiej mniej, życie gospodarcze, kulturalne i polityczne było łatwiejsze, można było sobie poczynać, jak kto chciał i hołdować hasłu »a całość sama się złoży«. Wobec jednak gwałtownego wzrostu ilości ludzi na ziemi, wobec coraz to większej ciasnoty i trudniejszych warunków bytowania, nie wystarczy dawna beztroska. Trzeba starać się jakoś to życie lepiej urządzić, zorganizować, dostosować do zmieniających się warunków. Do tych celów prowadzi gospodarka planowa.

Jedną z podstaw gospodarki planowej jest trafne uchwycenie cech, właściwych danemu regionowi. Takim regionem, mającym swą istotną podstawę przyrodniczą szczególne potrzeby gospodarcze i wyraziste oblicze kulturalne, jest region karpacki w Polsce.

Myśl celowej pracy nad podniesieniem regionu Podhala, części obszaru karpackiego, przodującej górom polskim, podniósł przed laty wielki twórca Władysław Orkan. W idee swe tchnął Swego potężnego ducha, ogrzał je Swym gorącym sercem. Obecnie marzenia Orkana realizują się. Górale z całej Polski zjeżdżają się rokrocznie, aby radzić nad swoją dolą i poprawą bytu gospodarczego i kulturalnego. Związek Ziem Górskich pracuje nad wszechstronnym podniesieniem regionu góralskiego. Działalność Związku Ziem Górskich zmierza na podstawie dokładnego poznania potrzeb całego obszaru karpackiego do objęcia tego obszaru planową gospodarką.

Wszystkich, którym leży na sercu dobro gór polskich, wzywamy do współpracy w tym dziele!

Prof. Dr. Walery Goetel
Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Ziem Górskich

Pan Wojewoda Lwowski o zagadnieniu Ziem Górskich



„Zagadnienie Ziem Górskich — to nie tylko zagadnienie turystyczne. Trzeba pamiętać, że z tych malowniczych szczytów i dolin — musi czerpać środki do życia ich mieszkaniec ciężko, walczący z surową przyrodą, tym bardziej oporną jego wysiłkom, im piękniejszą wydaje się turyście".

ALFRED BIŁYK
Wojewoda Lwowski



Witamy serdecznie!

Miasto Nowy Sącz i powiat nowosądecki otwierają szeroko swoje podwoje na przyjęcie gości, którzy zjadą się do niego z okazji Zjazdu Górskiego. Witamy serdecznie naszych górali od Żabiego po Wisłę, witamy też gości przybyłych do nas z innych okolic Polski.



Nowy Sącz jest dumny z tego, że został wybrany na miejsce tegorocznego Zjazdu Górskiego i dokłada wszelkich starań, aby goście jego czuli się w nim dobrze i mieli wszelkie wygody. Zdaje sobie bowiem miasto sprawę ze znaczenia Zjazdu Górskiego wierząc głęboko, że tylko zjednoczone siły jak najszerszych warstw ludności, jak miejskiej, tak i wiejskiej, potrafią podnieść gospodarczo ubogie ziemie górskie. Wierzy miasto i powiat nowosądecki, że przez wzajemne zetknięcie się ludzi pochodzących z różnych stron kraju, następuje poznanie się dzieci jednej matki Ojczyzny i ustalenie jednolitego postępowania dla podniesienia kulturalnego i materialnego naszej Ziemi.

Toteż w dniu otwarcia Zjazdu Górskiego jako gospodarz powiatu witam wszystkich przybyłych Gości i zapewniam Ich, że powiat nowosądecki stara się i starać się będzie w przyszłości kroczyć w pierwszym szeregu wyścigu pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr MACIEJ ŁACH
Starosta Nowosądecki



Dr STANISŁAW NOWAK
Starosta limanowski

TADEUSZ GIEWONT-SZCZECINA

WIERSZ O NOWYM SĄCZU

Odważnie wniosłem me życie w pożary Twojej zieleni,
dlatego mi zawsze jesienie najsłodszą skwitają wiosną
a chociaż świt zamiast świecić, godziny moje zacieniał,
oczy me w twoich ogrodach, w ulicach głośno rosną...

Rece-m kładł jak mosty serca na tobie, rzeko Dunajcu
i słałem nimi marzenia do słońca na horyzoncie — —
na plantach szalałem uśmiechem w liściowym i w kwiatów tańcu,
chociaż wiatr kurzem gościńca błękit mych oczu mącił...

W tobie płakałem gwiazdami, szukając do życia rymu
(a zmierzch pragnieniem się palił i ramion dziewczęcych wonią...)
i kułem twardo zębami w mym sercu twe dźwięczne imię:
melodią twoich słowików i dzwonów, co słońcem dzwonią...

Dziś w ciszę się zamknąłem i w czyjeś serce dalekie,
które z mym sercem wicher miłości twojej połączył —
lecz gdy powracam — znów szumem wpadam do twojej rzeki,
Dunajca —
błękitno — słoneczny Sączu!

Informacje dla przejezdnych uczestników „Zjazdu Gór" w Nowym Sączu

Rozkład jazdy kolejowej

Bezpośrednie połączenia kolejowe z Nowym Sączem

a) z WARSZAWY — przez Częstochowę, Kraków, Tarnów:
odjazd: 7.35 (pośp.) 9.20 16.55 (pośp.)
przyjazd: 19.07 21.28 4.55

b) z WARSZAWY — przez Radom, Tunel, Kraków, Tarnów:
odjazd: 0.05 18.25 (pośp. przez Chabówkę) 22.10 Sandomierz, Dębicę
przyjazd: 13.02 6.54 7.25

c) z POZNANIA: — przez Katowice, Kraków:
odjazd: 0.39 (pośp.) 15.30
przyjazd: 13.02 4.55

d) ze LWOWA — przez Sambor, N. Zagórz, Stróże:
odjazd: 7.10
przyjazd: 14.49

Bezpośrednie połączenia kolejowe z Nowego Sącza

a) do WARSZAWY — przez Tarnów, Kraków, Częstochowę:
odjazd: 0.33 7.29 13.18 22.41 Dębica-Sandomierz)
przyjazd: 13.03 (pośp) 20.33 23.23 pośp. 8.18

b) do WARSZAWY — przez Tarnów, Kraków, Tunel, Radom:
odjazd: 17.09 9.45 (przez Chabówkę)
przyjazd: 6.23 22.53 (pośp.)

c) do POZNANIA — przez Tarnów, Kraków, Katowice:
odjazd: 0.33 17.09
przyjazd: 13.56 5.08 (pośp.)

d) do LWOWA — przez Stróże, N. Zagórz, Sambor:
odjazd: 12.03
przyjazd: 20.00

Rozkład jazdy autobusów.

Dworzec autobusowy znajduje się na placu Słowackiego. Wyjazdy z Nowego Sącza:

Do Tarnowa 6·30, do Krakowa 6, do Szczawnicy 4·50, 7·20, 12·51, 14·40, 19·00, do Krynicy 6·30, 15·20.

Prócz tych normalnych autobusów stałe, codzienne wozy wycieczkowe do Rożnowa, St. Sącza, Łącka itp. wedle specjalnych ogłoszeń L. P. T.

Sekretariat Zjazdu Górskiego.

Wydział Powiatowy, ul. Szwedzka 5 Kierownik mgr Szkaradek.

Urzędy nowosądeckie.

Magistrat — Rynek, Starostwo — ulica Jagiellońska, Policja — ul. Czarnieckiego, szpital ul. Młyńska, straż pożarna — plac Słowackiego.

Dwa dworce kolejowe.

Główny z połączeniem na Tarnów; przystanek, leżący w śródmieściu, łączący miasto ze stacją oraz Krakowem i Zakopanem przez Limanową, Rabkę i Chabówkę.

Plac taksówek.

Ulica Kościuszki. Kilometr 50 gr, wzgl. wedle umowy.

„Zjazd Górski" w Nowym Sączu

Rada Naczelna Zw. Z. G.

Dnia 15 sierpnia br. o godzinie 11.30 odbędzie się III Walny Zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich w Nowym Sączu, w Domu Pierackiego, pod przewodnictwem Prezesa Związku p Gen. dyw. T. Kasprzyckiego. Program Rady Naczelnej jest następujący:

1) Otwarcie Zjazdu — gen dyw. T. Kasprzycki — Prezes Zw. Z. G.

2) Protokół z drugiego Zjazdu Rady Naczelnej Zw. Z. G — płk. dypl. T. Grabowski — Sekr. Gen. Zw. Z. G.

3) Sprawozdanie z działalności Zw. Z. G. w roku 1937/38 — dyr inż. J. Rudnicki — Wiceprezes Zw. Z. G.

4) Sprawozdanie z działalności Oddziałów Zw. Z. G — Prezesi Zarządów Oddziałów w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie.

5) Sprawozdanie z obrad gospodarczych — dyr. inż. J. Rudnicki — Wiceprezes Zw. Z. G.

6) Plan rozwoju gospodarczego i kulturalnego Karpat — referuje dr St. Leszczycki.

7) Dyskusja nad pkt. 3, 4, 5, 6.

8) Sprawozdanie kasowe — dyr inż. M. Ponikiewski — Skarbnik Zarządu Głównego Zw. Z G.

9) Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej — gen. Andrzej Galica — Przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej.

10) Uchwalenie budżetu na rok 1938/39.

11) Wolne wnioski.

Członkowie Rady Naczelnej otrzymają wraz z zaproszeniem na Radę Naczelną karty uczestnictwa, upoważniające do 75 proc. zniżki kolejowej na przejazd do Nowego Sącza i powrót do stacji wyjazdu.

Zjazd Gospodarczy w Nowym Sączu

W ramach tegorocznego Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu odbędzie się dnia 13 i 14 sierpnia br. Zjazd Gospodarczy z udziałem delegatów instytucji i organizacji gospodarczych i kulturalnych z ziem górskich. Tematem tegorocznego Zjazdu będzie opracowywany od dłuższego już czasu przez Związek Ziem Górskich program rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego w górach W poszczególnych referatach znakomici znawcy odnośnych zagadnień przedstawią wytyczne akcji skoordynowania prac nad podniesieniem gospodarki i kultury w Karpatach. Program Zjazdu przedstawia się następująco:

Dnia 13 sierpnia 1938 r

Godz 17-ta — Otwarcie Zjazdu Gospodarczego — Dyr inż. J Rudnicki — Wiceprezes Zw. Z. G.

Podział na sekcje i obrady w sekcjach.

1) Sekcja rolna.

a) Wytyczne gospodarki rolnej w Zachodnich Karpatach — inż. Mieczysław Nowak.

b) Wytyczne gospodarki rolnej we Wschodnich Karpatach — inż. Franciszek Müller.

c) Z zagadnień rolno-hodowlanych w Karpatach — mgr Jan Flis.

d) Referat generalny — sen. F. Gwiżdż.

2) Sekcja urbanistyczna.

Zagajenie — pułk. dypl. T. Grabowski — Dyrektor Biura Planowań M. S. Wojsk.

Sprawozdanie z działalności Biur Planowania Regionalnego:

a) Krakowskiego — inż. Z. Novak.

b) Stanisławowskiego — inż. St. Niemierko.

c) Związek Ziem Górskich — inż. Br. Rudziński.

d) Problem komunikacyjny w Karpatach — inż. Br. Rudziński.

e) Zagadnienia urbanistyczne osiedli karpackich — inż. K. Marczewski.

f) Pomiary i kartografia Karpat — inż. F. Piątkowski.

g) Referat generalny — inż. Br. Rudziński.

3) Sekcja społeczno-oświatowa.

a) Program prac w dziale swojszczyzny w górach — dr T. Seweryn.

b) Wytyczne utrzymania strojów ludowych w górach — mgr R Reinfuss.

c) Zagadnienia ludnościowe w Karpatach — doc. dr B. Zaborski.

d) Potrzeby szkolnictwa w Karpatach — dyr Urbańczyk.

e) Referat generalny — doc. dr B. Zaborski.

4) Sekcja przemysłowa.

a) Uprzemysłowienie Karpat — dyr inż. H. Mianowski.

5) Sekcja uzdrowiskowo-turystyczna.

a) Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w woj. stanisławowskim — dyr J. Miketta.

b) Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w woj. lwowskim — inż. T. Wereszczyński.

c) Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w woj. krakowskim — dr W. Milata.

d) Zasady planowej gospodarki turystycznej w Karpatach — mgr W. Mileski.

e) Referat generalny — dr St. Leszczycki.

Dnia 14 sierpnia 1938 r.

Godz. 10-ta — dalszy ciąg obrad w sekcjach.

Godz. 15-ta — Posiedzenie plenarne:

a) Sprawozdanie Przewodniczących sekcji.

b) Uchwalenie tez na Radę Naczelną Zw. Z. G.

c) Zamknięcie Zjazdu.

Uczestnicy Zjazdu Gospodarczego uprawnieni są do 75 proc. zniżki kolejowej na przejazd do Nowego Sącza i powrót do stacji wyjazdu. Delegaci z terenu, wyznaczeni przez Wydziały Powiatowe otrzymają karty uczestnictwa z Wydziału Powiatowego, zaś po przyjeździe do Nowego Sącza znajdą kwatery bezpłatne w koszarach, gdzie również mogą otrzymać wyżywienie po zniżonej cenie około 1 zł dziennie. Delegaci instytucji i organizacji należących do Związku Ziem Górskich otrzymają karty uczestnictwa bezpośrednio ze Związku Ziem Górskich, po otrzymaniu delegacji ze swojej instytucji.

W dniu 13 sierpnia zorganizowane zostaną wycieczki do wzorowych ośrodków rolniczo-hodowlanych w rejonie Łącka i Gołkowic, celem zapoznania się z gospodarką rolną i hodowlaną tamtejszych rolników. Udział w wycieczce mogą wziąć wszyscy uczestnicy Zjazdu Gospodarczego, na podstawie dodatkowych kart uczestnictwa, które otrzymają po przyjeździe do Nowego Sącza w miejscu zakwaterowania.

Pokazy Gospodacze w Nowym Sączu

W ramach Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu organizowane są pokazy gospodarcze i wystawy przemysłu ludowego. W dniu 12 sierpnia odbędzie się pokaz koni i uprzęży oraz nastąpi otwarcie wystawy gospodarczej z następującymi działami: ziemiopłody, przetwórstwo mleczne, pszczelarstwo, lniastwo, koronkarstwo, wyroby wełniane, grzybownictwo, owocastwo, młynastwo, browarnictwo, wyroby ludowe z drzewa, przemysł letniskowo-uzdrowiskowy oraz wystawa sztuki malarskiej dzieł artystów malarzy, pochodzących z ziemi sądeckiej.

Wystawa znajdzie pomieszczenie w salach szkolnych.

(Według biuletynu Zw. Z. G.)



Dolina Popradu

Wieczór literacki „Łomu"

Ratusz 13-go sierpnia godzina 17·30

Co można zobaczyć na pokazach gospodarczych i na wystawie sztuki czystej w czasie „Zjazdu Górskiego" w Nowym Sączu

Pokazy obejmują pięć działów, a to:

Dział I. rolniczy z przemysłem przetwórczym: wszystkie odmiany zbóż, jarzyny, owoce (wczesne) przetwory owocowe, suszarnie owoców, mleczarstwo z przetworami (serownie), browarnictwo, gorzelnictwo, śliwowica łącka), jajczarstwo z pokazem eksportów do Anglii, Niemiec i Szwajcarii, piekarstwo i cukiernictwo, pszczelarstwo z ciekawymi ulami p Marschalki, rybołostwo z pokazem hodowli pstrąga, rośliny techniczne (len, konopie), przemysł tkacki, myślistwo z pięknymi okazami p. Stadnickiego i p. Trieblinga, gatunki naszych drzew, wykazy gospodarki leśnej (p. Stadnickiego), półfabrykaty z drzewa, „Darz Bór" p. Trieblinga, wełna drzewna, ogrodnictwo i tp.

Dział II. Przemysł ludowy i sztuka ludowa: tkaniny, trykotarze, koronkarstwo, stroje ludowe, jak kaftany, gunie, kamizele, koszule, gorsety, kożuchy zdobione po sądecku, kapelusze, pantofle, kierpce, wyroby rymarskie, ceramika, rzeźby w drzewie, świątki, wyroby skórkowe, sprzęt domowy (gospodarski), instrumenta muzyczne (prof. Zbozienia), izba podegrodzka, żywe pary: podegrodzka i łącka i tp.

Dział III. Uzdrowiska i letniska: Krynica (pawilon nazewnątrz, z rozdawaniem wód do picia (Muszyna, Żegiestów, Piwniczna, Szczawnica z pokazem wód, borowiny i z pięknymi zdjęciami, dalej fotografie naszych letnisk całej Doliny Popradu i Dunajca.

Dział IV. Rzemiosło: stolarstwo (z fabryką z Jazowska), szewstwo, krawiectwo męskie i damskie, kuśnierstwo, rymarstwo, kowalstwo, kołodziejstwo, ciekawy dział czeladniczy, przemysł naftowy (Glinik Mariampolski). Korowód na platformach przedstawi: ślusarstwo, stolarstwo, fryzjerstwo i malarstwo pokojowe. Przy okazji pokazów będzie otwarta bardzo dobrze wyposażona, jedna z najlepszych w Polsce (w szkołach powsz.) pracownia przyrodnicza.

Dział V. Sztuka czysta: obrazy plastyków sądeckich pp Barbackiego, Reguły, śp. Broszkiewicza, Ciećkiewicza, Walczyńskiego, Dzieślewskiego, rzeźby p. Bogaczyka, oraz obrazy młodych artystów zgrupowanych w „Łomie".

Spodziewany jest udział w wystawie Związku Młodych Plastyków Podhalańskich z Warszawy, jak również pokaz bazarów: stanisławowskiego i zakopiańskiego.

Pierwsze cztery działy pomieszczone będą w szkołach im. Konarskiego i Hofmanowej (obok Domu im. gen. Pierackiego) dział piąty w gmachu gimnazjum Kupieckiego.

Przewodniczący Sekcji Wystawowej
Komitetu „Zjazdu Górskiego"
W. ZEHETGRUBER.

GŁOS PODHALA — to największe i najpoczytniejsze pismo na Podhalu!

Dokładny program „Zjazdu Górskiego" w Nowym Sączu

Piątek 12-go sierpnia:

Godz. 9-ta Nabożeństwo w kościele farnym (chór »Echo«).
„ 9·30 **Otwarcie muzeum Ziemi Sądeckiej** na Zamku Królewskim.
„ 10·30 **Otwarcie pokazów gospodarczych. Pokaz koni** i uprzęży oraz defilada zespołów nagrodzonych.
„ 15-ta Koncert orkiestr: wojskowej i K. P. W.
„ 19·30 **Widowisko regionalne na Zamku.** 1) Zew od Olzy po Czeremosz, 2) Szczyrzyczanie: »Zabawa szczyrzycka«, 3) Bojki z pow. stryjskiego: »Swatanki«, 4) Łemki od Krynicy: »Dożynki«, 5) Górale sądeccy od Łącka: »Turoń«, 6) Górale żywieccy: »Chrzciny w Radziechowach«, 7) Występ zespołu rumuńskiego, 8) Górale śląscy z Istebnej: »Szkubaczki«, 9) Górale spiscy z Jurgowa: »Figle jurgowskie«.

Sobota 13-go sierpnia:

„ 9–17 **Wycieczki** gospodarcze: 1) Gołkowice — pokaz bydła rasy czerwonej polskiej, 2) Łącko — pokaz owiec, zwiedzanie ośrodka tkackiego i sadów w Łącku i Czerńcu.
„ 10-ta Zwiedzanie Nowego i Starego Sącza.
„ 15-ta Koncert orkiestr i chórów dziecięcych na Zamku.
„ 17-ta **Otwarcie Zjazdu Gospodarczego** (posiedzenie plenarne).
„ 17—19 Zawody sportowe na boisku K. P. W.
„ 19·30 **Widowisko regionalne.** 1) Mieszczanie żywieccy: »Błogosławieństwo przed ślubem«, 2) Górale spiscy z Kacwina: »Przeprowadzimy i dziastra«, 3) Łemki od Muszyny: »Weczernycia«, 4) Huculi z Mikuliczyna: »Echa połonin« (odegra zespół na trełach), 5) Huculi z Mikuliczyna – »Kolędnicy«, 6) Zespół orawski z Zubrzycy Dolnej: »Przed świętem pasterskim«, 7) Występ Polaków zza Olzy, 8) Górale spiscy z Jurgowa: »Figle jurgowskie«.

Niedziela 14-go sierpnia:

Godz. 9-ta Nabożeństwo w kościele farnym, poświęcenie obrazu Św. Józefa, sztandaru Chrześcijańskiego Cechu Zbiorowego w Nowym Sączu, oraz poświęcenie tablicy pamiątkowej ks. Sygańskiego na Zamku.
„ 10-ta Dalszy ciąg Zjazdu Gospodarczego (obradują komisje).
„ 10·30 Koncert spacerowy miejscowych orkiestr.
„ 11·30 Pokazy Straży Pożarnych na »Jordanówce« (hydrobal, ćwiczenia z toporkami, ratownictwo i t.p.)
„ 15-ta **Zawody kajakowe na Dunajcu.**
„ 16-ta Koncert orkiestr i chórów »Echo« i »Lutnia« na Zamku.
„ 17-ta Zakończenie Zjazdu Gospodarczego (posiedzenie plenar.).
„ 19·30 **Widowisko regionalne na Zamku.** 1) Pogórzanie gorliccy: »Granie na Pogórzu«, 2) Lachy i górale sądeccy: »Wesele sądeckie«, 3) Podhalanie z Poronina: »Rafanie lnu«, 4) Lachy i górale sądeccy: »Sobótki«, 5) Występ górali polskich z Rumunii, 6) Zew od Olzy po Czeremosz.

Poniedziałek 15-go sierpnia:

„ 9-ta Msza polowa z kazaniem na Zamku Królewskim (chór »Echo«).
„ 10-ta **Defilada grup regionalnych i korowód dożynkowy Sądeczyzny.**
„ 11·30 III. Walny Zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich w sali Domu im. Gen. Pierackiego.
„ 15–19 Zabawa ludowa w parku Jordana.
„ 19-ta **Wielkie widowisko regionalne** z udziałem wszystkich wyróżnionych grup ludowych.
„ 21-sza **Sobótki — wianki — ognie sztuczne i zabawa na błoniach nad Dunajcem.**
Zakończenie Zjazdu Górskiego.

UWAGI:

Podczas Zjazdu Górskiego odbywać się będą codziennie wycieczki autobusowe do Rożnowa dla zwiedzenia budującej się zapory wodnej na Dunajcu, oraz wycieczki do uzdrowisk i letnisk Doliny Popradu i do Krynicy.

Codzienne zwiedzanie pokazów gospodarczych i muzeum Ziemi Sądeckiej na Zamku.

Nadto w godzinach podanych w programach dziennych odbywać się będą przedstawienia teatru Towarzystwa Dramatycznego i Teatru Robotniczego.

NOWY SĄCZ

Nowy Sącz — stolica powiatu nowosądeckiego i zarazem stolica kulturalnego Podhala, liczy blisko 35 tysięcy mieszkańców.

Założony w r. 1292 — o bogatej przeszłości historycznej, jest jednym z najpiękniejszych miast Małopolski. Położony jest na 10 metrowej terasie, w widłach rzek: Dunajca i Kamienicy; opodal zaś nieco na południe jest Poprad, wpadający do Dunajca. Piękna dolina jest otoczona wokół wieńcem gór, widnych z dali. Miasto to jest stolicą naszych gór karpacko - tatrzańskich, i metropolią szeroko znanego i uznawanego Podhala.

Nowy Sącz jest siedzibą powiatu. Starostą nowosądeckim jest dr. Maciej Łach, prezydentem miasta mgr. Stanisław Nowakowski, wiceprezydentem mgr. J. Krupa. W Nowym Sączu ma siedzibę pułk strzelców podhalańskich. Władzę samorządową sprawuje Tymczasowy Wydział Powiatowy z starostą powiatowym drem M. Łachem na czele.

Nowy Sącz jest stacją węzłową kolei Tarnów — Muszyna — Krynica i Nowy Sącz — Chabówka. Obok dworca kolejowego, ozdobionego malowidłami art. mal. E. Cieczkiewicza a przedstawiającymi widoki z Tatr i Pienin — jest w samym mieście mały przystanek kolejowy. Jadąc z dworca, spotykamy na lewo małe miasteczko; to kolonja kolejowa, zamieszkała przez 2000 robotników, pracującym w jednych z największych warsztatów kolejowych. Czerwony kościół kolejowy, projektowany przez architektę Talowskiego, rozszerzony przez inż. Sławińskiego a tuż obok dwie szkoły powszechne.

Wjeżdżając w główną ulicę Jagiellońską mijamy na prawo gmach II-go gimnazjum państwowego, stary cmentarz, na którym mauzoleum śp. Ministra S. W. gen. Bronisława Pierackiego, Nowosądeczanina a tuż obok gmach reprezentancyjny Z. S. Jego imienia, szkołę im. Kl. z Tańskich Hoffmanowej, na lewo Bank Polski, Izbę Skarbową, (na prawo) gmach T. S. L. z biblioteką Szujskiego, planty miejskie z pomnikiem Mickiewicza i płytą Nieznanego Żołnierza, gmach Starostwa, Kasę Oszczędności (na lewo) Kasę Zaliczkową, na której frontonie figura Jagiełły — a dojeżdżając do rynku spotykamy gmach ratusza.

Jest ten ratusz najpiękniejszą budowlą miasta i zbudowany w stylu barokowym zawiera piękną salę posiedzeń, ozdobioną czterema freskami historycznymi (założenie miasta, przyjazd królowej Jadwigi z Węgier do Krakowa, synowie Kazimierza Jagiellończyka z Janem Długoszem, powitanie Jana Sobieskiego w przejeździe przez Nowy Sącz,) nadto szeregiem portretów b. burmistrzów miasta. Nieco dalej za rynkiem ku Dunajcowi, znajduje się fragment starego zamku Jagiellonów, wraz z basztą, dobrze utrzymaną i częścią murów; ostatnio odnowiony i zrekonstruowany, gdzie ma siedzibę Muzeum Ziemi Sądeckiej. Stąd przepiękny widok na Dunajec, dwa mosty żelazne, pasmo gór a nawet w dzień pogodny na Tatry.

Kościołów posiada N. Sącz pięć, a to: kościół farny pod wezwaniem św. Małgorzaty, założony w r. 1446 niedawno wspaniale odnowiony (ks. proboszcz Roman Mazur), kościół O. O. Jezuitów założony w r. 1409, kościół ewangelicki, przerobiony z dawnego najstarszego kościoła O. O. Franciszkanów; są to kościoły historyczne, o licznych pamiątkach. Prócz tych istnieje piękna kaplica szkolna (wspaniała polichromia J. Bukowskiego) będąca jeszcze ciągle w stadjum wyposażenia jej, oraz kościół kolejowy. Istnieje ponadto: Kaplica na starym cmentarzu, Kaplica S. S. Felicjanek (ul. Długosza), Kaplica św. Heleny oraz położony tuż za miastem Biały Klasztor, z gimnazjum żeńskim.



Nowy Sącz: Zamek Królewski

Nowy Sącz jest siedzibą sądu okręgowego i powiatowego (prezes dr. Garbusiński), Kasy i urzędu Skarbowego, dwu męskich państw. gimnazjów (dyr. Redlich) — dyr. Krupa) i liceów, gimnazjum żeńskiego (dyr. Zieliński) gimnazjum Kupieckiego, warsztatów kolejowych, inspektoratu szkół powszechnych, szkoły przemysłowej szeregu szkół powszechnych, p. zarządu wodnego, pow. zarządu drogowego, pow. Komendy P. P. i t. d. i t. d.

Nowy Sącz należy do tych nielicznych miast małopolskich, które poszczycić się mogą doskonałą siecią wodociągową i kanlizacyjną tudzież wzorowym oświetleniem elektrycznym. Prace te przeprowadził jeszcze w latach 1910 — 1912 dr. inżynierii, jeden z najsłynniejszych dziś inżynierów zagranicznych, Pordes i to tak dobrze, że przy umiejętnej konserwacji, mimo upływu lat, mankamentów nie ma prawie żadnych. Tak np. prawdziwego pęknięcia rury (poza rozluźnieniem) nie było dotąd! Współpracował z tymże również inż. Górski, wiceminister, Nowosądeczanin. Dziś Nowy Sącz pobierać będzie elektrykę z Mościc, później z Rożnowa, a duża stacja rozdzielcza jest już zbudowana.

Przemysł i handel Nowego Sącza jest faktycznie mały a to z powodu górskiego położenia miasta jak i zamknięcia granicy od strony południowej. Na wzmiankę zasługują warstaty kolejowe gdzie buduje się wagony i poprawia nawet najtrudniejsze wady i błędy parowozów (w czasie wojny bolszewickiej budowały warstaty całe pociągi pancerne), elektrownia i wodociąg miejski, fabryką pługów Fröhlicha, fabryka ślusarska Rossmanitha, Klejarnia, szereg cegielni, fabryka cukiernicza „Tatry" fabryka przetworów chemicznych „A. B. C", mydlarnie i t. p.

Banków jest wiele, a to: Oddział Banku Polskiego, Komunalna Kasa Oszczędności, Spółdzielczy Związek kredytowy, Bank handlowy, Tow. wzajemnych zaliczek i oszczędności, Kasa kupiecka, Kasa kredytowa, Bezprocentowa Kasa i t. d.

Przez Dunajec prowadą dwa żelazne mosty, jeden dla pieszych, drugi kolejowy. Również dwa mosty wiodą przez Kamienicę.

Parków w mieście jest kilka a to: plantacje miejskie, ogród strzelecki, „Jordanówka", dwa ogrody kolejowe i park Towarzystwa wioślarskiego.

Pracę oświatową prowadzi szereg stowarzyszeń a to: T. S. L., Związek Strzelecki, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, T. N. S. W., T. U. R. i t.p. Jest również w mieście szereg bibliotek, między innymi najpoważniejsza im. Szujskiego, Sokoła, Zw. Inwalidów, Kasynowa, i t. d.

Na czele miasta, które jest miastem wyłączonym stoi prezydent Mgr Stanisław Nowakowski; wiceprezydentem jest Mgr Józef Krupa. Jednym z czołowych działaczy miejskich jest dr Stanisław Ćwikowski. Na konto tych energicznych ludzi można zapisać znaczne zmniejszenie długów, uaktywnienie elektrowni, uporządkowanie stosunków w rzeźni i chłodni, stworzenie pięknego parku nad Dunajcem, przy równoczesnym sanitarnie pomyślanym projekcie przeniesienia targowic z centrum miasta na peryferie, unormowanie spraw finansowo-kredytowych, szczególnie przez interwencję Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w likwidacji Kasy Zaliczkowej i piękne odnawianie miasta, brukowanie ulic i targowic, tworzenie skwerów i t. p. i t. p.

Nowy Sącz posiada dwa stałe teatry, a to: „Teatr Tow. dramatycznego", (dyr. W. Barbacki) i „Teatr robotniczy" (dyr. St. Turski) dwa kinoteatry „Kino Sokół" i „Kino Wiedza", Teatrzyk Rewiowy K. P. W. (dyr. St. Bodzoń) Teatr Kukiełek Sentycza i szereg lokali rozrywkowych.

Radioodbiorców posiada Nowy Sącz około 2 tysiące, drukarń kilka oraz cztery pisma, a to „Głos Podhala" — „Prawdę Podhalańską" — „Nowiny Podhalańskie" i młodzieżowy „Zew Gór".

R. St.

„Zjazd Górski" w Nowym Sączu

Zawody kajakowe

na trasie St. Sącz — N. Sącz — 14 go sierpnia br. Wszyscy kajakowcy na start.

ROMAN SZKARADEK

Dzieje historyczne N. Sącza

W miejscu, gdzie obecnie znajduje się miasto Nowy Sącz istniała już w XI wieku osada Kamienica. Do tej osady przyszedł od strony Węgier z nauką Chrystusa św. Wojciech, który tu umacniał w wierze mieszkańców. Następnie szerzyli w Sądeczyźnie wiarę katolicką mnisi kameduiscy, pierwsi Święci polscy: Świrad Żórawek, urodzony w Opalkowicach nad Dunajcem w 932 r. i Stojsław — Benedykt, uczeń i krewny św. Świrada, urodzony w Budziesławiu Kościelnym, pow. Gniezno w 940 roku. Do dziś zachowała się w Tropiu, koło Rożnowa pustelnia św. Świrada, gdzie ten przez długie lata przebywał.

Na wzgórzu, które się kończy klinem między rzekami Dunajcem a Kamienicą, król Wacław założył miasto Nowy Sącz 1292 roku. Nowozałożone miasto wyposarzył król wolnościami celnymi, jarmarkami oraz uwolnił je od wszelkich danin. Dlatego miasto zaczęło się podnosić i rozwijać.

Za panowania Władysława Łokietka, kiedy to wójt krakowski Albert z pochodzenia Niemiec wystąpił przeciwko królowi, Nowy Sącz mimo iż również niemiecki, stanął wiernie po stronie swego prawowitego władcy. Do świetności przyczynił się Kazimierz Wielki. Opasał on miasto murami obronnymi, których resztki pozostały do dziś w ogrodzie plebańskim i Klasztoru O. O. Jezuitów. Dla wzmocnienia obronności grodu wzniósł również w północno-zachodniej stronie miasta, między widłami Dunajca a Kamienicy, w miejscu z natury bardzo obronnym, zamek o jednej wieży i czterech basztach, umocnionych podwójnymi murami obronnymi. Część północna zamku, z wieżą szlachecką i basztą kowalską oraz z murami obronnymi dochowała się do naszych czasów. W salach zamkowych z organizowane jest Muzeum Ziemi Sądeckiej. Władysław Jagiełło przebywał bardzo często na zamku nowosądeckim. Tu odbywały się jego narady z Witoldem i Zyndramem z Maszkowic w sprawach obrony Państwa, tutaj opracowano plan wielkiej wojny, zakończonej Grunwaldem, oraz odbywały się tu wstępne układy z Zygmuntem Luksemburgiem, przed pokojem w pobliskiej Lubowli. — Gród nowosądecki bardzo często gościł w swoich murach króla Kazimierza Jagiellończyka, który miasto obdarzył licznymi przywilejami. Według tradycji w latach 1469 — 1470 przebywali na zamku w w Nowym Sączu synowie Kazimierza Jagiellończyka, pod opieką ks. Długosza oraz słynnego humanisty włoskiego Filipa Buonacorsi, zwanego Kalimachem. Z wiosną 1494 r. przepędził tu święta Wielkanocne Jan Olbracht, jadąc na Węgry, na zjazd z bratem swoim Władysławem.

Odkrycie Ameryki i opanowanie brzegów morza Czarnego przez Turków, zmieniło kierunek dróg handlowych w całej Europie i wiele miast wskutek tego upadło. Upadek ten dotknął także i miasto Nowy Sącz. Królowie Zygmunt August i Stefan Batory, usiłując podnieść podupadłe miasto do dawnej świetności, zezwolili mieszczanom sądeckim kupować sól w żupach bocheńskich, składać w Nowym Sączu i sprzedawać miastom spiskim, lub zamieniać na inne towary. W roku 1611 wielki pożar zupełnie strawił miasto i od tego czasu nie odzyskało ono dawnej świetności.

W połowie września 1655 roku przyjmowało miasto nieszczęśliwego króla Jana Kazimierza, uchodzącego z ojczyzny przed Szwedami przez Spisz i Orawę na Śląsk. Nowosądeczanie ze łzami żegnali króla, przyrzekając mu, że miasta nie oddadzą i bronić go będą do ostatnich sił. Król serdecznie podziękował za przywiązanie i wierność, nie chcąc jednak miasta narażać na zupełne zniszczenie rozkazał wydać je Szwedom, napisawszy list do króla szwedzkiego Karola Gustawa, aby z miastem i mieszczanami łaskawie się obchodził.

Mężni jednak Nowosądeczanie niedługo znosili najazd Szwedów. Weszli potajemnie w porozumienie z rotmistrzem piechoty nawojowskiej Felicjanem Kochowskim, który przy pomocy braci Wąsowiczów, oficerów dragonii Stefana Czarneckiego oraz okolicznych włościan dnia 13 grudnia 1655 roku uderzyli na Szwedów w Nowym Sączu. Mieszczanie nowosądeccy pod dowództwem burmistrza Jana Marcowicza przyszli z pomocą powstańcom i wspólnymi siłami wyparli Szwedów z miasta, odnosząc zwycięstwo i uwalniając miasto od wroga 13 dni wcześniej od Częstochowy. Jednak wskutek najazdu szwedzkiego i ciągłego plądrowania przez Jerzego Rakoczego, wojewodę siedmiogrodzkiego, sojusznika Szwedów, miasto zupełnie wyludniło się i trzy czwarte domów stało pustką. Królowie Michał Korybut i Jan Sobieski pozwolili ludności żydowskiej zamieszkiwać wewnątrz murów miasta, kupować i budować domy, prowadzić handel, aby miasto doprowadzić do lepszego stanu.

Dnia 16 grudnia 1683 roku na czele zwycięskiej husarii triumfalnie wjechał do Nowego Sącza król Jan Sobieski, powracając przez Węgry z odsieczy wiedeńskiej. Ostatni raz sztandary wolnej zwycięskiej Polski powiewały ulicami miasta, i łopotały białe orły na lancach i proporcach. Ze łzami w oczach i na kolanach żegnali mieszczanie zwycięzcę, jakby w przeczuciu, że ich już nigdy nie zaszczyci przyjazdem żaden monarcha polski.

Rozbiór Polski dotknął boleśnie także Sądeczyznę. Już w 1770 r. zajęli Austriacy Sądeczyznę po Nowy Sącz. Cesarz Józef II. poznosił klasztory, przebudował kościoły niszczył celowo polskie zabytki, polskę sztukę. W szkołach nie pozwolono mówić ani modlić się po polsku. Rok 1846 dotknął także boleśnie i Sądeczyznę. W roku 1863 Sądeczanie wzięli żywy udział w powstaniu, nietylko orężnie, ale także materialnie. Na cele powstania były drukowane specjalne bony w Nowym Sączu, które w Muzeum będzie można oglądać. Druga połowa XIX wieku znacznie złagodziła niewolę pod zaborem austriackim.

Dnia 17 kwietnia 1894 roku główna część miasta z ratuszem, kościołem O. O. Jezuitów spaliła się prawie zupełnie. Po tym pożarze miasto odbudowało się zupełnie, nabierając nowoczesny wygląd, Burmistrz Łucjan Lipiński wybudował piękny ratusz w stylu barokowym na środku rynku w 1904 roku. Przepiękna sala zdobi wnętrze ratusza. Sala jest nakryta artystycznym stropem kasetonowym, figuralnym. Wewnątrz kasetonów umieszczone są piękne rozety. Górne części ścian od wschodu i zachodu ozdobione są freskami, ujmującymi motywy historyczne miasta. Sala jest nadto ozdobiona portretami olejnymi burmistrzów miasta, wykonanymi przez pierwszorzędnych mistrzów. Wiele zasług położył dla miasta przedsiębiorczy burmistrz Władysław Barbacki. W roku 1911 wybudował elektrownię i zaprowadził światło elektryczne w całym mieście, a w latach 1912 – 1913 zaprowadził w mieście wzorowe wodociągi i kanalizację.



Dom Społeczny im. Gen. Bron. Pierackiego

Artyści malarze w Nowym Sączu

Bolesław Barbacki

W szeregu naszych wysoce artystycz nie postawionych wartości regionalnych zasługuje w pierwszej linii na wspomnienie nasze malarstwo, którego bardzo poważnym przedstawicielem jest p. Bolesław Barbacki, znany i szeroko ceniony portrecista. Posiada szereg wartościowych recenzyj, których jednakże dla braku tekstu nie możemy przedłożyć, podobnie jak nie mamy sposobności przedstawienia odpowiednich klisz sprawozdawczych, reprezentujących wysoko artystycznie po stawioną sztukę malarza i profesora.



Bolesław Barbacki Portret Pani R. (olej.)

Równocześnie mamy możność przedstawienia zagranicznej recenzji o drugim naszym czołowym artyście malarzu p. profesorze Romualdzie Regule.

A oto co pisze o naszym artyście Clément Morro, współczesny najznakomitszy krytyk francuski i znawca sztuki w „La revue Illustrée des Arts et' de la Vie" 38. Année Nr. 10 z 15. VI. 1938.

Romuald Reguła

Z pośród współczesnych malarzy polskich jest to jeden z tych, których dzieła objawiają najbardziej wytrwały wysiłek w kierunku podniesienia materii z objektywnej rzeczywistości na poziom piękna szlachetniejszego niż duch, za pomocą sztuki doskonalonej bez ustanku (wiecznie oczyszczanej).

Romuald Reguła z Nowego Sącza kształci się u Axentowicza, Wyczółkowskiego, Weissa w Krakowie, oraz w tym samym czasie uczęszcza na Uniwersytet Jagielloński wydział filozof. (etykę i historię sztuki) Rok 1925 zastaje go w Paryżu; w dwa lata później jest w Pradze a potem Dreźnie i Wiedniu. W 1936 r. Zachęta w Warszawie wystawia jego dzieła. Odtąd jesteśmy świad kami jego prawdziwego rozwoju.

Talent Romualda Reguły ów kwiat rozwijający się z dawna, wypowiada się w dziełach takich wartości, że nie możemy więcej wątpić, że mamy przed sobą wielkiego malarza!!

Salon w Poznaniu „Sztuka wnętrza, kwiaty" Lwów w końcu Warszawa przedstawiają nam kolorystę o oszałamiającym wprost kręgu oddziaływania (aktywnością). Nie brak tam też i pewnej subtelności natury czysto słowiańskiej.

Ten malarz chcąc stworzyć doskonałą harmonię portretu, łączy go z krajobrazem „Portret na tle zimy" „Na tarasie" i tak wspaniały obraz „Na leżakach" dla których krajobrazowi nadaje charakter romantyczny „Rzut oka na Nowy Sącz" Ten malarz staje się wprost (nie materialnym) uduchowionym, bezcielesnym.

Poszukiwanie kolorytu oraz jego suptelne przejścia są pokrewne temu (upodobniają go do tego) co nasza szkoła paryska (wyprodukowała) stworzyła najlepszego z „niewyraźnymi" reminiscencjami tu i ówdzie florentyńskimi.

Talent Romualda Reguły nadzwyczajny, potężnie kulturalny znajduje upodobania w najdoskonalszych kombinacjach barw.

Nic nie jest u niego tak prostym jakby się na pozór zdawało, ponieważ wszystko było przedmiotem usilnych poszukiwań namiętnych dociekań.

Co jednak także należy podkreślić, to stałą niezależność tego artysty, który potrafił uwolnić się od więzów klasycyzmu i przenieść się w wyższą dziedzinę współczesnej (nowoczesnej) estetyki, nie wiążąc się jednak z żadną szkołą i nie tracąc z oczu celu wszystkich (jego dążeń swoich wzlotów) czystego piękna.

Jan Dzieślewski

Reprezentant młodszej generacji artystów malarzy N. Sącza. Studia malarskie odbywał we Wilnie, po czym dos konalił się na zagranicznych studiach we Florencji i Rzymie.

Ostatnio po powrocie do kraju objął stanowisko profesora rysunku i malarstwa w gimnazjum pierwszym. Wysoce utalentowany i wszechstronnie uzdolniony rokuje rzeczywiście nadzieje wybitnego wybicia się ponad poziom normalny.



Romuald Reguła Nowy Sącz

Adam Walczyński

Bezprzecznie wszechstronnie utalentowany grafik (wydana ostatnio wartościowa teka nowosądecka) — dekorator i portrecista.

Odbywa studia w Akademii krakowskiej, uzupełniając je zdobyczami muzeów we Florencji i innych miejscowości włoskich.

Dziś jest reprezentantem pracy, która z pewnością, ze względu na bardzo szeroki zakres uzdolnień — wyciągnie naszego młodego malarza na artystyczny piedestał.

Roman Stawicz

Rzeczy godne widzenia w Nowym Sączu

Zamek Królewski

Zamek Królewski w Nowym Sączu, zwany także Jagiellońskim, ze względu na liczne dziejowe węzły, wiążące naszą historyczną budowlę z potężnym rodem Jagiellonów, został zbudowanym przez Kazimierza Wielkiego, około roku 1365. Leżąc na widłach Dunajca i wpadającej doń tuż obok rzeki Kamienicy, stanowił złączoną wraz z murami obronnymi miasta całość, będąc niejako północnym bastionem obronności historycznego grodu. Pozostałe dziś jeszcze mury, baszta kowalska i przyziemne resztki drugiego kamiennego obramowania świadczą o tym wyraźnie.

Z czasów Kazimierzowych pozostał jedyny ślad, we formie charakterystycznej gotyckiej szkarpy z kapnikiem, widocznej z podwórza. Z biegiem bowiem czasu charakter zamku zmieniał się, ulegając częstym przebudowaniom, wynikłym z licznych pożarów, które nie oszczędziły zamku. Jednej z najważniejszych przebudów dokonał w r. 1611 Stanisław Lubomirski, reprezentant rodu, który długie lata rezydował na Zamku Królewskim, sprawiając funkcje starostów, kasztelanów i t.p

Z powolnym upadkiem miasta niszczał i zamek, on zamek, który gościł Jagiełłę, innych królów Polski oraz był świadkiem licznych zjazdów królewskich. Dobywali go Szwedzi (1655 r.), bronili się tu Konfederaci Barscy, którzy przez nieostrożność wzniecili pożar, który raz jeszcze strawił zamek doszczętnie. Z rozbiorem Polski przeszedł zamek w ręce austriackie wojska, które użyło go początkowo na polityczne więzienie poczem na koszary. Stan ten trwał do r. 1918, względnie po przewrocie do r. 1926, kiedy to wojsko ustąpiwszy z zamku oddało tenże miastu.

Zrekonstruowany obecnie zamek wraz z basztą i murami, stanowi jeden z nielicznych w Polsce oryginalnych zabytków obronności średniowiecza. Wspaniała baszta obronna z cekhausem, gdzie ongiś cech kowalski broń i »armatę wszelaką« przechowywał, krużganki z otworami strzelniczymi, wieżyczka alarmowa, charakterystyczne kamienne wejście — dają nam wierny obraz tego, jak ongiś obrona miasta wyglądała.

Wewnątrz, z całej wspaniałości pozostało nie wiele, gdyż Austria z dziwną pasją niszczyła wszystko. Piękną jest dobrze zachowana, gotycka sala na dole, zdobna w zwornik ze Szreniawą Lubomirskich, ciekawymi odrzwia, niegdyś marmurowe oraz węgary okienne, istnieją również ślady dawnych marmurowych kominków, wyłupanych i zniszczonych ręką zaborcy. W spodzie znajdują się piwnice.

Obecnie zamek odbudowuje się wedle planów architekty inż. Szyszko — Bohusza i inż Gawlika. Prowadzi prace zasłużony dla odbudowy inż. Remi. Miasto i jego prezydent — a i obywatele łożą poważne kwoty na rekonstrukcję zamku, tego widomego znaku naszej wspaniałej przeszłości historycznej.

Muzeum Ziemi Sądeckiej

Mieści się w komnatach Zamku Królewskiego, na piętrze i parterze, Dokładny opis w specjalnym artykule, umieszczonym w dzisiejszym numerze, pt. »Jak powstało Muzeum Ziemi Sądeckiej«.

M. Biblioteka im. Józefa Szujskiego

Wspaniały księgozbiór ofiarowany Nowemu Sączu przez potomków Józefa Szujskiego — stanowi ilość: około 15 tysięcy egzemplarzy dzieł przeważnie historycznych, gdzie znajduje się cały szereg »białcyh kruków«, rozpocząwszy od wydawnictw Długosza. Księgozbiór ten historyczny, znajdujący się ostatnio pod zarządem T.S.L. nie jest niestety dostępnym historycznym badaczom, od których żąda się «opłaty wstępu». Przyjezdni winni zwiedzić bibliotekę, ewent. za wstępami, mimo tego, iż tego rodzaju postawienie sprawy przez T.S.L. — specjalnie w dniach »Zjazdu Górskiego« — nie jest właściwym.

Kościół parafialny

Dawna kolegiata nowosądecka im. Św. Małgorzaty została założoną w r. 1446 przez biskupa krakowskiego, wsławionego pod Grunwaldem, Zbigniewa Oleśnickiego — z racji zjazdu z metropolitą kijowskim, kardynałem Izydorem.

Budynek w stylu gotyckim łączył kościelnie dwie parafie a to: nowosądecką i podegrodzką Równocześnie został Kościół podniesionym do godności kollegiaty, czyli zgromadzenia Kanoników, którzy zostali bogatymi prebendami i dochodami wyposażeni. Kollegiata utrzymała się do czasów austriackich.

Obecnie kościół kolegiacki jest kościołem parafialnym, mającym jednakże cały szereg pamiątek historycznych. Dwie nierówne wieże wskazują na zniszczenie budowli przez Józefa II,

---

MIECZYSŁAW SZURMIAK

PODEGRODZIE

(Jedna z najstarszych wsi powiatu nowosądeckiego

Wieś Podegrodzie i przyległe do niej okoliczne wioski stanowią jakby odrębny region Ziemi sądeckiej. Ta malownicza równina, obramowana od południa pagórkami, przerżnięta Dunajcem, podchodząca pod miasta: Stary Sącz i Nowy Sącz ma w sobie oprócz piękna krajobrazu niesłychanie ciekawą i bogatą przeszłość historyczną, imponującą kulturę ludową, nakazujący szacunek patriotyzm lokalny i obywatelski, oraz wysokie wyrobienie społeczne. Wszystkie te walory Podegrodzia powinny więcej niżeli dotychczas zainteresować naszych „speców“ od tych zagadnień.

W badaniach swoich znaleźliby daleko idącą pomoc miejscowej ludności, którą jak już wspomniałem cechuje wielki patriotyzm lokalny w znaczeniu dodatnim, o czym miałem sposobność przekonać się wielokrotnie. Jako dowód rzadko spotykanego wgłębiania się tubylczej ludności w własną przeszłość, w własną kulturę ludową, w przejawy życia gospodarczego i społecznego przytoczę może nie w całości na razie, ale najcharakterystyczniejsze wyjątki z opisu Podegrodzia przez gospodarza tamtejszego p. Jakuba Konstantego p. t. »Podania, legendy, tradycja i rzeczywiste fakty z przeszłości Podegrodzia“. Opis ten jak sam mi powiedział nie jest wszystkim i nie wyczerpuje wielu rzeczy, „bo na to Panie nie ma się teraz czasu, ale jest nas tu kilku, którzy się tym zajmią“.

Byłaby ta praca jedna z najciekawszych i prawie dotąd mało spotykanych. Ale oddaję głos p. Jakubowi Konstantemu.

„— Historia założenia wioski, a zarazem gminy samoistnej Podegrodzia, a od około 300 lat z nazwą Podegrodzie istnieje od najdawniejszych, nieujętych w kronikę lat. Pierwotne położenie tej wioski było na pagórkach nad jeziorem, szerokim do 3 km a długim do 25 km rzeki Dunajca, otoczonym podobnymi pagórkami, a od strony zachodniej i południowej łączącymi się bezpośrednio z wyższymi górami. Na przyległą równinę, po spuszczeniu wód jeziora Dunajca przez rozkopanie góry pod Rożnowem większa część wioski przesiedliła się, użytkowując nowe grunty, a pozostałą część wioski na pagórku nazwano „Osowie“ co dotąd jest niezmienione w nazwie jako przysiółek Podegrodzia. Jak tradycja podaje na tym „Osowiu“ jest zagroda Błaszczyka zwana „Stolica“. Nazwa „Stolica istnieje od tego czasu, gdy pierwszy ksiądz tam dojeżdżał odprawiać nauki i nabożeństwa, poczym została założona tutaj w roku 1014 parafia, do której przez długie wieki należały wioski później założonych nowych parafij: Jazowska, Łukowicy, Przyszowej, Nowego Sącza i ostatnio wydzielonych Trzetrzewiny i Gołkowic Polskich.

Nie braki historycznych pamiątek. Świadczą o tym bystre pagórki: pierwszy nazwany »Zamczysko“ a drugi »Grobla«. Jak legenda podaje w jej murach ukryła się szlachta, których to komnaty z obawy przed grasującą zarazą, zostały później przez miejscową ludność zasypane. Na wierzchu tej — Grobli — w niektórych miejscach przy uprawie gruntu wykopują części urn,

który równocześnie obniżył dach i przebudował gotyckie sklepienia. Stąd stylowo Kościół nasz stracił bardzo wiele.

Wewnątrz znajduje się spiżowa chrzcielnica z r. 1557, ulana z dział zdobycznych. Obok pomnik z pinczowskiego kamienia Erazma Karcza, rajcy z r. 1584, tablica ku czci «Sophi Poławińskiej» (r. 1625) oraz kamień grobowy z piaskowca, nieznanego mieszczanina. Istnieje też szereg dalszych tablic z w XIX i XX Zapytać tylko należy, gdzie znajdują się cztery historyczne herby, zdobiące przed renowacją wieżę lewą? Czyżby znowu zabrał je.. Tarnów?

Najbardziej cenną religijnie ozdobą Kościoła parafialnego jest Obraz Chrystusa (Przemienienie Pańskie) pochodzący z okresu bizantyńskiego. Trudno — mimo szeregu legend — ustalić dokładną datę jego powstania — jest jednakże ten obraz historycznie najbardziej wartościowym obiektem Kościoła, a poza tym jako votum, cieszącym się czcią całego Podhala i wszystkich wiernych. Cieszy się ten bizantyński Chrystus, patrzący sztuką niepośledniego artysty w głąb każdej duszy — ogromną czcią ludu a przede wszystkim mieszczaństwa, które corocznie obchodzi Święto Przemienienia nadzwyczaj uroczyście

Kościół O. O. Jezuitów

Klasztor i kościół, dawnych O. O Norbertanów(Premonstratenzów)został założonym w r. 1409 przez Władysława Jagiełłę. Klasztor był pod wezwaniem Św. Ducha. Przy klasztorze istniał już wówczas szpital, założony w r. 1400 przez dwóch mieszczan nowosądeckich.

Norbertanie sądeccy istnieli aż do chwili kassaty klasztorów przez Józefa II-go; ostatni opat Jan Paweł Lassota Szczkowski, herbu Ogończyk — ma, obok szeregu dobrodzieji klasztoru Wielogłowskich i Lipskich — swą pamiątkową tablicę.

Różne dzieje przechodził klasztor i kościół. Był magazynem wojskowym austriackim, urzędem »Kameralnym«, szkołą i tp. Dopiero w r. 1831, dzięki arcyksięciu austr. Ferdynandowi de Este objęli klasztor i Kościół O. O. Jezuici.

Kościół Jezuicki jest obecnie odnawianym, wedle typowych wzorów nowosądeckiej kaplicy szkolnej. Posiada szereg historycznych pamiątek, tablic i epitafiów a przede wszystkim ma cudowny obraz Matki Boskiej Pocieszenia, ozdobiony szeregiem historycznych wotów. W klasztorze, gdzie klauzura, znajduje się niezupełnie autentyczny portret Wł. Jagiełły, z roku 1409 i portret ostatniego opata. Obrazy historycznie bardzo wartościowe.

Kościół kolejowy

Piękny kościół, zbudowany wedle planów znanego swego czasu inż. Talowskiego został w r. 1933 rozszerzonym i przebudowanym. (Inż. Sławiński) Wybija się na plan pierwszy wspaniała figura Chrystusa, zdobiąca front kościoła. Ostatnio Kościół kolejowy został parafią.

Kaplica szkolna

Najbardziej nowoczesny kościół w mieście, zbudowany ze składek publicznych i poświęcony nabożeństwom dla młodzieży szkolnej, leżący przy ulicy Długosza. Wspaniała nowoczesna polichromia pędzla art prof. Bukowskiego, zdobna w piękno kwiatów i znakomicie a oryginalnie ujęte portrety świętych. Również tablice zasłużonych dla budowy.

Resztki murów obronnych

Średniowieczny Nowy Sącz był wokół otoczony murami obronnymi, oraz 13 basztami, z których pozostała jedna jedyna baszta kowalska, związana ze Zamkiem Sądeckim

W r. 1803 Austria nakazała rozbiórkę murów obronnych, a materiał zużyto na budowę domów. Jednakże resztki murów, z pietyzmem chronione pozostały na podwórzu plebanii i klasztoru O. O. Jezuitów, gdzie je dotąd można oglądać. Charakterystyczną rzeczą jest zaprawa murarska i wysoka wartość cegły, która mimo setek lat, jest zawsze jeszcze wzorem budowy.

Dom kanoniczy

Jeden z najstarszych domów miasta Nowego Sącza, leżący przy ul. Lwowskiej. Należał historycznie do Księży kanoników, związanych z Kollegiatą nowosądecką.

Ostatnio odkryto wspaniałe wnęki okienne z 1505 roku Charakterystycznymi są również kamienne okna oraz starodawne obramowania. Wnętrze gotyckie, niestety dziś częściowo zniszczone.

Pomniki Łowczowskich

Pochodzące ze XVI. wieku pomniki Łowczowskich zdobiły ongiś najstarszy w Nowym Sączu klasztor Franciszkanów, obecnie zmieniony i przerobiony na Kościół ewangelicki.

Trzeba przyznać, że Gmina Ewangelicka dba o te zabytki, budując specjalną wnękę w swojej szkole, którą zwiedzać można codziennie.

—O—

z kośćmi ludzkimi. Urny te są podobne do naczyń glinianych. różnych kształtów, a jednak nie są z gliny, lecz z innego nieznanego i niezbadanego dotąd materiału. Że Podegrodzie stanowiło kiedyś Podgród i nazwane było Podgrodziem, świadczy i to, że w sąsiedniej wiosce Naszacowice na wyższym i stromym wzgórzu nad Dunajcem był warowny zamek. Zdala są widoczne wały ziemne, a pod nimi są duże lochy zasypane i dotąd też jeszcze niezbadane.

Na równinie wioski Podegrodzia grunt jest mało urodzajny, gdyż Dunajec i potoki górskie wyrzucone bystrym prądem z gór, dziko płynące, pozostawiły tu tylko cięższy osad żwiru, piasek i ił ze szczelin górskich Przy małej już posusze, czy mokrzejszym czasie są o wiele większe klęski w płonach, niż w niżej położonych wioskach, gdzie wolniej płynące wody lżejszy osad i grubszą warstwę ziemi zostawiły.

Nie ulega wątpliwości, że mniej urodzajna ziemia zmusiła żywą i ruchliwą ludność małorolną do szukania środków życiowych w rzemiośle i przemyśle domowym.

To też od najdawniejszych lat wyroby naczyń glinianych wyrabiane przez małorolnych zagrodników i chałupników z Podegrodzia były wywożone i pokrywały zapotrzebowanie w tutejszym i w sąsiednich powiatach. Faktem jest, że garncarze robili ręcznie przed stu laty dachówkę, którą do dzisiaj jest pokryty kościół farny w Starym Sączu. W Podegrodziu był główny cech garncarski, z prawem wyzwolenia na czeladników i na mistrzów, na co jest akt urzędowy. Przemysł ten później upadł, wskutek konkurencji naczyń blaszanych, jakoteż większej emigracji do Ameryki, w okresie przed wojną.

Podobnie był później w Podegrodziu i cech szewski. Setki lat znane były buty podegrodzkie i uważane za najlepsze. Rzemień wyprawiony szyto w tak zwane „zawijaki" na codzień, zaś na święto już kołkowano i „karbowano" z juchtowego rzemienia jako komplet do „błękici" i kaftana. Przemysł ten również upadł i został zastąpiony tandetą i naśladowaniem mieszczuchów, co włościaniowi do zdrowia ani do pożytku nie służy. Wyroby płócien domowym sposobem pokrywały całe zapotrzebowanie bielizny i odzieży do ostatnich lat przed 1914 rokiem, co też miało większą wartość dla zdrowia niż obecna tandeta perkalów. Uprząż na konie, kręconego rzemienia specjalnym, domowym sposobem wyrabiana była. Ludność Podegrodzia z bliższą okolicą była i jest religijną i pracowitą. Z wioski tej wyszedł ks. Stanisław Papczyński, kaznodzieja i kierownik duchowy króla Jana Sobieskiego, założyciel pierwszego i jedynego zakonu polskiego księży Marianów, kandydat na błogosławionego i świętego. licznymi cudami wsławiony. Ur. 1631 r. a umarł 1701.

Ludność ta, gdy za Jana Kazimierza zalali Szwedzi całą Polskę złamała oddziały szwedzkie tak, że bohaterom chłopom imiennie wyszczególnionym z Podegrodzia, Gostwicy i Brzeznej król ten nadał, jako ordery ówczesny strój generałów szwedzkich t. j. błękicie z lampasami i kaftany granatowe z podszewką z czerwonego sukna, które to stroje według swoistego zdobnictwa zostały przyozdobione i mają uznanie jako najpiękniejsze stroje ludowe.

Patriotyzm włościan Podegrodzia był widocznym także w pracy konspiracyjnej. W roku 1910 założono tu związek Teatrów i Chórów Włościańskich, pod którego pokrywką założono 1 szą Drużynę Bartoszową w roku 1911. Należy wyjaśnić, że pracą szkolenia teatralnego zajmowali się p. Brandysowie, miejscowi nauczyciele, zaś Drużyną Bartoszową sekretarz gminny Ja-

Cmentarze

Istnieją w N. Sączu dwa, a to: stary i nowy. Stary, zamknięty w latach 1890-ch posiada kaplicę cmentarną, odnowioną ostatnio, a mającą dotąd w Tarnowie niezwrócone dwa wspaniałe obrazy z XVI wieku.

Na starym nowosądeckim cmentarzu znajduje się Mauzoleum śp. generała i Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego, który jako syn ziemi sądeckiej spoczął na naszym historycznym cmentarzu.

Na cmentarzu nowym znajduje się wspaniały pomnik, poświęcony bohaterom powstań 1830 i 1863 roku, pomnik Legionistów oraz potężny budowniczo pomnik poległych, z czasów wielkiej wojny światowej.

Kapliczka „Szwedzka"

Znajduje się przy ul Jagiellońskiej, poświęcona św. Markowi, gdzie stale widać szereg modlących się wiernych. Pochodzi z XVI wieku. Tuż obok znajdowało się miejsce tracenia zdrodniarzy, gdzie „urzędował" średniowieczny kat.

W r. 1655, po wypędzeniu Szwedów z Nowego Sącza zakopane tamże wojowników, a w r. 1912, przy budowie wodociągu dobyto historyczne szczątki, pochowane następnie na cmentarzu miejskim. Kapliczka, mająca wewnątrz szereg wartościowych figur cieszy się czcią szerokich rzesz wiejskich.

Budynek Magistratu

Po wielkim pożarze Nowego Sącza w r. 1894, gdzie starodawny, pochodzący z XVII wieku ratusz został kompletnie spalonym — rozpoczęto w r. 1898 budowę nowego, wspaniałego gmachu, który ukończono w latach 1902—1903

Wnętrze zdobią obrazy, przedstawiające historię miasta, dzisiaj niestety zniszczone i nie renowowane, Prócz tych istnieje szereg wartościowych portretów b. burmistrzów, pierwszorzędnego pędzla. Sam budynek w stylu barokowym jest jedną z najpiękniejszych budowli naszego miasta.

Park Miejski

Piękny ogród, zostający pod opieką ogrodnika miejskiego. Wewnątrz pomnik Mickiewicza i grób „Nieznanegg Żołnierza".

Dworzec kolejowy

Ozdobiony szeregiem obrazów regionalnych pędzla Ciećkiewicza, znanego malarza ziemi podhalańskiej. Wymieniony zdobił równocześnie dworzec kolejowy w Tarnowje.

Kolonia kolejowa

Specjalne osiedle kolejarzy, założone przed 50 laty rodzin pracowników kolejowych. Obecnie istnieje druga kolonia, za warsztatami kolejowymi. W starej „Dom Robotniczy", poza dworcem stadion K. P. W.

Plaża nowosądecka

Nad Dunajcem, w kierunku Wólek istnieją tzw. „płuca miasta" — tj. ogrody a dalej plaża wodna, przysposobiona szeregiem urządzeń kąpielowych. Przejście od ul. Jagiellońskiej przez ulicą Kościuszki.



kub Konstanty, jako były podoficer armii austriackiej. Następnie zorganizowane zostały Drużyny w Gostwicy i w Brzeznej, które jako kompanie bojowe ćwiczyły z oddziałem Strzelców z Nowego Sącza, na błoniach w Podrzeczu. Skutek był ten, że z wybuchem wojny w r. 1914 ci druhowie, którzy nie byli rezerwistami austiackimi i nie musieli pójść do armii, odeszli do Legionu Piłsudskiego i tam walczyli o Niepodległość Ojczyzny. Dalszym rezultatem pracy niepodległościowej było lepsze uświadomienie ludności, która posiadając w miejscowej kasie Reifeizena już w roku 1913 pół miliona koron własnych oszczędności, za wyjątkiem kilku austrofilów nie dała tych pieniędzy na żadną austriacką, wojenną pożyczkę lecz dała pieniądze i jakie gdzie kto wydobył na obronę już Niepodległej Ojczyzny, nie mówiąc o tym, że z chwilą zmartwychwstania Ojczyzny pierwsi z włościan tutejszego powiatu, masowo jako ochotnicy wstępowali do wojska polskiego organizującego się w Nowym Sączu, w którym też dalej bohatersko walczyli.

Wspomina również o pracach spółdzielczych prowadzonych, o założeniu straży pożarnej, żeńskiej szkele rolniczej, o rozumnym i ludzkim rozwiązaniu kwestji wyrugowania 4 familii jak sam pisze „obcoplemieńców i t. d. i t. d.

Pewnie, że w niektórych rzeczach jest wiele do zakwestionowania, ale nie o to na razie chodzi. Chodzi przede wszystkim o to, że pisze to chłop i pisze to, co słyszał od ojców, co sam obserwował, nad czym się sam zastanawiał i co sam przeżywał.

Najmniej może dotknął przejawów kultury ludowej swojego ośrodka, a mianowicie strojnictwa, zdobnictwa, obrzędów, tańca, pieśni. Chodziło mu przeważnie o przeszłość historyczną i zagadnienia gospodarczo-społeczne. Początek jednak zrobiony. O ile wiem, bardzo poważnie zabierają się w Podegrodziu do stworzenia monografii, wyczerpującej wszystkie zagadnienia.

Gdy widzę dorodnego Podegrodzianina w jego cudnym stroju i tańcu, to widzi mi się:

Jak on królowic z matusinej baśni
tyla od niego bije światłość złota,
ze sie na duse zaroz robi jaśni
i jakaś cudność w śrybne nitki mota. —
Kosula w cyrwień haftowana cudnie...
a kafton? rety! skrzy się i granaci,
to zaś cyrwieni kie maki w połednie
pośród kwiatusków i zielonyj naci. —
Błękicie w serca, w syrokie lampasy,
but karbowany ze śrybną podkową;
na kapelusie rózdzka dla okrasy. —
Syćko sie widzi bajką kolorową.
A kiej zaśpiwo w starodawną nute,
kiej mu zazbyrcą kółecka u pasa
i rypną w tańcu karbowiaki kute,
to syćkie mówią: Podegrodziok hasa!

Wincenty Hlouszek

Wieś

Jest wieś, daleka wieś, jest za górami
(chata —
płacze w niej biała niewiasta:
złociste włosy splata; rozplata,
nad listem z miasta.

W oborach głuchy włóczy się wiatr.
Łopoce wiecheć siana...
Światu gazduje pogroza Tatr,
martwa i szklana.

Jak powstało Muzeum Ziemi Sądeckiej

Muzeum Ziemi Sądeckiej, założone w roku 1910 przez TSL. przestało faktycznie istnieć z wybuchem wojny światowej w roku 1914. Około 100 małowartościowych okazów złożono w jednej szafie, którą umieszczono w bibliotece Miejskiej. Szafa z tymi okazami stała zapomniana w Bibliotece do roku 1931. W roku 1931 szafę wspomnianą odebrali nowi twórcy Muzeum Ziemi Sądeckiej, założonego powtórnie w roku 1928.

Historia założenia Muzeum Ziemi Sądeckiej jest następująca: Zabytkowy Zamek Królewski w Nowym Sączu, zbudowany około roku 1360 przez Kazimierza Wielkiego, zajmowany przez wojsko polskie, został w roku 1926 oddany miastu. Miłośnicy zabytków miasta Nowego Sącza zorganizowali Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego, za którego staraniem Rada Miasta Nowego Sącza cały budynek zamkowy przeznaczyła na Muzeum Ziemi Sądeckiej. Dwóch członków zarządu Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego prof. gimn. Romuald Reguła i kontrolor pocztowy Roman Szkaradek utworzyło w roku 1928 sekcję muzealną i zajęło się założeniem i zorganizowaniem Muzeum Ziemi Sądeckiej od pierwszego eksponatu.

W ciągu dziesięciu lat założyciele Muzeum prof. Romuald Reguła i kontr. poczt. Roman Szkaradek zebrali około 4.000 eksponatów, nie tylko o wysokiej wartości zabytkowej i muzealnej, ale także materialnej.

Muzeum Ziemi Sądeckiej zajmuje obecnie dwanaście wielkich sal zamkowych z czego ośm na piętrze, cztery na parterze. Posiada ono charakter muzeum regionalnego, mieszczącego w sobie dawną kulturę Ziemi Sądeckiej.

Muzeum Ziemi Sądeckiej obejmuje następujące działy:

I Dział sztuki kościelnej:
- a) Malarstwo od XV wieku.
- b) Rzeźba od XVI wieku.
- c) Rysunki i fotografie dawnej architektury kościelnej.

II. Dział etnograficzny:
- a) Budownictwo i urządzenie wnętrza domów ludowych.
- b) Stroje ludowe.
- c) Sztuka ludowa: malowidła, rzeźba i płaskorzeźba.
- d) Przemysł ludowy: ceramika, koszykarstwo, zabawkarstwo, przemysł drzewny.
- e) Obrzędy ludowe: dożynki, wesela, palmy.

III. Dział sztuki plastycznej współczesnych artystów Podhalan:
- a) Malarstwo,
- b) Rzeźba.

IV. Dział historyczny:
- a) Historia miasta Nowego Sącza i Sądeczyzny.
- b) Pamiątki z powstania 1830 i 1863 r.
- c) Pamiątki z bojów Legionów Polskich na Podhalu.
- d) Prehistoria Sądeczyzny.
- e) Numizmatyka.

V. Dział krajoznawczy:
- a) Mapa plastyczna kotliny sądeckiej.
- b) Panorama miasta Nowego Sącza.
- c) Stoiska z przeźroczami miast, miasteczek i wsi Ziemi Sądeckiej.

Dnia 12 sierpnia 1938 r. zostaje Muzeum Ziemi Sądeckiej uroczyście otwarte i oddane przez założycieli prezydentowi Mgr Stanisławowi Nowakowskiemu i obywatelom miasta Nowego Sącza. Muzeum to staje na południowych krańcach Rzeczypospolitej, jako strażnica kultury polskiej, która ma na celu ratować, ocalać i przekazywać potomności ginące z dnia na dzień a nie dające się wprost ocenić zabytki sztuki polskiej, będące widomymi pomnikami dawnej naszej sławy, nauki, świetności i bogactwa.

Musi się podkreślić, że do otwarcia Muzeum przysłużył się wielce prezydent miasta Mgr Stanisław Nowakowski, który zajął się gorliwie odnowieniem komnat zamkowych na Muzeum oraz odrestaurowaniem całego Zamku Królewskiego i na ten cel wyłożył nawet wiele osobistych funduszów. Również architekt inż. Zenon Remi ma wielkie zasługi, wykonując plany odnowienia komnat i Zamku oraz sprawując nadzór nad wykonaniem tychże prac.

—O—



ROMAN SZKARADEK

Ziemia Sądecka

Granice dawnej Ziemi Sądeckiej obejmowały w XVI wieku całe porzecze górnego i średniego Dunajca oraz dolnego Popradu. Na północ sięgały mniej więcej do obecnej linii kolejowej Bochnia — Tarnów, na wschodzie dochodziły w niektórych miejscach do rzeki Białej, na południu kończyły się na rozwidleniach rzek Dunajca, Popradu i Rostoki, na zachodzie nie przekraczały linii: Czarnego Dunajca, Szaflar i Mszany Dolnej. Obszar Ziemi Sądeckiej wynosił około 4000 m², który w XVI wieku, za czasów Stefana Batorego obejmował 426 wsi i 9 miast: Nowy Sącz, Czchów, Czorsztyn, Grybów, Krościenko, Nowy Targ, Muszynę, Piwniczną i Stary Sącz. Z końcem XV w. rody szlacheckie Jordanów z Zakliczyna i Pieniążków z Kruźlowej zajęły się osadnictwem południowych krańców Ziemi Sądeckiej, słabo zaludnionych, zakładając nowe osady o elemencie etnicznym ruskim, na prawie wołoskim w miejscowościach: Harklowa, Szlachtowa, Maciejowa, Jaworki, Frycowa, Łabowa, Przysietnica, Wola koło Łabowej. Łopuszna, Dębno, Krościenko, Grywałt, Binczarowa, Bogusza i Królowa Ruska.

Dawny obszar Ziemi Sądeckiej jest dziś na pięć powiatów podzielonym a to: nowosądecki, nowotarski, limanowski i część brzeskiego oraz tarnowskiego. Dziś Sądeczyzna obejmuje porzecze średniego Dunajca i dolnego Popradu oraz Kamienicy, skupiając się na równinie kotliny sądeckiej.

Do najpiękniejszych i najwięcej uroczych miejscowości w Polsce musimy zaliczyć kotlinę sądecką, zamkniętą od południa wysokimi grzbietami Beskidu Sądeckiego, przeciętego rwącym Popradem na dwa pasma. Pasmo ze szczytem Radziejowa (1265 m.) ciągnie się od Piwnicznej do Jazowska. Drugie ze szczytem Jaworzyna (1116 m.) od Starego Sącza do Krynicy. Od strony wschodniej i zachodniej grzbiety górskie obniżają się, ale znów na północy pod Tropiem podnoszą się i przez te przełamuje się Dunajec po raz ostatni.

Tak więc kotlina Sądecka związana jest trzema srebrnymi wstęgami, szumiących i rwących rzek Popradu i Kamienicy, wpadających do Dunajca pod Nowym Sączem, uwieńczona ze wszystkich stron pasmami górskimi, pokrytymi drzewami przeważnie szpilkowymi, mniej liściastymi, przepełniona malowniczymi widokami gór i równi, lasów i łąk, tajemniczych zamków i grodów, romantycznie rozrzuconych nad spienionymi falami rzek. Tylko majestatyczny Dunajec zdradzał tajemnicę czarującej Sądeczyzny, gdy swoje fale wlewał do ukochanej Wisły. Każdy zakątek w Sądeczyźnie ma wiele uroku, piękna i życia. Przodkowie nasi pokochali Ziemię Sądecką. Była ona tym błogim, spokojnym i cichym a tak czarującym zakątkiem, do którego wzdychali i dążyli wszyscy, pragnący spokoju, wytchnienia i spoczynku.

Kotlina Sądecka, której obszar wynosi około 42 km² jest przecięta naturalnymi drogami ciągnącymi się z południa na północ i z zachodu na wschód.

Doliną rzeki Dunajca już w czasach przedhistorycznych ciągnął się prastary trakt handlowy, łączący kraje południowe z krajami północnymi, czego dowodem jest przeszło 40 cmentarzy przedhistorycznych, odkrytych przez Szczęsnego Morawskiego, prof. dr. Józefa Żurowskiego i autora, w których znaleziono dawne zabytki z bronzu, żelaza i szkła, pochodzące z kultury łużyckiej i halsztackiej, a więc 1400 lat przed Chrystusem.

—O—

Co będzie po „Zjeździe Górskim"?

Jakto? Jeszcze „Zjazd" się nie odbył, a już pytanie: „Co będzie po nim?"

Tak! Należy zawczasu pomyśleć i postanowić, co będzie potem? Wszak chyba nie po to trudzą się Organizatorzy przez wiele dni, tygodni i miesięcy, aby zapełnić jakimś programem dni „Zjazdu", ale, aby z niedopatrzeń, niedociągnięć i wszelkiego rodzaju nieuniknionych prac wysunąć dane, które pozwoliłyby poprawić i wzmocnić to, co okaże się podczas „Zjazdu" słabym, niedoskonałym. Jeżeli doświadczenia na polu organizacyjnym, gospodarczym poczynione podczas „Zjazdu" otworzą nam oczy i wskażą drogi postępu na przyszłość, wtedy „Zjazd" nabierze wartości twórczych — inaczej, gdy spoczniemy potem po trudach i pozostawimy wszystko po dawnemu, wysiłek jednostek i Organizacji będzie zmarnowany.

Nie kusząc się określenie ogólnych wytycznych dla prac kulturalno-gospodarczych w Sądeczyźnie na przyszłość, pozwalamy sobie już teraz zwrócić uwagę wszystkich — wszystkich — P. T. Mieszkańców Sądeczyzny, że bezcenne skarby kultury ludowej w dziedzinie pieśni i legendy giną zwolna i bezpowrotnie.

Tak, giną wraz z wymierającym starszym pokoleniem ludzi, którzy nie znali gramofonu, radia, foxtrotów, jazzbandu, ale za to śpiewali od kołyski do grobu — przy każdej sposobności, śpiewali, tworzyli i przetwarzali teksty i melodie, zadając kłam niektórym pesymistom twierdzącym, że „POLACY są niemuzykalni".

Z urywków programowych, drukowanych w „Głosie Podhala", dowiadujemy się; że między innymi celem „Zjazdu" i „Dni Górskich" jest odrodzeniem kultury ludowej polskich górali, że więc zorganizowane będą widowiska regionalne jak: wesele, dożynki, kolędnicy, turoń, sobótki i. i oparte na pieśni i zwyczajach ludowych, które ktoś, kiedyś musiał spisać i opracować tak, aby mogły być reprodukowane.

Zważmy jednak, że to dopiero pewna część oryginalnej twórczości ludowej, że to tylko drobne wyjątki z całości, która na obszarze bodaj tylko samej Sądeczyzny jest o wiele obfitszą ilościowo i różnorodniejsza jakościowo. Że poza obrzędowością samą istnieje niezliczone mnóstwo pieśni ludowych o najrozmaitszej treści jak: o pracy, taneczne, weselne, miłosne (erotyczne), żartobliwe, satyryczne, rubaszne, obyczajowe, o przyrodzie, żołnierskie, myśliwskie, pijackie, więzienne, dziadowskie, balladowe i t. p. Że oprócz treści mamy tu niezmierzone bogactwo motywów melodyjnych, które ten lud samorzutnie przetwarza, przerabia, zależnie od swego nastroju i okoliczności, mimo, że go nikt tego nie uczył.

Lecz stwierdzić należy, że ta zdolność przetwórcza ujawnia się częściej w melodiach dawniejszych i śpiewanych przez ludzi starszych, podczas gdy młodzież, karmiona „szkolną" pieśnią, a później zatruta „modnymi szlagierami" (tak) nie jest zdolna do podobnych przeróbek, które mają s oją wartość muzyczną, — nie zna starych pieśni, wstydzi się ich, gardzi nimi i zarzuca je z niepowetowaną szkodą dla kultury narodowej.

Przeto życząc wszystkim tym grupom regionalnym, które podczas naszych uroczystości zaprodukują nam swe zwyczaje, łącznie z pieśnią ludową, jak najlepszego powodzenia i najszerszego aplauzu i Widzów zwracam się z jak najgorętszym wezwaniem i prośbą do wszystkich tych, od których dalszy los pieśni i obyczaju ludowego zależy, aby wytężyli wszystkie siły, zmobilizowali wszystkie środki ku ratowaniu przez zebranie i zapisanie resztek dawnej pieśni i klechdy ludowej, która, powtarzam z naciskiem, ginie wraz z wymierającym starszym pokoleniem.

Sprawa to bardzo ważna, choć nie intratna, bo nikomu bezpośredniej korzyści nie przyniesie, ale (nie samym chlebem żyje człowiek) jednak konieczna, choćby tylko ze względów prestiżu kulturalnego wobec innych narodów, które nietylko gromadzą, ale jak np. Włosi co cztery lata odnawiają dawne zbiory uzupełniając je nowymi. U nas na palcach policzyć można tych, co się zbieraniem pieśni i melodi ludowych zajmują. Na naszym terenie są to: pp. prof. Wł. Rzepecki, J. Czech ze Starego Sącza, Fydowie E., J. i A. oraz podpisany, lecz tylko ten ostatni wysłał swoje zbiory (około 300 melodii) do „Centralnego Archiwum Fonograficznego" w Warszawie, które pod kierunkiem swego dyrektora dra Juliana Pulikowskiego, docenta muzykologii w Warszawskim, gromadzi i opracowuje naukowo otrzymane zbiory.

Niechże więc ci, którzy posiadają już zebrane melodie, nie będą skąpcami, strzegącymi mocno zazdrośnie znalezionych skarbów, ale niech jeszcze ofiarnie poświęcą nieco czasu na przepisanie każdej melodii na osobnej kartce z podaniem miejscowości, czasu zebrania i nazwisk tego, który śpiewoł (czy grał) daną melodię, oraz okoliczności, w jakich ta pieśń bywa śpiewana, a tak skompletowany zbiór niech wyślą pod adresem: Dr Juljan Pulikowski, dyrektor C. A. F. w Warszawie ul. Krakowskie Przedmieście 32, czym przysłużą się rzetelnie kulturze narodowej i ułatwią pracę tym, którzy się opracowaniu pieśni polskiej bezinteresownie poświęcili.

Na naszym terenie proszę Wszystkie Władze o umożliwienie osobom chętnym i odpowiednio ukwalifikowanym rozpoczęcia i trwałego kontynuowania tej pracy, która w niedługim czasie może być całkiem spóźniona. Panowie Naczelnicy Gmin niech zechcą zachęcić Swych współobywateli, aby nie wzbraniali się śpiewać znane sobie melodie, gdy jaki zbieracz do nich zaględnie. Każdemu powinno zależeć na tym, aby jak najwięcej z danej okolicy wydobyć pieśni i różnych gadek, bo to w znacznym stopniu charakteryzuje jej kulturę.

Oby głos mój nie był ewangelicznym „głosem wołającego na puszczy"!

JÓZEF MIGACZ
nauczyciel

Inż. WĘŻYK JULIAN

Flaga Ligi Morskiej i Kolonialnej nad przyszłym jeziorem rożnowskim

Katastrofalna powódź w 1934 r., kopalnie węgla położone nad granicą niemiecką, usprawnienie żeglugi na Wiśle w miesiącach letnich to czynniki, które skłoniły Rząd do rozpoczęcia budowy zapory betonowej na Dunajcu w Rożnowie w 1935 r. należącej do największych zapór wodnych w Europie, celem zaprzęgnięcia wód Dunajca, tego białego węgla, do pracy twórczej i obronnej.

Niech cyfry mówią same za siebie:

Długość zapory 550 m., wysokość zapory nad terenem 32 m., szerokość podstawy zapory 50 m., objętość zamagazynowanej wody 230 milionów m³., przyszła produkcja roczna prądu 150 milionów kWh. Koszt budowy zapory wraz z budową elektrowni z wywłaszczeniem gruntów pod zalew, przebudową dróg węzła rożnowskiego około 45 milionów zł.



Jezioro Rożnowskie

Po wybudowaniu zapory i spiętrzeniu wód Dunajca do wysokości 370 m. ponad poziom morza Bałtyckiego, powstanie piękne jezioro, obramowane górami do 230 m. ponad nim wzniesionymi, sięgające od zapory w Rożnowie do Marcinkowic, długości 22 km. o powierzchni 19 klm². Jezioro to z licznymi zatokami, zatoczkami z wyspą w Gródku, położone

w terenie górskim będzie miało charakter fiordu.

Niedaleka już chwila, gdy wody Dunajca natrafią na swej drodze na potężną przeszkodę, gdy zmuszone przez technika i robotnika polskiego będą produkowały prąd elektryczny, który popłynie przewodami do odległego Centralnego Okręgu Przemysłowego i do Warszawy Zawarkoczą motory elektryczne w fabrykach, wytwarzających sprzęt wojenny do obrony Niepodległości i maszyny rolnicze dla chłopa polskiego, rozjaśnią się chaty wiejskie na dużej połaci Polski, spokojnie rolnik nad Dunajcem poniżej Rożnowa będzie mógł orać swą ziemię, a na miejscu pozostanie piękne górskie jezioro. To rok 1940/41.

Dzień poświęcenia zapory i oddanie jej do użytku całej Polski będzie wielkim świętem Ziemi Sądeckiej. Ten dzień będzie zarazem zaproszeniem miłośników sportów wodnych z kraju i z zagranicy na jezioro rożnowskie

Liga Morska i Kolonialna jako organizacja, której zadaniem między innymi jest propaganda sportów wodnych, wpajanie zamiłowania do żeglugi, pierwsza usadowiła się już w 1935 r. nad przyszłym jeziorem rożnowskim. Mając własne morze, własny port Gdynię, Władysławowo, duże uprawnienia w Gdańsku, wolno ale systematycznie ze „szczurów lądowych“ musimy przeradzać się w naród morski — nad czym pracuje Liga Morska i Kolonialna.

W 1935 r. powstaje Oddział L. M. K. w Marcinkowicach W 1936 r. Oddział L. M. K. w Rożnowie. Obydwa Oddziały podlegają Obwodowi L. M. K. w Nowym Sączu.

Oddział L. M. K w Marcinkowicach, na którego terenie jest jedna nad przyszłym jeziorem stacja kolejowa, na linii Nowy Sącz — Chabówka czekają wielkie zadania. Nie mając czasu do stracenia, odrazu Oddział zabrał się śmiało do pracy. Założony w listopadzie 1935 r. już 23 maja 1937 r. spuszcza na wody Dunajca łodzie turystyczne 10 cio osobowe „Gdynia“, „Gdańsk“, „Hel“. W dniu tym po raz pierwszy załopotała flaga L. M. K. na maszcie na brzegu przyszłego jeziora, salutowana przez oddział Harcerzy.

Dnia 15 sierpnia 1937 r. Oddział poświęca wybudowane przez siebie schronisko L. M. K. w Marcinkowicach położone w odległości 80 m. od stacji kolejowej a 40 m. od Dunajca. (5 m od przyszłego jeziora) z 16 łóżkami, z przechowalnią kajaków, wypożyczalnią kajaków W. P. Królów i z bufetem, które czeka na pierwszych turystów i kajakowców, udających się do Rożnowa. Opłata za korzystanie ze schroniska z noclegiem za dobę jest bardzo mała, wynosi bowiem dla członków L M. K. i Harcerstwa 70 gr. dla innych 1 zł. Łodzie 10 cio osobowe „Gdynia“, „Gdańsk“, „Hel“ przewożą wycieczki z Marcinkowic do Rożnowa 20 km w dół Dunajcem. 4 godziny spędzone w górskiej okolicy, przy pięknej pogodzie na falach Dunajca to miłe i nie zapomniane wspomnienie z Ziemi Sądeckiej. (Zgłoszenia przyjmuje dzień przed wycieczką W. P. A Waryszak — kierownik stacji kolejki rożnowskiej w Marcinkowicach Nr tel. Nowy Sącz 194). Powrót z Rożnowa do Marcinkowic kolejką roboczą wąskotorową za zezwoleniem WP. inż. Henryka Wolfsona, lub autobusem z Witowic z dojściem pieszo 1 km. z zapory do drogi Kraków — Nowy Sącz. Flaga L. M. K. powiewająca na maszcie przy schronisku, proporczyki L M. K. na łodziach „Gdynia“, „Gdańsk“ i „Hel“ zapraszają Wszystkich do Marcinkowic, do schroniska i do spływu Dunajcem do Rożnowa.



Ogólny widok Krynicy

Z legend Biecza

Cztery figury. Figurą w naszych stronach nazywają słup normalny, często w kształcie krzyża, czasem z rzeźbami Męki Pańskiej, emblematami religijnymi et. cet. Opowiadają o jakimś policjancie, czy austrjackim żandarmie, który swojej władzy złożył raport, że w »Łostu Pan Jezus stojący na figurze (pochylonej nad drogą) grozi bezpieczeństwu publicznemu«. Otóż takich figur uderzających swoją formą znajduje się w Bieczu cztery, po czterech rogach miasta.

Pierwsza z tych figur znajduje się na przedmieściu dolnym, jak stary trakt konfederacki, idący od Święcan (obok gospodarstwa Zimków) łączy się przy młynie na Sitniczance z gościńcem.

Stara ta droga zwana była traktem konfederackim a jeszcze dawniej »królewskim«, nowa zaś »gościńcem cesarskim«. Filip Szerniawski nauczyciel z Biecza w wierszowym opisie Biecza mówi:

Droga dawniej z Gorlic do Jasła
Lat kilkadziesiąt, jak zgasła
Szła ponad Ropą, miasto mijała
Wcale fortecy nie dotykała.

Droga ta szła przez znane Święcany i Kurpiel, a następnie przez miasto. I tutaj Szerniawski się myli, bo Ropa szła pod samym wzgórzem klasztornym i miastem, a dopiero dla budowy toru kolejowego Ropę od miasta faszynami odbito. Droga ta szła następnie wzgórzami przez Hartę, pozostawiając górę Jadwigi na lewo, potem przez Wilczak i wychodziła na dzisiejszy gościniec, pod dworem zagórzańskim. Za Gorlicami szła przez wieś Izby i Cegiełki na Węgry. Do niedawna jeszcze na cmentarz w Bieczu chodzono, obok kapliczki częścią owej starej drogi.

Druga figura stoi na polu Śliwińskiego, obok drogi, prowadzącej z Biecza na Belną i Grudną, trzecia przy drodze do Racławic na polu Kosiby, a czwarta poniżej kopalni na Harcie, za górą Królowej Jadwigi. Z tymi figurami związane są legendy, w których może i ziarno historycznej prawdy się znajduje. W każdym razie są one z historycznymi wypadkami związane. Jest duże podobieństwo, że trzy z nich są to słupy sygnalizacyjne. Na nich palono maź w garnkach, dając znać o króla przyjeździe. W archiwum diecezjalnym przemyskim jest podobno akt (opowiada p. Służewski) którym król Łokietek rozkazuje plebanowi bieckiemu utrzymywać wieże sygnalizacją drewnianą i dokładnie opisujący wygląd wieży.

Później powstały murowane. Podobno w rachunkach grodu czy gminy są znaczone wydatki na maź i garnki. Rodzi się pytanie dlaczego Łokietek wydaje polecenie plebanowi a nie kasztelanowi Biecza? Bo ten Ścibor z nim wojował i dwa razy z Biecza go wyganiał. Takie właśnie figury-wieże są w Bobowej i Rzepienniku. Na tej pod lasem na, drodze do Racławic jest napis pod tynkiem: — »Ad gloriam dei omnipotentis, ad laudem ducis et regis. Braun« wieże na ilustracji swej też zaznacza.

O figurze pod młynem na przedmieściu opowiadał mi Franciszek Zimka ze Święcan tak: »W Bieczu panowała straszna zaraza (1709), o której do dzisiaj

Łowiectwo Podhala

Podhale w szerszym tego słowa pojęciu jest okolicą ubogą w zwierzynę. Składają się na to: gęstość zaludnienia, rozrzucenie osiedli ludzkich, mało przyjazny klimat a przede wszystkim brak zainteresowania dla łowiectwa u ogółu ludności oraz rabunkowe wykonywanie polowania, czemu sprzyjają oczywiście zbyt szczupłe obwody łowieckie.

Wyjątek stanowią pewne większe majątki (leśne), w których od dawna poświęca się racjonalnej hodowli i ochronie zwierzyny znaczny trud i poważne środki pieniężne.

Takimi kompleksami są między innymi: dobra żywieckie, lasy tatrzańskie (Zakopane), lasy w południowej części powiatu Sądeckiego położone, stanowiące własność podpisanego.

Głównymi gatunkami zwierzyny, występującymi w lasach Podhala są: sarny, dziki, jelenie, sporadycznie ryś, żbik, niedźwiedź, a w Tatrach kozica, z ptaków: głuszec, cietrzew, jarząbek. O zwierzynie drobnej (jak zając, lis, kuropatwa) nie wspominam, gdyż te rodzaje zwierzyny znajdują się w całej Polsce, a w naszych stronach górzystych są dość nieliczne.

Jeleń, ten królewski zwierz rozmnożył się w Sądeczyźnie dopiero po wojnie światowej — a sądzę, że nie popełnię błędu twierdząc, że właśnie wojna jego osiedlenie się u nas spowodowała. Wyparty działaniami wojennymi ze swych ostoi we wschodnich Karpatach szukał schronienia w dalszych górach, podobnych do jego pierwotnych sadyb, ale nieco mniej dzikich i mniej lesistych; z drugiej strony przybyły do nas jelenie od południa: z Tatr spiskich, po zaniechaniu ogrodzenia wielkiego zwierzyńca tatrzańskiego w Jaworzynie. Stąd wniosek, że piękna rasa jelenia, występującego w południowej Sądeczyźnie i w zachodniej części powiatu nowotarskiego, jest produktem skrzyżowania jelenia karpackiego z jeleniem tatrzańskim (jaworzyńskim).



Hr. Adam Stadnicki z wieńcem (rogami) jelenia ubitego przez siebie w Rytrze na rykowisku w roku 1934

Stan jeleni w lasach pow. Nowosądeckiego wynosi około 60 sztuk, w tym około połowa byków (podczas rykowiska 1937 ryczało około 20 byków).

Dziki są zwierzyną wędrowną, zamieszkującą wszystkie lasy nie tylko Polski, lecz także przeważnej części Europy. Jako zwierz szybko się mnożący, wędrowny, a powodujący dotkliwe szkody w płodach rolnych nie zasługują na specjalną ochronę — aczkolwiek stanowią dla myśliwych b. pożądaną atrakcję.

Sarny natomiast, te najmilsze mieszkanki naszych lasów, nie wyrządzają specjalnie wielkich szkód winny być otaczane największą pieczą; mogą one się mnożyć nawet w niewielkich kompleksach leśnych i winny być ozdobą krajobrazu górskiego na całym Podhalu. Stan ich w naszych górach (zwłaszcza w południowej części pow. Sądeckiego) jest dość dobry, aczkolwiek bywa dziesiątkowany przez rysie, a także niestety przez różnych pseudo-myśliwych, polujących na nie z psami nieraz w czasie



Ryś ubity w Rytrze w styczniu 1938 r. przez hr. Tad. Dzieduszyckiego

---

mieszkańcy opowiadają przesadne wieści« — że jeno kilkoro ludzi po niej pozostało, a przedmieście dolne zupełnie wymarło, że dziennie po 5–6 trumien na cmentarz wywożono, że głód panował taki, iż ludzie pałki z koniczu gotowali i t.d. Otóż Pan na Święcanach, gdy z Biecza długo żadnej wieści nie miał posłał do miasta swego karbowego po nowiny. Ten pojechał oczywiście »starym traktem konfederackim« i doszedł do miejsca gdzie dzisiaj figura na tę pamiątkę stoi. Tutaj zobaczył, jak z domu jakiegoś wyszły dwie kobiety i trupem na ulicy padły. Nie jechał więc już dalej, lecz przerażony do domu powrócił. Za to jednak że nie wykonał zlecenia oddano go pod sąd. A były trzy prawa-bieckie, święcańskie i szerzyńskie – do wyboru. I wybrano bieckie według którego skazano chłopa na ścięcie. Ten zaś przed śmiercią przeklął prawo, bieckie i sam Biecz i mieszkańców Biecza, do siódmego pokolenia.

Druga wersja mówi – że był w samym mieście i na rynku zobaczył kobiety umierające. Uciekł a morowe powietrze (strach) gnało go aż do miejsca, gdzie stoi figura. I na tę pamiątkę figurę postawiono. W takim razie dlaczego go ścięto jeżeli w mieście był?



Stroje ludowe Pogórzan

W opowiadaniu tym znanym szeroko na pograniczu Święcan i Biecza na Kurpielu dźwięczą wspomnienia 1) pańszczyzny i 2) okrucieństwa »panów« 3) reminiscencje marszu i walk Puławskiego z Moskalami a także 4) prawo miecza, jakie Biecz posiadał ze strony władz administracyjnych to jest grodu i miasta. Pod tą figurą miał Pułaski założyć obóz warowny z piwnicami. Drugie takie obronne obozowisko Pułaskiego, jak w Bieczu znajdowało się we wsi Izby na Łemkowszyźnie, za Gorlicami, na stoku góry Lackowej. Tam to Pułaski w potyczce mało nie zginął – lecz uratowała go Matka Boska Izbiańska, której się polecił. Było to w roku 1771 a wypadek zapisany jest w cerkwi w Izbach, gdzie też był potym przeniesiony do Tylicza portret jego na tle obozu.

O figurze nad Ropą słyszałem trzy wersje. Jedną opowiadał mi Walery Kwiatkowski a drugą nie pomnę już kto. Według pierwszej kobieta piekła chleb w Wielką Niedzielę. Chleb ten w ilości czterech bochenków w piecu za karę, iż wielkie święto złamała skamieniał. Bochenki te potem poukładano na szczycie figury na

letnim, gdy młode nie są jeszcze wyrośnięte, a strzelających co pod lufę wpadnie nieraz w czasie ochronnym.



Jeleń szesnastan zabity w r. 1937 w Rytrze przez hr. Salm'a

Ryś i żbik, jako rzadko u nas występujące okazy drapieżników, winny być traktowane przez myśliwych po rycersku, to jest strzelane w miarę, nie tępione, by pozostały na zawsze jako atrakcja dla przyjeżdżających do nas gości zagranicznych.

Dość ciężki problem u nas to: szkody wyrządzane przez zwierzynę w polach włościańskich. Otóż szkody te winny być sprawiedliwie, w pełni wynagradzane przez właścicieli prawa polowania; reguluje te sprawy ustawa, lecz nadużycia wszelkie przy szacowaniu i dochodzeniu krzywdy nieraz urojonej, lub wyolbrzymionej winny być tępione a w każdym razie nie stawiane na równi z szkodami, wyrządzanymi nieraz przez człowieka, a pochodzące często z chęci zysku.

Nie należy zapominać, iż łowiectwo jest działem naszego gospodarstwa narodowego, który przy racjonalnym prowadzeniu i wykonywaniu może przynosić nawet zyski, może nie tyle materialne, co idealne a to przez propagandę zagraniczną na równi ze sportami i imprezami artystycznymi, gdyż jest rzeczą pewną, że obfitość zwierzyny zależy od kultury łowieckiej oraz od ogólnej kultury i stopnia cywilizacji Narodu.

Dowiedźmy zagranicy, że jesteśmy kulturalnym pod każdym względem narodem.

ADAM hr. STADNICKI
Łowczy Powiatowy

Nawojowa 31 VII 1938

Jak rolnictwo powiatu nowosądeckiego zaprezentuje swój dorobek na „Zjeździe Górskim"

Powiat nowosądecki jest typowo rolniczy. Ogólna jego powierzchnia wynosi 157.357 ha, w tym gruntów ornych tylko 75.705 ha, zaś lasów 43.313 ha. Reszta obszaru to łąki, pastwiska i inne grunty. Zachodnia i północna część powiatu posiada średnio urodzajną glebę, natomiast gleby południowej części są liche i mało urodzajne.

Największy obszar gruntów ornych, bo 19.000 ha, zajęty jest pod uprawą owsa, natomiast pod uprawą pszenicy znajduje się 7 300 ha, żyta 12.500, jęczmienia 9.000, ziemniaków 13.000, roślin włóknistych 450 i warzyw 1.000 ha. Na pozostałym obszarze uprawia się konicz, buraki, strączkowe i inne rośliny.

Produkcja zbóż twardych nie pokrywa zapotrzebowania na wyżywienie ludności powiatu i obsiew, natomiast pod względem produkcji owsa i ziemniaków powiat jest samowystarczalny — w latach normalnych urodzajów.

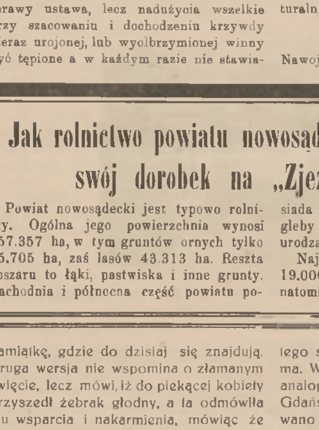
Struktura rolna: na ogólną ilość 22.875 gospodarstw rolnych — 5 768 posiada obszar poniżej 1 ha, 5.330 od 1—2 ha, zaś gospodarstw, których obszar jest większy jak 50 ha znajduje się w powiecie zaledwie 69. Gospodarstwa w południowej części powiatu posiadały bardzo rozrzucone działki gruntów, których ilość wynosiła często powyżej 100, a z reguły ponad 50, zaś odległość poszczególnych działek wahała się w granicach od 0—8 kilometrów. W takich warunkach trudno było rolnikowi normalnie gospodarować. Należało więc jak najrychlej przeprowadzić akcję scaleniową. Do chwili obecnej ukończono scalanie na obszarze 13 gromad, ogólnej powierzchni 15 088 ha, zaś w toku scalenia jest obszaru 5.735 ha, w 6 gromadach.

Pod względem uspołecznienia ludności wiejskiej powiat nowosądecki zajmuje jedno z czołowych miejsc w województwie krakowskim. Ilość i żywotność organizacyj społeczno rolniczych jest tego najlepszym dowodem.

Na Pokazach gospodarczych w Nowym Sączu rolnictwo powiatu zaprezentuje dorobek w dziale hodowli koni i owiec, produkcji roślinnej, ogrodnictwa, warzywnictwa, pszczelarstwa, przemysłu chałupniczego i t. d. Hodowla koni w powiecie nowosądeckim znana jest od dziesiątek lat i posiada już swoją tradycję. Mimo postępu rozdrabniania gospodarstw rolnik z zamiłowaniem oddaje się hodowli konia, chociaż ta gałąź produkcji nie zawsze wytrzymuje jego zdrową kalkulację. Hodowcy drobni rolnicy są stałymi dostaw-

---

pamiątkę, gdzie do dzisiaj się znajdują. Druga wersja nie wspomina o złamanym święcie, lecz mówi, iż do piekącej kobiety przyszedł żebrak głodny, a ta odmówiła mu wsparcia i nakarmienia, mówiąc że



Dom Kromera i wieża ratuszowa w Bieczu

nie ma chleba w domu. Na to żebrak na zasunięty i gorący piec wskazał. Gdy zaś skąpica powiedziała mu drwiąco, że w piecu są kamienie, a nie chleb, wtedy rzeczywiście skamieniał.

Jest i trzecia wersja, że chleb był już wyjęty i przykryty płótnem. Zapach rozchodził się po całym domu – a mimo tego skąpica zaklęła się że chleba nie ma. Wspominał mi prof. Dr. Stasiak, że analogiczna legenda jest w Oliwie pod Gdańskiem, gdzie w czasie głodu wydawano chleb w »ogonku«. Skąpica dwa razy idzie do ogonka i niesie do domu dwa bochenki. Gdy ubogi ją o chleb prosił — odpowiedziała, że są to kamienie.

O trzeciej figurze pod kopalnią na Harcie pozatym, co opowiadał grabarz z żoną swoją, mieszkający obok w chacie i Brudnik Franciszek pod cmentarzem od nikogo innego nic nie mogłem wydostać. Grabarka mówiła, że figura postawiona na cmentarzu wojennym »po bitwie z Turkami«. Grabarz zaś i Brudnik, że pod figurą leżą konfederaci barscy. Sama figura do czasów wielkiej wojny była zniszczona i obdarta. Na szczycie stał metalowy krzyż a w jednej niszy resztki drewnianej figury, która potem zbutwiała i spadła. Austriacy nowy wojenny cmentarz obok figury założyli, otoczony betonowym murem, samą zaś figurę betonem naprawiono według konserwatorskich wymagań, nie zacierając na niej śladów starożytności. Samo przedmieście, na którym się figura znajduje zwie się Harta. Według profesora Franciszka Bujaka, którego o tę nazwę pytałem — za czasów, gdy nasze miasta miały niemieckich mieszkańców, po napadach Tatarów wszelkie nieużytki z niemiecka nazywano »hart« twardy, nieużyty. Właściciele kopalni nazwę tę przekręcili na »Horta«. Harta dana miastu przez Kazimierza Wielkiego, w roku 1361, aby biedota miejska miała gdzie paść bydło. Nie wolno Harty było zabudowywać ani płotem przegradzać. W 1568 też charakter Harty jako pastwiska jest zatwierdzony.

cami wysoko wartościowych remontów dla armii. Komisje Remontowe zakupują co roku w powiecie nowosądeckim ponad 50 koni, typu wierzchowego. Pogłowie koni w powiecie jest wysoko uszlachetnione rasą angielską, często na podkładzie krwi orientalnej. W południowej części powiatu zapoczątkowano kilka lat temu również racjonalną hodowlę konia rasy huculskiej. Pracę w tym dziale prowadzi Związek Hodowców koni przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym, który w roku bieżącym obchodzi 10 letni jubileusz swego istnienia i jest najstarszym zrzeszeniem hodowców w województwie krakowskim. W okresie swego istnienia Związek ten otrzymał, już 2 srebrne i 7 złotych medali Ministerstwa Spraw Wojskowych, oraz Ministerstwa Rolnictwa, za konie remontowe, oraz stawki na Wystawach Krajowych Koni.

Uczestnicy „Zjazdu Górskiego" będą mieć możność oglądania w Nowym Sączu stawki owiec pełnej i pół krwi karakuł. Hodowla owiec rasy karakuł została w powiecie zapoczątkowana przed kilku laty. Na podstawie wyników doświadczeń stwierdzić możemy, że znaczną część sumy, jaką wywozimy za granicę za futra „perskie" zaoszczędzimy, jeżeli zainteresujemy się bliżej własną produkcją. Futerka jagniąt u nas wychowanych, pochodzące nie tylko ze sztuk pełnej, ale również pół krwi karakuł, nie ustępują pod względem jakości smużkom zagranicznym.

Na pokazie w Łącku, który odbędzie się w drugim dniu Zjazdu, przedstawiony znów będzie dorobek w dziale hodowli owcy mleczno-wełnistej. Miejscowe pogłowie sztuk białych uszlachetnione jest rasą fryzyjską, by podnieść wydajność mleka i jakość wełny. Wełna z owiec białych, uszlachetnionych rasą fryzyską, używana jest w ośrodkach przemysłu chałupniczego do wyrobu tkanin i trykotaży. Część tych wyrobów, które na razie przeznaczane są na własne potrzeby, można będzie oglądać na Pokazie w Nowym Sączu, oraz w ośrodku tkackim w Łącku.



Owce na halach

W drugim dniu Zjazdu, 13 sierpnia uczestnicy wycieczki rolniczej, która wyjedzie do Barcic, będą mieli możność zaznajomić się ze stanem gospodarstw, po ukończeniu scalenia gruntów. Uczestnicy wycieczki, która wyjedzie do Gołkowic, Gabonia, Maszkowic, Łącka i Czerńca zwiedzą szereg gospodarstw włościańskich i sadów. Na spędzie w Gołkowicach przedstawiony będzie 7-letni dorobek pracy w dziale hodowli bydła rasy czerwonej polskiej. Planowa praca w dziale hodowli bydła rozpoczęta została dopiero w roku 1930 Z wielkim trudem zorganizowano wówczas 2 Koła Kontroli Obór — w Podegrodziu i Łącku. Akcja prowadzona była w kierunku uszlachetnienia pogłowia pod względem rasowym i podniesienia użytkowości. W krótkim stosunkowo okresie czasu osiągnięto dobre wyniki. Zakupywano co roku pewną ilość wysoko wartościowych rozpłodników męskich, — przeprowadzono konkursy wychowu młodzieży, oraz konkursy mleczności krów. Dobór odpowiednich rozpłodników męskich i ostra selekcja doprowadziły od lepszego wyrównania pogłowia pod względem rasowym, w rejonach hodowlanych Łącko i Podegrodzie, skąd materiał rozprowadza się już obecnie do innych ośrodków powiatu. Dzięki wprowadzaniu więcej racjonalnego żywienia i pielęgnacji użytkowość krów podniosła się w okresie 7 lat przeciętnie o 435 litrów na 1 sztukę. Gołkowice Polskie, gdzie odbędzie się Pokaz bydła, zostały wciągnięte do planowej pracy hodowlanej dopiero w roku 1934. Dlatego też obok sztuk młodzieży wysoko wartościowych znajdują się tam jeszczesztuki bezrasowe i mało uszlachetnione. Uczestnicy wycieczki będą mieć możność przyglądnąć się jak ta praca wygląga w pierwszych początkach. Niezależnie od Pokazu bydła nastąpi również zwiedzenie szeregu gospodarstw włościańskich.

Drugim punktem jest Gaboń. Uczestnicy wycieczki zwiedzą tam gospodarstwa i sady wzorowe. Kółko Rolnicze w Ga-

---

O czwartym słupie pod lasem miejskim – każde dziecko powie, że «tam była szubienica». Według opowiadania Daniela Szarego i Jagielskiej, szubienica była nieco niżej w lesie i że oni jeszcze pamiętają jej resztki. Samą figurę postawiono na miejscu warownego obozu konfederatów. Tutaj zostali oni przez Moskali napadnięci i wybici. Legenda dalej opowiada, że mieli oni tutaj lochy, w których zostali pochowani. Gdy fury jadą gościńcem koło figury to dudni a często w nocy stary Daniel jak i jego syn Stanisław Szary, idąc w roboty słyszeli dudnienie kroków «czyichś», Według ogólnej wersji miejsce to było miejscem stracenia i np. w roku 1614 ścięto tu 120 zbójów (Reinfuss). Sądownictwo gardłowe należało: do starosty, który pełnił w mieście funkcję namiestnika królewskiego i: do miasta, na mocy prawa magdeburskiego. Łuszczkiewicz nawet powiada, że w Bieczu była szkoła katów na całą Polskę. Legenda ta jest świeżej daty a powstała ona na podstawie następujących słów z aktów sądowych jakiejś sądzonej w Krakowie ubogiej szwaczki, w której zakochał się młody patrycjusz miejski. Wyrok brzmiał tak: «A iżeś chłopię zacnego rodu uwiodła — przeto wyświeci cię z miasta Bartłomiej mistrz z Biecza».

Na obrazie Matejki widzimy owego Bartłomieja, stojącego pod kościołem Mariackim ze skrzyżowanymi ramionami w czerwonym stroju katowskim. Obok niego dziewica z tablicami wyroku na piersiach. Wyrok skazywał ją na wyświecenie czyli na wygnanie. Za wyświeconym spalano garść słomy, kat zaś był rodem z Biecza, ale żeby on był mistrzem katowskiej szkoły bieckiej – to już za daleko idący wniosek. Pokazują nawet «gród», jako siedzibę owej szkoły; w Bieczu jednak nigdy takiej szkoły nie było.

W opowiadaniu jednak Szarego mieszczą się reminiscencje rabacji chłopskiej z roku 46. Według jego słów, konfederaci kryli się po dworach, a chłopi sprzedawali ich moskalom za «stajne reńskie». Bez względu jednak na to, czy słup jest starym słupem sygnalizacyjnym, czy postawiono go na pamiątkę zarazy w Bieczu, czy miejscem stracenia, to nie przeszkadza temu by tam konfederaci barscy pogrzebani nie zostali. Gdy w czasie organizowania cmentarzy wojennych – szukano miejsca na ten cel, tutaj grobu zbiorowego konfederatorów poszukiwano – jednak znacznie bliżej miasta, około domu Wł. Wójcikiewicza, no i nie znaleziono. Gałaś Cetnarowicz jeszcze dodaje – że przed tą figurą miał miejsce następujący wypadek. Jechał z Racławic rządca ze Załawia. Był to luter. Nazwiska nie pomnę (Od niego nie wiem, jaką drogą pochodzi rodzina Jungów ze Strzeszyna) Ten luter zaczął przed figurą bluźnić. Nim dojechał do domu język mu spuchł, tak że «mu go z gęby wywaliło i wisiał na zewnątrz» Z tego potem umarł.

Zebrał Mgr. Fusek Witold.



boniu zaprezentuje na miejscu swój dorobek. Obecnie Kółko to liczy 50 członków i posiada następujące narzędzia oraz maszyny do wspólnego użytku: 7 opryskiwaczy, 5 kultywatorów, 1 tryier, 1 żmijkę, 4 wagi dziesiętne, 10 sond do ratowania bydła przy wzdęciu i 1 wagę pomostową do ważenia bydła.

Po zwiedzeniu Gabonia wycieczka uda się do Maszkowic, gdzie nastąpi zwiedzenie sadów wzorowych. W dawnej siedzibie zwycięzcy w bojach grunwaldzkich — Zyndrama z Maszkowic, uczestnicy wycieczki będą mieli możność zaznajomienia się z postępem prac w dziedzinie owocarskiej. Kotlina Łącka, w której położone są gromady Maszkowice, Łącko, Czerniec i Kiczna posiada wyjątkowo korzystne warunki do hodowli drzew owocowych i dlatego też uważana jest jako drugi polski Meran. W latach dobrego urodzaju sam rejon łącki wywozi ponad 200 wagonów owoców, które pod względem jakości nie ustępują owocom kalifornijskim.

W Łącku odbędzie sip Pokaz owiec białych, oraz bezpośrednio po tym zwiedzenie ośrodka tkackiego przy Kółku Rolniczym. Ośrodek ten został zorganizowany dopiero w styczniu 1938 r. Niektórzy tkacze wyrabiają tkaniny u siebie w domu, inni zaś, którzy nie mają odpowiedniego pomieszczenia na krosna, przychodzą do Domu Ludowego, gdzie umieszczone jest 8 warsztatów. Innych ośrodków tkackich, które są w powiecie, ze względu na ograniczony czas wycieczka nie będzie mogła już zwiedzić.

Ostatnim punktem programu wycieczki będzie Czerniec k. Łącka. Tam również zwiedzą uczestnicy wzorowe sady, założone w dawniejszych latach, jak również sady młode, założone po pełnej klęski zimie 1928/29.

Na zakończenie programu zostanie w Czerńcu urządzony festyn, z okazji jubileuszu 35-lecia istnienia tamtejszego Kółka Rolniczego.

Ze względu na ograniczony czas, uczestnicy wycieczki rolniczej nie będą mogli zaznajomić się dokładniej z dorobkiem pracy gospodarczej rolnictwa powiatu nowosądeckiego, ale postaramy się, by nasi goście odnieśli pewne dla siebie korzyści i zadowolenie.

JAN KLIMCZAK
agronom i instruktor rolniczy Wydziału Powiatowego w N. Sączu.

Stroje ludowe Ziemi Sądeckiej

Stroje ludowe ziemi sądeckiej zaciekawiać muszą każdego nietylko piękną harmonią barw, ale przepychem arcydzieł zdobniczych świadczących o ogromnej kulturze i wyczuciu piękna rysunku i barwy. Urodzeni artyści z Bożej łaski – wyczarowywują na ciemnogranatowym suknie istny poemat. Płynie im z rąk czar sztuki najczystszej, nieskażonej bezdusznością robotnika. Każdy z nich tworzy i dorzuca pełne garści nowych arcydzieł. Są wniebowzięci i dziwna radość maluje się im na twarzach, gdy pieszczotliwie z barwnych nitek powstają niedoścignione w pięknie prymitywu różne kwiaty, listki, rapki i t. d. A jednak jeszcze do niedawna mgła smutku przesłaniała im oczy chciwe barw i rysunku.

Nie było komu gotowych szat szyć. Ten przecudny strój ludowy szedł w zapomnienie, o ile nie w pogardę. Nie przybywało ich, lecz ubywało. Co nowsze, co piękniejsze zostało wykupione do różnych muzeów, nawet do teatrów. Zdawało się, że przyjdzie taki czas, taka chwila, że wieś będzie musiała jeździć do muzeów przypatrzyć się jak to drzewiej ojce chadzali. Chłop łakomił się na pieniądze, bo żarła go bieda i wyzbywał się drogich pamiątek po ojcach. Jednak jakoś przetrzymałby i znalazł inny ratunek, gdyby różni panowie z muzeów, czy z innych instytucyj zamiast od niego kupować, zamawiali owe stroje u tych artystów krawców. Mieliby nowe i piękne stroje, krawiec pracę i ochotę, a wieś więcej bogatych strojów.

Ziemia nowosądecka posiada dwa stroje. Jeden strój, to strój podegrodzki, a drugi góralski. Strój podegrodzki składa się z kaftana rozciętego trzy razy w tyle, uszytego z sukna ciemnogranatowego, podszytego czerwoną podszewką sukienną, ze spodni do cholew, zwanych »błękiciami« z szerokim z boku lampasem. Uzupełnieniem kapelusz czarny, dawniej o rondzie kardynalskim, dzisiaj przeważnie wąskim, koszula lniana, pięknie haftowana czerwonymi nitkami, szeroki, skórzany pas z kółkami i wzorem tłoczonym, albo wężory t. zw. sros,



Przepiękny strój sądecki: gorset i koszula haftowana

z wzorem szytym drucikiem mosiężnym i nabijanym, buty — karbiaki. — Kaftan z przepychem i bogactwem wyszycia z 4-ma rzędami guzików mosiężnych w pasie, daje niesłychanie piękną całość. »Błękicia« mają w piękne wzory haftowane lampasy i – serca na przodzie obu nogawek. Strój to nie mający sobie równego, ale przy tym bardzo drogi gdyż cena komletu dochodzi do 350 zł. Dochodziły do tego stroju także i kamizele z podobnym haftem.

Czas powstania tego ma swoją piękną tradycję. Według tej tradycji strój ten mieli otrzymać chłopi z Podegrodzia i sąsiednich wiosek z rąk króla Jana Kazimierza za swoją dzielność w walce ze Szwedami. Nosili ten strój wyżsi oficerowie szwedzcy. Był on nie zdobiony tak jak dzisiaj, oprzyzdobiła go dopiero sztuka ludowa. Odnośny dokument znajdować się ma podobno w Krakowie.

Drugi strój to strój góralski, noszony w okolicach Łącka, Obidzy, Zabrzeży, Zagorzyna, Kiczni i td. Składa się z gurmany koloru brązowego, lub białego,



Kobieta z Sądeczyzny w kaftanie i w czepcu

z pasa, sukniaków, koszuli biało haftowanej, kapelusza z wąskim rondem i kierpców. Gurmana coś jakby rodzaj płaszcza wciętego lekko w pasie, z kołnierzem stojącym. Zrobiona z wełny białej we foluszu, dlatego grubej i nieprzylegającej do ciała. Mimo swojej niepozorności na pierwszy rzut oka, jednak przy bliższym zapoznaniu się z nią, musimy zachwycać się przepięknym rysunkiem haftu. Guniaki zrobione z białego, bitego sukna mają wyszyte na przodzie tak zwane »węzły rycerskie« co je odrazu odróżnia od parzenic. Z boku szerokie lampasy haftowane czerwonym sznurkiem. U dołu nogawki rozcięte i nieopadające na kierpce.

Noszą także granatowe kamizelki haftowane również bogato czerwonym sznurkiem. W zimie noszono dawniej kożuchy poniżej kolan ze zborami w tyle. Dzisiaj już prawie nie spotyka się takich kożuchów. Zastąpiły je kurtki z samodziału prawie nic nie zdobione.

Jeżeli chodzi o stroje kobiece to te jak najściślej harmonizują ze strojami męskimi, Są jakby dopełnieniem tych strojów. Dziewczęta charakteryzuje przede wszystkim gorset z czarnego aksamitu, wyszywany paciorkami, cekinami o pięknym motywie, który powtarza się bardzo często w zdobnictwie danej okolicy. Mężatki natomiast nie noszą gorsetów, ale wizytki, a zimą katanki. Te spotykało się tylko w okolicach Pode-

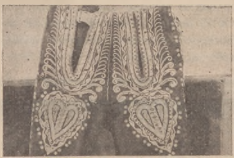


Wyszycie sądeckiego kaftana

grodzia. Są one odpowiednikiem kaftana męskiego. W Podegrodzkim spódnice noszą koloru różowego w drobny druczek mężatki i białego dziewczęta. Koszule z haftem podobnym tak co do koloru i sposobu wyszycia do męskiego. Nakrycie głowy u dziewcząt: chustka, u kobiet czepiec czerwono wyszywany

lub biało. Buciki z cholewkami wysoko sznurowanymi, a kobiety nawet – karbiaki. Zapomniałem jeszcze wspomnieć o zapaskach podegrodzkich. Do różowych spódnic noszą piękne, wiśniowego koloru zapaski, z motywami wyszyć, jakie widzimy na kaftanie. Do białych spódnic zapaski białe. W okolicach gurman spódnice czerwone w kwiaty, a na pograniczu nowotarskiego zielone w kwiaty. Oba stroje upiększają sznury prawdziwych korali tak zw. »pacierze«. Dodać jeszcze należy, że jako obucia nogi noszą tak dziewczęta jak i kobiety bardzo piękne kierpce.

Opisane wyżej oba stroje ożyły w ostatnich latach. Zasługa to w wielkiej mierze organizacyj społecznych młodzie-



Wyszycie błękicia t. zw. „serca“

żowych i starszych, oraz Związku Ziem Górskich. Niektóre jednak miejscowości, a zwłaszcza północno-wschodnie Ziemi Sądeckiej zatraciły całkowicie swój strój ludowy. Ale i na to jest rada. W muzeum etnograficznym w Krakowie – Wawel 7 – znajdują się barwne wzory, na podstawie których można będzie wskrzesić i przywrócić dawny piękny strój ludowy każdej prawie wsi sądeckiej. Trzebaby nad tym pomyśleć, a uniknęłoby się różnych – maszkarad, budzących wstręt i niesmak i poniżających godność chłopa.

Trzeba by również znaleść środki, które umożliwiłyby ludności wiejskiej zaopatrywanie się w stroje ludowe, zwłaszcza mieszkańcom Podegrodzia i okolicy, z uwagi na kosztowność ich stroju. Dobrze przemyślane rozwiązanie tych zagadnień nietylko przywróciłoby ziemi Sądeckiej jej dawne piękno, ale posunęłoby naprzód sprawę przemysłu chałupniczego, wzmogłoby hodowlę owiec, uprawę lnu czyli, znalazłyby rzesze małorolnych, bezrolnych środki do życia. Pamiętajmy o tym, że lud górski przede wszystkim wzniósł kulturę i sztukę ludową na wyżyny, z której czerpie cała Polska i nią się szczyci po całym świecie.

Mieczysław Szurmiak.

WINCENTY HLOUSZEK)*

WŁADYSŁAW ORKAN

Wrosłem w Twą twardość, Ziemio:
smrek na skalistej uboczy,
gdzie mroki jeno niezjaśnione drzemią,
gdzie wszystko w noc się jednoczy.

Kędy sietniaczy zagon i w nędzy
kruszy się człek,
ku Tobie-m, wsiowy Bracie, co prędzej,
z pomocą biegł.

Pieśń słodką w gęślach niosąc, jak kwartę
gęstego miodu, długo
krzepiłem piersi zżarte
przez nielitosny ugór.

Wśród skał, napośród rubieży,
w oklepcu wrogiej pustaci,
za stu służyłem szczerze
przeraźnej doli mych braci.

Zmożony znojem, wyzbyty z sił —
dziś płaczem trwam w przelęku —
rozpacznie serce we mnie drży,
nabrzmiałe męką.

Daremny utrud, próżny znój
miłości i ofiary!
Zło — ponad siły, Bracie mój,
choć siły nad zamiary!

Drapieżną mocą wkłada zmrok
Twej doli: moc przeklęta:
najwyższy odpór kruszy w proch —
ofiarnych rzuca na cmentarz!

Łamie się syn Twój, głażna moja Ziemio:
smrek na skalistej uboczy,
gdzie mroki jeno jako ślepce drzemią,
gdzie wszystko w noc się jednoczy.

*) Poeta i literat podhalański, czł. Zaw. związku Polskich Literatów. Urodził się w r. 1907, w Koziarni, w wojew. lwowskim, gimnazjum ukończył w Nowym Targu, dalsze studia na Uniw. Jagiell. w Krakowie, gdzie dał się poznać jako czołowy poeta współczesnej literatury podhalańskiej, drukując na łamach I. K. C., Wierchów, Tygodnika Ilustrowanego, Anteny Literackiej i innych czasopism literackich szereg pięknych utworów wierszem i prozą. Współpracował z krak. rozgłośnią Polskiego Radia, jako ceniony prelegent podhalański. Od roku 1935 przebywa w Krościenku n D., współpracując najczęściej z Gazetą Podhala w Nowym Targu.



Stary kościółek w Rabce

O monografię Nowego Sącza

Zbliża się 650-lecie założenia naszego miasta. Jubileusz taki, którym niewiele miast polskich poszczycić się może, obchodzić będzie nasze miasto w r. 1942. Oczywiście obchodzić musi (i będzie zapewne) bardzo uroczyście. Nie może się skończyć na odsłonięciu tablicy pamiątkowej, utrwalającej tę piękną dla miasta chwilę. Trzeba zrobić coś więcej!

Z okazji 600 lecia istnienia N. Sącza wydał jezuita ks. JAN SYGAŃSKI książkę pt. „Nowy Sącz, jego dzieje i pamiątki dziejowe“ — N. Sącz 1892, nakładem Gminy Miasta N. Sącza druk J. K. Jakubowski — str. 86. Było to prawie 50-lat temu. Książka ta jest dzisiaj prawie zupełnie nieznana, podobnie jak i inne publikacje o N. Sączu: Jan Sygański — Historia Nowego Sącza, 2 tomy; Szczęsny Morawski — Sądeczyzna, J. Żurawski — Skarby okresu halsztackiego z doliny Dunajca; J. Burnelik — Historyczny informator nowosądecki (cytuję z pamięci). Książki te są zupełnie wyczerpane. Czas pomyśleć o wzorowej monografii Nowego Sącza i Ziemi Sądeckiej. Mamy okres trzech lat przed sobą na przygotowanie zbiorowej pracy, któraby rzecz prostą uwzględniła wszystkie dotychczasowe prace i doprowadziła dzieje miasta do najnowszych czasów.

Praca to żmudna, wymagająca gromadzenia olbrzymiej ilości rozrzuconych materiałów, wielomiesięczny trud szperania i notowania — praca nie na barki jednego człowieka. Choć może?... Zarząd miasta czy specjalnie ku uczczeniu zbliżającej się rocznicy wybrany komitet obywatelski nie powinien szczędzić kosztów na taką pracę. Publikacji takiej oczekują setki ludzi sercem do grodu sądeckiego przywiązanych. Poziom tej „Księgi Pamiątkowej Król. Wolnego Miasta Nowego Sącza“ musi być pod każdym względem wysoki. Bogaty materiał historyczny, obejmujący wszystkie przejawy życia w naszym mieście od czasów najdawniejszych aż po dziś dzień powinien być przedstawiony w sposób przystępny; układ powinien być jasny, tekst opatrzony w liczne plany, wykresy, rysunki i fotografie. W graficznym wykonaniu powinno się w szerokiej mierze uwzględnić ornamentykę regionu sądeckiego.

Możeby Gromada Literacko Artystyczna „Łom“, grupująca młodych sądeckich literatów, malarzy i rzeźbiarzy podjęła się tej pracy?

Naprawdę czas zabrać się do dzieła, które będzie najwspanialszym pomnikiem naszego miasta w przyszłości.

Mgr ANTONI SITEK.



Zamek w Jeżowie pow. Gorlice

Owoce i cukry

Julia Wygoda, Nowy Sącz

ul. Jagiellońska 72

poleca lody i ciastka, w wielkim wyborze cukry, czekolady, owoce krajowe i zagraniczne.

Towar doborowy. Ceny niskie.

Zahamować drożyznę!

(Zlikwidować spekulację)

W miarę, jak w Centralnym Okręgu Przemysłowym | powstały nowe ośrodki życia gospodarczego, rosły mury fabryk i warsztatów, napływały coraz liczniejsze rzesze pracowników umysłowych i fizycznych — coraz bardziej dawało się we znaki wcale niepożądane zjawisko: drożyzna artykułów codziennej potrzeby: żywności opału i t. d.

Zmiejsca łeb podniosła hydra spekulacji... Zwiększony popyt spowodował nie tylko zwiększoną podaż, ale i wyśrubowanie cen...

Jest to ten fatalny objaw, z którym świat pracy stale się spotyka. Niechby tylko kiedykolwiek i gdziekolwiek zwiększył się popyt na przedmioty codziennego użytku — natychmiast bierze górę chęć spekulacji, natychmiast wszyscy wokół węszą doskonałą okazję do bardzo prędkiego i bardzo łatwego bogacenia się. I to niezmiernie prostym sposobem: po prostu ceny artykułów codziennej potrzeby poczynają rosnąć jak na drożdżach. Z dnia na dzień wzrasta cena i nabiału i jarzyn i chleba i mięsa, coraz droższe jest drzewo na opał, coraz więcej żądają za izbę w chałupie lub drewniaku małomiejskim.

Władze administracyjne podjęły zdecydowaną kontrakcję przeciw tym śrubowaniom cen w C. O. P.-ie. Mamy przecież dostateczną ilość zarządzeń i przepisów, dotyczących prawa i sposobów nadzoru nad cenami. Trzeba ten nadzór wzmocnić i zaglądać bacznie w ręce tych, co rozpętują orgie drożyźniane i spekulacyjne. Trzeba też wejść w kontakt z organizacjami spółdzielczymi, gospodarczymi i społecznymi, by zapewnić sobie ich pomoc i współpracę w zwalczaniu spekulacji. Niechby wszędzie, gdzie powstaje nowa placówka przemysłu, gdzie zatem ściąga większa ilość pracowników umysłowych i fizycznych — równocześnie uruchomiona została spółdzielnia spożywcza — a z pewnością wielko czy małomiasteczkowy sklepikarz, spekulujący na drożyźnie, bardzo szybko spuści z tonu i pocznie konkurować z cenami, pobieranymi przez spółdzielnię. Niechby w najbliższym nowopowstałej fabryki mieście organizacje społeczne i gospodarcze zainteresowały się zmianą struktury ludnościowej, powstałej przez napływ sił pracowniczych — a stanowczo wzmożona konsumcja zostanie zaspokojona, bez oddawania ludzi pracy na łup spekulantorów i wyzyskiwaczy.

Bo któż przede wszystkim odczuwa na sobie te egoistyczne manewry drożyźniane, wszczynane przez niesumiennych ludzi na przedpolach naszych walk o „wyjście z prymitywu" i podniesienie poziomu przemysłowego kraju? Świat pracy: urzędnik i robotnik. Ci mają stałe pobory, ustaloną z góry stopę życiową. Każda zwyżka cen ich codziennych potrzeb: mieszkanie, odzienia, wyżywienia i t. d. — wprawia zamęt w ich budżety rodzinne.

I dlatego też postulat ustabilizowania cen ma tak wielkie znaczenie dla świata pracy, dla ludzi, żyjących wyłącznie ze stałych zarobków i dochodów.

Jest to sprawa, któr i doniosłość nie tylko jest widoczna dla terenów, objętych ruchem inwestycyjnym, dla takich środowisk jak n. p. C. O. P.

Wszędzie postulat ustabilizowania cen ma olbrzymią wagę. W całym kraju.

Bo przecież jednym z niedomagań naszego rynku wewnętrznego, które tak dotkliwie odczuwa warstwa pracownicza, jest wielka rozpiętość cen. Rozpiętość przeważnie żadnymi racjonalnymi względami gospodarczymi nie uzasadniona, a głównie polegająca na żądzy łatwego bogacenia się i wyzyskiwania chwilowych koniunktur, lokalnych czy sezonowych. Właśnie teraz n. p. gdy setki ludzi bawi na urlopach, ta rozpiętość cen święci smutne triumfy. Każdy pracownik, korzystający z urlopu: wszystko jedno gdzie, w modnym kąpielisku nadmorskim, letnisku górskim, czy też nawet w prymitywnym środowisku „dworku" wiejskiego — jest traktowany jak ofiara, z której łupić skórę wolno każdemu bezkarnie.

Rozpiętość cen święci smutne triumfy. C. O. P. sięga aż do Bugu. W C. O. P.-ie cnotą jest zdzierać. Ale wystarczy przejść przez most na Bugu, by spotkać się po drugiej stronie z cenami o wiele wiele niższymi...

To samo widzimy wszędzie. jest n. p. nowe przedmieście stolicy, zamieszkałe już przez 60.000 ludzi — głównie świata pracowników umysłowych — Żoliborz. Rozpiętość między cenami artykułów codziennych, pobieranych w stolicy, a cenami na przedmieściu, sięga 20 do 30%... Oczywiście na niekorzyść tych co zakupywać muszą na przedmieściu.

Trzeba więc wzmocnić nadzór nad cenami. Trzeba uczynić wszystko, by uchronić świat pracowniczy przed wyzyskiem spekulantów. Sam nacisk administracyjny nie starczy. W akcję muszą być wprzęgnięte siły społeczne: gospodarcze i spółdzielcze.

I u nas w Nowym Sączu, należącym do C. O. P. drożyzna idzie niemożliwie w górę, potęgowana jeszcze masowym wywozem towarów do zdrojowisk.

B. S.

Tadeusz Giewont-Szczecina (N. Sącz)

CHAM ZBUNTOWANY

Brat twój, o tobie dziś śpiewa, chamie,
wielki Ślimaku, święty Boryno!
o cudotwórco, gdy twardy kamień
ugoru zmieniasz w chleb, pługa czynem!

Oto cię bracie pieśnią podniosę
nad dzień twój głodny, nad stajnie, znoje...
bracie w podartych portkach i bosy
na ścierni życia i w sercu moim!

Pachnie mi nawóz chlebem w lemieszu,
jak gwiazdy w sierpniu, migają sierpy,
więc się, jak pastuch, odpustem cieszę
twą sławą dzisiaj po nocach cierpień.

Człowieku bosy, w górnicy płowej,
prosty, jak w polu twym, dzika grusza,
jak ty dziś — wczoraj pasałem krowy
drżąc, gdy wiatr w stawie księżycem ruszał...

Człowieku cichy: ojcze i bracie!
dziś siekę sercem konicz i wykę;
w mieście jam mowy twej nie zatracił,
przypomina mi ją kos muzyka.

— — — — — — — — — —

Nic tak, jak ciała wasze, nie pachnie:
dymem badyli i ziemniaczyskiem.
więc powiedz, siostro, Hance i Kachnie,
że je pamiętam wszystkie a wszystkie...

— — — — — — — — — —

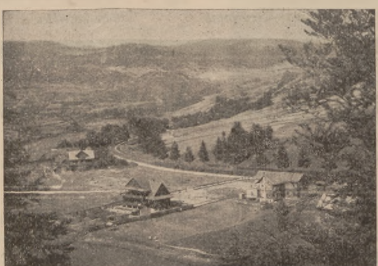
Oto pod ciebie serce podłożę,
jak ogień życia, strudzona wiosko,
rozszumię tobą słowa, jak zboże,
śpiewak choćjaki, na nutę wsioską.

Dzisiaj się z chwastów, z cierni oczyszczam,
jak pól rozory, miłością dymię,
(giną posągi, kruchną bożyszcza,
ty nieśmiertelnisz chlebem twe imię!)

— — — — — — — — — —

Brat twój, o tobie zaśpiewał, chłopie,
wraz z tobą idąc w jutro, jak w tany,
śpiewak gwiazd srebrnych, gnoju i kopic,
odźwierny jutra — cham zbuntowany!

Ofiarujcie eksponaty do Muzeum Ziemi Sądeckiej



Piękno Doliny Popradu

O PANU OŚLE i PIESKU

(Bajka aktualna)

Był raz jeden osioł, co pracy nie znosił,
I spotkawszy pieska, o współpracę prosił,
By jego zasługi, rozum niebywały,
Wychwalał zawzięcie, przysparzał mu chwały.
Pragnąc więc przy pełnym utrzymać się żłobie
Niepracując osioł, tak chciał radzić sobie.

Piesku: rzekł kochany, mamy dosyć jadła,
Szczekaj więc układnie i oszczędzaj gardła.
Lecz gdy miesiąc minął, jadła się skończyły,
Pies rzecze do osła: „Panie ośle miły,
Jak nam jeść nie dadzą, z głodu pozdychamy.
Trzeba zacząć kąsać, niech się boją chamy.

Po długiej naradzie uchwała zapadła,
Gryźć, wierzgać będziemy, aż dostaniem jadła.
Gdy jednak tych figlów przebrała się miara,
Złośliwe zwierzęta ta spotkała kara:
Kaganiec na mordę pieskowi włożono,
A osłem jak dawniej nawóz wywożono. *T. S.*

Związek Rezerwistów w Nowym Sączu i powiecie

W dniu 4 listopada 1928 r. grupka luddzi składających się z p.p. Głowińskiego Piotra, Gucwy Tomasza, Fettera Edwarda, Jarząbka Stanisława, Mücka Ryszarda, Grünbergera Nachmana, Nowaka Andrzeja II, Olearnika Michała, Piwowara Piotra, Płaczka Mariana, Repla Mariana, Slatiny Piotra, Siemiradzkiego Józefa, Trybusa Jana, Paska Ludwika i Waszkowskiego Jana założyła Związek Rezerwistów w Nowym Sączu.

Z dniem tym zaczęli wymienieni zajmować się werbowaniem członków i w dniu 10 marca 1929 r. na pierwsze Walne Zebranie przybyła już pokaźna liczba członków w ilości 82 osób, która wybrała prezesem Kolegę Płaczka Mariana. Następnie od dnia 11 listopada 1929 r. do dnia 6 czerwca 1934 r. prezesem był wybrany 5-ciokrotnie Pasek Ludwik. Za jego prezesury założono 37 Kół w powiecie, które zgrupowały 1698 członków.

Jednym z największych wyczynów było ufundowanie sztandaru, z inicjatywy prezesa Paska Ludwika i długoletniego sekretarza Buczera Adama, które odbyło się w dniu 15 października 1933 r., jako w pięciolecie założenia Związku Rezerwistów. Uroczystość wypadła imponująco, z uwagi na poparcie i wybitną pomoc P. Wojewody Dra Kraśniewskiego, P. Starosty Dra Łacha, który równocześnie był Przewodniczącym Komitetu Sztandarowego, b. Dowódcy wojskowego płk. Krudowskiego, Prezesa Okręgu Związku Rezerwistów Profesora Dra Bujwida, Prezydenta Miasta Dra Sichrawy, Prezesa Sądu Okręgowego Dra Garbusińskiego, Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej Inż. Głuszczaka i Dra St. Ćwikowskiego.

W dniu 6 czerwca 1934 roku wybrano Prezesem Dra Macieja Łacha, Starostę Powiatowego, za którego prezesury organizacja liczyła 49 Kół, a grupowała 1897 członków.

Z chwilą zrezygnowania Dra Macieja Łacha ze stanowiska prezesa z dniem 9 marca 1935 r. z powodów administracyjnych i zdekomletowania się Zarządu, został wybrany Komisaryczny Zarząd z ppłk. Jurackim Pawłem na czele, który przystąpił do selekcji Kół i członków, czego wynikiem było rozwiązanie kilkunastu kół.

Z dniem 17 listopada 1935 r. wybrano nowy Zarząd, na czele którego stanął Prezes Krupa Józef, Wiceprezydent Miasta. Nowy Zarząd odebrał od Komisarycznego Zarządu 29 Kół, z liczbą 1183 członków i nadal przeprowadzał selekcję wśród członków i Kół, a wynikiem tego było skreślenie kilku Kół i usunięcie członków nieczynnych, a równocześnie założenie nowych Kół, z których na pierwsze miejsce wybiło się Koło w Rożnowie. Obecnie w powiecie jest zgrupowane 27 Kół z 1098 członkami. Równocześnie założono Rodzinę Rezerwistów pod przewodnictwem P. Dyr. Geislerowej Heleny, która grupuje 46 członków i 12 członkiń.

Komendantami Powiatowymi Związku Rezerwistów byli kolejno P.P. Kpt. Kadelski Ryszard, Chor. Kuna Teodor, Kpt. Zamojski Zygmunt, Por. Josse Stanisław, śp. Kpt. Siec Jan, Mjr. Dollar Prymus a obecnie Por. Stanuch Mieczysław. Komendantami Kompanii Sztandarowej byli Por. Tymoszczuk Stanisław. Sędzia Dr. Por. Łazarow Stefan, Ppr. Jędrzejowski Marian i Por. Bartyzel Stanisław.

Praca Związku Rezerwistów idzie na naszym terenie w kierunku wychowania obywatelskiego i utrzymania nabytych wiadomości w wojsku. Od kilku lat inicjatywy i pod przewodnictwem Prezesa Mgra Krupy Józefa i Prezeski Rodziny Rezerwistów Dyr. Geislerowej Heleny są urządzane w okresie letnim półkolonie dla najbiedniejszych dzieci rezerwistów, a w okresie zimowym dożywianie dzieci i bezrobotnych rezerwistów, jak również urządzane są gwiazdki dla dzieci, które otrzymują od tegoż Komitetu podarki w formie odzieży i obuwia. Prezeska Dyrektorowa Geislerowa Helena znana z pracy społecznej, bardzo gorliwie zajmuje się urządzaniem kolonii i dożywianiem dzieci najbiedniejszych rezerwistów. W ostatnich latach były przeprowadzane ćwiczenia polowe jak i strzelanie. W ubiegłym roku zostało przeprowadzone strzelanie o Odznakę Strzelecką, którą otrzymało 198 członków. W roku obecnym w miesiącu listopadzie będzie tut. Związek Rezerwistów obchodził dziesięciolecie swojego istnienia, na terenie naszego Powiatu.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P.

Koło Powiatowe w Nowym Sączu

Potrzeba zrzeszenia podoficerów rezerwy celem utrzymania ich na poziomie sprawności wojskowo-wychowawczej i chęć uzyskania dzięki temu wyszkolonych w pracy nad wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym społeczeństwa — była jednym z głównych powodów do zorganizowania Związku podoficerów rezerwy. Oczywiście, że poza tym szło również o utrzymanie ducha koleżeństwa, solidarności i niesienia sobie wzajemnej pomocy w stanie cywilnym.

Związek powstał w roku 1926 a rozwój jego obecnie przedstawia się następująco: istnieje mianowicie 18 okręgów i 660 Kół. Ilość członków dochodzi do 85 tysięcy.

Koło nowosądeckie posiada własny lokal, w którym znajduje się świetlica z czytelnią i sekretariat Koła. Działalność Koła idzie przede wszystkim w kierunku ciągłego dokształcania członków przez wykłady i ćwiczenia wojskowe, oraz przez pracę w WF. i PW. Poza tym Koło rozwija również nadzwyczaj ożywioną działalność kulturalno-oświatową i towarzyską.

Równocześnie współpracuje Koło ze Związkiem Strzeleckim, Związkiem Rezerwistów oraz z innymi organizacjami. Prezesem Koła jest kol. Fr. Ołpiński, wiceprezesem kol. dr Jarosz, sekretarzem kol. Józef Fedak F. O.

Kawiarnia „BAR WINDSOR“

LOKAL DANISNGOWY

poleca

wina krajowe i zagraniczne,
zimne i ciepłe przekąski,
wszelkie alkohole.

Orkiestra „HARMONY BOYS“

ZIEMIA GORLICKA

Gorlice, nieduże a jednakże poważne ze względu na rozwój naftowy miasto — należą do naszych stron i biorą szczery udział w naszym dzisiejszym »Zjeździe Gór«. Samo miasto, leżące może nieco,



Ogólny widok Gorlic *Fot. inż. Józef Barut*

na uboczu – ma poważne walory letniskowe, podobne zresztą jak i cały powiat gorlicki.

Same Gorlice, mimo niewielkiej ilości mieszkańców wykazują rozmach godny wielkiego miasta. Brak jest tylko połączeń kolejowych, o co zresztą walczy miasto od dawnych czasów, chcąc uzyskać bezpośrednie pociągi, nie zatrzymujące się w Zagorzanach.

Powiat posiada kilka wartościowych, choć dotąd nieznanych zdrojowisk jak: Wysowa, Wapienne i Ropa – nie licząc dużej ilości letnisk i miejscowości kuracyjnych.

Oczywiście praca powiatu wymaga dużego wysiłku organizacyjnego, któremu sprzyja obecnie w znacznej mierze Wydział Powiatowy, rozumiejący i uznający ze wszech miar wartościową propagandę zdrojowiskową.

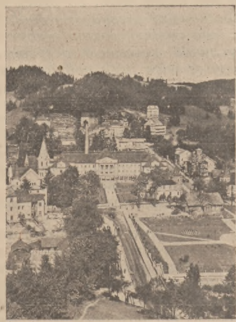
Krynica-Zdrój

Nazwa Krynicy - Zdroju powstała niewątpliwie od zdroju głównego, znajdującego się pod lesistą górą, obenym parkiem zdrojowym. Piersza wzmianka historyczna o Krynicy znajduje się w przywileju biskupa krakowskiego Maciejowskiego, z roku 1547, nadającego poddanemu Dankowi prawo założenia wsi Krynicy. Zdrój główny z przyległymi gruntami był własnością włościan krynickich, od których zostały zakupione w r. 1793 za cenę 204 złp. W roku 1803 wybudowano pierwszy dom o 6 pokojach dla gości i 9 kabinach kąpielowych. Frekwencja gości wynosiła wówczas 70 osób. Obecne stare łazienki wybudowano w roku 1866. W miejscu, gdzie obecnie znajduje się deptak, dom zdrojowy i źródło główne, były dawniej moczary i łąki, na których dawniej pasły się owce.

Dzięki naturalnym środkom leczniczym, Krynica rozwijała się bardzo szybko. Wybudowanie kolei Tarnowsko - Leluchowskiej, w r. 1876, łazienek borowinowych i zakładu wodoleczniczego w r. 1884, domu zdrojowego w r. 1889 oraz kościoła w r. 1892, podniosło frekwencję gości do 5.000 osób, która w latach przedwojennych doszła do 12.000 osób rocznie. Najsilniejszy jednak rozwój zdrojowiska zaznaczył się po odzyskaniu Niepodległości Polski. Rząd Polski otoczył zaraz Krynicę szczególniejszą opieką. Największą bolączką Krynicy był brak dostatdcznej ilości kąpieli mineralnych i brakowi temu zaradził Rząd przez wybudowanie łazienek i głębokie wiercenia, które dały w rezultacie poddostatkiem wody szczawnej do kąpieli. Oddanie do użytku wody Zubera, rozszerzyło ilość schorzeń nadających się do leczenia w Krynicy. Za przykładem Rządu poszła inicjatywa prywatna, wybudowano szereg nowocześnie urządzonych will, stare odnowiono i zrekonstruowano. Obecnie frekwencja gości wynosi przeciętnie 35.000 osób rocznie.

Krynica Zdrój, jako gmina miejska, powstała w roku 1911 przez wyłączenie części obszarów z dawnej gminy Krynicy i Słotwin.

Obszar nowoutworzonej gminy wynosił 244 ha. Wskutek szybkiego rozwoju zdrojowiska, przyłączono w roku 1928 dalsze obszary i obecnie powierzchnia gminy wynosi



Krynica: Nowe Łazienki

1117 ha. Krynica-Zdrój jest więc najmłodszym miastem w powiecie nowosądeckim a prawdopodobnie i w całej Polsce.

Liczba stałej ludności w r. 1911 wynosiła 1.200 osób, z których 36.75% narodowości polskiej, 28.66% ruskiej i 34.59% żydowskiej. Spis ludności w r. 1931 wykazał znaczny przyrost bo 4.626 stałych mieszkańców a to: 60% narodowości polskiej 15% ruskiej i 25% żydowskiej. Ostatni spis w jesieni 1933 r. przeprowadzony z okazji wyborów do Rady miejskiej, wykazał już 5.264 osób stałej ludności.

Z chwilą utworzenia gminy, majątek jej był bardzo szczupły, ograniczał się bowiem do rzeźni, budynku mieszkalnego o 8 ubikacjach i 2 placów budowlanych, łącznej



Krynica: Statua Matki Boski

wartości 120.000 koron. Obecnie posiada gmina 2 duże budynki, w których mieszczą się hale targowe, biura Zarządu miejskiego, biura Miejskiej Komunalnnj Kasy Oszczędności, oraz mieszkania czynszowe, wybudowane kosztem 930.000 zł., następnie łaźnie miejskie, dom ubogich, kilka wartościowych placów budowlanych, zmechanizowana Straż Pożarną, elektryczna sygnalizacja przeciwpożarowa i inne urządzenia użyteczności publicznej. Majątek gminy wynosi obecnie brutto okrągło 2 miliony zł., długi zaś 400.000 zł. czysty więc majątek wynosi 1,600.000 zł., a zatem dorobek w okresie 23 lat bardzo znaczny.

Ciekawie przedstawiają się dochody gminy, które obrazują wpływ kryzysu gospodarczego [w zdrojowisku. Według zamknięć rachunkowych, dochody zwyczajne wynosiły w roku 1929/30 sumę 486.000 zł. w roku 1932/33 sumę 334.000 zł., w roku 1933/34 sumę 298.000 zł., a na rok 1934/35 preliminowano 237.000 zł.; spadły więc dochody o przeszło 50%.



Ogólny widok Krynicy

Pod względem kulturalno - oświatowym Krynica Zdrój, w stosunku do liczby stałej ludności, zajmuje czołowe miejsce. Liczne i czynne stowarzyszenia i instytucje oddziaływują korzystnie na podniesienie stanu umysłowego i państwowo - twórczego ludności. Żywą działalność rozwijają: Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Związek Legionistów, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet K. P. W., Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej, L. O. P. P., Miejski Komitet P. W. i W. F., Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego, Krynickie Towarzystwo Hokejowe, Towarzystwo Dramatyczne, Związek Związków Zawodowych pracowników budowlanych, Stowarzyszenie Właścicieli Realności, Kongregacja Kupiecka, Cech Rzemieślniczy, Żydowski Klub Sportowy „Makkabi" Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej i wiele innych. W kierunku oświatowym działa T.S.L. utrzymując kursy dla analfabetów i prowadząc bibliotekę z której zasila okoliczne gminy książkami. Z biblioteki tej korzystają oprócz Krynicy Zdroju, Tylicz, Powroźnik, i Krynica Wieś. Oprócz bibliotek utrzymywanych przez T. S. L., Związek Strzelecki i Związek Rezerwistów, istnieje duża biblioteka Komisji Zdrojowej, oraz czytelnia. Szkołę średnią zastępują prywatne Kursy gimnazjalne, które ostatnio mają być zamienione na Prywatne Gimnazjum Miejskie.

Krynica rozwija się nie tylko, jako zdrojowisko, ale jakd gmina, mająca wiele do powiedzenia w całokształcie gospodarki samorządowej.

—0—



Przełom Dunajca w Pieninach

Z działalności zrzeszeń społecznych

CHRZEŚCIJANSKI FRONT GOSPODARCZY, jako zrzeszenie o charakterze kulturalno-gospodarczym, ożywił swą działalność od roku 1937, odkąd prezesurę w nim objął p. dyr. Jan Brzuza, który wytknął pozytywną linję tej działalności, wiodącą do zdobycia niezależności gospodarczej dla polskiej ludności przez tworzenie nowych placówek gospodarczych, rozwijanie już istniejących i solidarne ich popieranie. Szczupła początkowo ilość członków Ch. F. G. wzrosła w ciągu roku do 800. Dzięki intensywnej propagandzie Ch. F. G. wzmógł się ruch w polskich sklepach, powstało kilkadziesiąt nowych sklepów i kilkadziesiąt straganów na terenie Nowego Sącza.

W celu zapewnienia finansowej pomocy straganom, sklepikarzom i rzemieślnikom założono POLSKĄ KASĘ BEZPROCENTOWĄ, która udzieliła już kilkadziesiąt pożyczek, a dla zapewnienia takiejże pomocy większym placówkom gosp. stworzono CHRZEŚCIJAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY, którego statut jest w toku zatwierdzenia. Spodziewać się należy, że w jesieni br. Bank ten będzie uruchomiony. Na założycieli jego zgłosiło się odrazu około 100 osób. Inicjatorem i prezesem obu tych instytucyj jest p. dyr. Jan Brzuza.

Chrześcijański Front Gospodarczy zrzeszył straganiarzy i kupców wiejskich polskich o charakterze gospodarczym jak np Związek Chrześcijańskich Właścicieli Nieruchomości, w którym prezesem tymczasowego Zarządu jest p. dyr. Brzuza.

Zrozumienienie ideowych założeń akcji Ch. F. G. przez społeczeństwo polskie i świadome popieranie jej zmieni niewątpliwie układ stosunków demogrnficznych i gospodarczych w miastach Podhala dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Ch. F. G wspólnie z pokrewnymi zrzeszeniami urządza podczas „Zjazdu Górskiego" w dniu 15 sierpnia br. o godzinie 3.30 po południu w sali Domu Sodalicyjnego przy ul. św. Ducha „SEJMIK GOSPODARCZY", który da wyraz woli szerokich sfer społeczeństwa polskiego Nowosądeczyzny.

Władysława Szkaradkówna (N. Sącz)

Kanyś jest Franku?

(Cieniom Władysława Orkana)

Kanyś jest Franku? Wiatr od pola leci
Na ugorzysku siada zadumany –
Znowu się zerwie, jęk wśród boru wznieci,
Aż się rozgrają, drzewa jak organy...
I coś tam płacze, coś łka bez przestanku
Kanyś jest Franku!

Kanyś jest Franku? W chatach naszych (nędza,
Nocą nas budzi głodnych dzieci łkanie,
Aniołów złoty sen z oczu odpędza —
Czyż przyjdzie lepsze jutro ze świtaniem?
Kto nas umocni w wierze o poranku! –
Kanyś jest Franku?

Kanyś jest Franku? Franku nomilejsy —
Ramiona nasze omdlałe od trudu...
Zostało jeno trochę Twoich wierszy,
Kilka ksiąg tchnących ukochaniem ludu,
Kilka powiędłych liści w lauru wianku –
A ty – gdzieś Franku?!

„Apteka pod Koleją"
Mgra KORDZIKA
Nowy Sącz Kunegundy 58
tel. 240
wydaje wszelkie leki, specyfiki na recepty kredytowe dla Instytucji i urzędów państwowych i samorządowych.
Dział środków weterynaryjnych — szczepionek, surowic.

Ziemia limanowska

Powiat limanowski leży w przepięknej górskiej okolicy, między dwoma szlakami turystycznymi: Kraków — Zakopane oraz Tarnów—Krynica. Należy on do rzędu powiatów wyłącznie rolniczych, a jednocześnie ze względu na nieurodzajne górskie gleby do rzędu powiatów najbiedniejszych. Gęstość zaludnienia wynosi około 100 osób na 1 km^2, a z uwagi na to, że grunta orne wynoszą tylko 42 % całego obszaru, problem przeludnienia nabiera cechy bardzo wyrazistej.

Dla ludzi przepracowanych i wyczerpanych nerwowo, szukających odpoczynku i ciszy — miejscowości powiatu limanowskiego stanowią doskonałe ośrodki letniskowe, dzięki klimatowi górskiemu, różnorodności krajobrazów i pięknu okolicy.

W ostatnich kilku latach ruch letniskowy rozwija się bardzo intensywnie, wzrastając imponująco pod względem frekwencji letników. Ruch letniskowy, prócz dostarczania miejscowej ludności źródła dochodu, przyczynia się również do kulturalnego i sanitarnego podniesienia wsi.

Tak dla należytego rozwoju rolnictwa, jakoteż dla rozwinięcia ruchu letniskowego kwestia komunikacji t. j. dobrych dróg posiada dla powiatu wybitne znaczenie.

Mapa drogowa powiatu limanowskiego wykazuje oto, że cała południowa część powiatu jest okolicą prawie zupełnie pozbawioną dróg. Ta część powiatu górzysta z jednej strony jest znacznie uboższa, niż część północna, a z drugiej strony posiada bardzo piekną okolicę i nadaje się jako teren ruchu turystyczno - letniskowego. — W tej części powiatu leży miejscowość Szczawa, posiadająca niezwykle różnorodne i bogate źródła mineralne, która może się stać dzięki pieknej okolicy nowym uzdrowiskiem polskim.

Dla częściowego usunięcia tych braków Wydział powiatowy przy pomocy 6 spółek drogowych buduje drogi, z których najważniejszą o długości 30 km jest droga Mszana Dolna — Lubomierz — Szczawa — Kamienica i o długości 11 km. droga Limanowa — Zalesie. Ludność na budowę dróg świadczy bardzo chętnie i przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, każdy rok przynosi kilkanaście kilometrów nowych dróg, które mają nie tylko lokalne znaczenie, ale również ogólno - państwowe, dając skróty tras w ważnych połączeniach.

Z przemysłu ludowego rozwinięte jest bednarstwo, z uwagi na to, iż powiat obfituje w lasy. Istnieją trzy wytwórnie przemysłu artystycznego, nie posiadają one jednak własnych motywów zdobniczych, lecz posługują się ornamentami, propagowanymi przez szkołę zakopiańską. Obecnie zaczęto również wyrabiać samodziały, a zapomocą kursów trykotarskich, urządzonych w wielu punktach powiatu zapoznano ludność z praniem, gremplowaniem, przędzeniem, barwieniem wełny i wyrabianiem z niej rękawiczek, pończoch, skarpet, rękawic narciarskich, szali, swetrów i czapek. W najbliższym czasie ma powstać w Limanowej przędzalnia wełny dla obszaru całego Podhala. W wojnie światowej był powiat limanowski najdalszym etapem, do którego na zachodzie dotarła nawała rosyjska.

W historii Legionów Polskich odegrał powiat limanowski bardzo znaczną rolę. Na jego terenie w starym dworze w Stróży w lecie 1913 r. urządził Marszałek Piłsudski „Pierwszą Oficerską Szkołę Strzelecką", a w rok później staczał w powiecie limanowskim Swe pierwsze boje.

Przemysłu w powiecie nie ma zupełnie. Poza fabryką konserw rybnych C. Warhanka w Mszanie Dolnej czynnych jest kilkanaście tartaków, które przecierają drzewo na potrzeby gospodarcze ludności, a większe zakłady przemysłowe, jak rafineria nafty w Sowlinach, browar w Limanowej i tartak w Dobrej są nieczynne. Z przemysłu rolniczego na uwagę zasługują dwie zmechanizowane serownie w Łososinie Górnej i Tymbarku, które wyrabiają wyborne sery ementalskie, Trapistów i inne, oraz przechowalnia owoców w Tymbarku, która jest zaczątkiem wielkiej akcji sadowniczej t. zw. gospodarstw piętrowych czyli współrzędnych mianowicie dla podniesienia ludności małorolnej, która jest w powiecie w przygniatającej większości, Władze wojewódzkie i powiatowe zapoczątkowały akcję obsadzania gruntów ornych, oraz wszelkich, nadających się do tego terenów drzewami owocowymi, aby przysporzyć rolnikowi podwójny plon a to z roli oraz z drzew i podnieść go w ten sposób gospodarczo.

Powiat limanowski posiada już na ten cel trzy szkółki sadzonek, z których jedna została urządzona na wielkim obszarze 92 morgów, ofiarowanych na ten cel przez Zakon OO. Cystersów w Szczyrzycu. Szkółka ta ma obsłużyć nie tylko cały powiat limanowski, ale całe Podhale ze Spiżem i Orawą. W ten sposób przez akcję letniskową, gospodarstwa piętrowe, stałe ulepszanie produkcji rolniczej, budowę dróg i przemysł ludowy, biedna ludność powiatu limanowskiego dźwiga się powoli ku lepszej przyszłości, zwłaszcza, że pomoc materialna w postaci subwencyj i dotacyj rządowych płynie z zewnątrz szeroką strugą a miarodajne czynniki dokładają wszelkich starań, aby przeludnionej wsi podhalańskiej Ziemi limanowskiej stworzyć właściwe warunki bytu.

Władysława Szkaradkówua (N. Sącz

W Beskidzie

Huczą wichry po Beskidzie
Hej od Tater halny idzie,
Gną się smreki, na powieki
Gwiazd czerń pada chmur.

Mocny Boże! Co się dzieje!...
Czy to bies się w lesie śmieje?...
Czy to jęczy na przełęczy
Rwany wichrem bór?

Nad urwiskiem dzika grusza,
Tam spoczęła moja dusza —
Burza, słota i tęsknota...
Marzeń prysła nić.

I już nie wiem czy sił stanie,
Kiedy przyjdzie znów świtanie,
By na nowo, w mur bić głową
W walce, aby żyć.



Spytkowice: dzwonnica

Rząd popiera akcję budowy domów ludowych

P. Minister spr. wewn. polecił wszystkim wojewodom i przewodniczącym wydziałów powiatowych, aby osobiście zainteresowali się akcją budowy domów społecznych (ludowych).

Instrukcje przewidują wykorzystanie na cel budowy tych domów przedewszystkiem ośrodków społecznych lokalnych. Niezależnie od tych źródeł, samorząd, zrzeszenia organizacyj oraz poszczególne organizacje społeczne mogą korzystać ze środków kredytowych, które na ten cel będą uruchomione.

Domy takie powinny zawierać m. in. salę do zebrań i przedstawień łącznie, pomieszczenie na świetlicę, czytelnię, bibliotekę, oraz pomieszczenie na sklep spółdzielczy.

Tego rodzaju stanowisko Rządu świadczy rzeczywiście o zrozumieniu kulturalno-społecznych potrzeb wsi, bowiem, jak wiadomo domy ludowe wzgl. społeczne powstają przeważnie po wsiach.

Restauracja KOLEJOWA
Nowy Sącz, Dworzec Główny

wydaje śniadania, obiady i kolacje. Ciepłe i zimne przekąski. — Wyborowe napoje alkoholowe, wina krajowe i zagraniczne. Piwa okocimskie.

Czytajcie „Głos Podhala"

Stary Sącz a wystawa przemysłu ludowego

W ramach pokazów gospodarczych i wystawy przemysłu ludowego biorą udział również rzemieślnicy ze Starego Sącza. Postęp techniki i czasu podobnie jak gdzieindziej niekorzystnie wpłynął na rozwój rzemiosła w Starym Sączu, które posiadało swoją ustaloną tradycję, a które dopiero otrząsa się ze swej martwoty i stara się wydostać na te wyżyny, na których poprzednio bez zastrzeżeń panowało.

W wystawie przemysłu ludowego biorą udział: rymarze, kuśnierze, kapelusznicy, pantoflarz i garncarz. I tak:

Baraściak Antoni, rymarz – Stary Sącz, Rynek 25 pokażą kompletną uprząż podegrodzką, łemkowską i krakowską, a oprócz tego pasy góralskie i podegrodzkie. Wyrób własny z materiałów krajowych.

Kowalczyk Albin, kuśnierz – Stary Sącz, ul. Jagiellońska: kożuchy ze skór wyłącznie krajowych — zdobione wyłącznie motywami podegrodzkimi. Poznamy tu lajbiki, kadłubki, szpencery i t. p. Wyprawa skór przeważnie dębowa i oczywiście własna.

Karol Dudzik – wytwórnia pantofli płóciennych i kierpców skórzanych – Stary Sącz, ul. 3 Maja 194. 8 serdaków podegrodzkich — robota ręczna oprócz tego 20 par pantofli zdobionych motywami podegrodzkimi. Wyrabia również pantofle zakopiańskie i kierpce skórzane, ale tych nie daje na wystawę.

Ziębowicz Andrzej – kapelusznik, Stary Sącz, ul. Jagiellońska 659. Jedyny producent kapeluszy podegrodzkich według starych form. Na wystawę przysyła 5 kapeluszy „Podegrodziaków" i 1 kapelusz zwany „lachem" — oprócz tego kapelusze góralskie i t. zw. „berlacze" tj. buty wełniane męskie, damskie i dziecinne, dla strażników i t. p.

Wystawiony towar zrobiony jest wyłącznie z wełny górskiej o doskonałej jakości — należy nie mieszać wełny ze sierścią — robota ręczna.

Biliński Józef – garncarz, Stary Sącz, ul. Bolesława Chrobrego 347. Wyroby ceramiczne — garncarskie. Bardzo ciekawe zdobnictwo o motywach podegrodzkich — stały dostawca do różnych muzeów — artysta w swoim zawodzie.

Rejowski Stanisław i Wspólnicy: Fabryka Kuśnierska, produkująca na szeroką skalę przetwory skórek baranich zagranicznych i krajowych na różne oposety, biberole i tp. Wyroby ich cieszą się w dzisiejszych czasach wielkim powodzeniem ze względu na taniość i jako doskonałe imitacje drogich futer.



Romuald Reguła. Potret.

MIECZYSŁAW SZURMIAK

Nie wytrzymało serce

Środkiem przydrożnych wierzb, rozlazłym, lepkim błockiem włókł się Jantuś „Nienazwany". Przyglądały mu się ciekawie okienka obdrapanych, zwichrzonych chałup. — — I gdzie toto lezie, mruczały z politowaniem. Jużcić, niesie go na muzyki, zagwarzyły głośniej.

Osowiała, napuszona wrona kiwnęła się dwa razy: — głu — ptak! głu — ptak!! Wyleniały, zaspany kundel wystawił łeb z budy pomrukując cicho, wzgardliwie. W jego psim łbie nie mogło się pomieścić, żeby w taki prawdziwie — psi czas — włóczył się niewiadomo za czem. — Warr — jat, haw! czczeknął za Jantkiem i zatrzasnął ślepie wzdychając głęboko.

Jantuś obojętny na błocko, na pomrukiwania chałup, na ciapiący uparcie deszcz brnął po kostki rozczłapaną jak i jego kierpce drogę. — Od czasu do czasu poprawił na ramionach wyrudziałą gurmanę. Przycisnął skrzypki do rozchuśtanej szeroko na włochatej piersi koszuli; lazł.

Wieczór dawno już przetarł mroczne ślepia z dziwnego snu. Długie, strzępiaste jego paluchy zgarniały resztki uciekającego dnia. — Nienazwany — przyspieszył kroku. Nie dbał, że bryzgi z rozdeptywanych kałuż skakały mu do kolan. Spieszył się, bo tam czekali pewnie i klęli siarczyście.

— Wszyćkimu baba winna, — mruknął chmurnie. A to zrób, a tamto jeszcze, przypomniał sobie niedawne ujadanie baby. Kara boska! splunął deszczowi w pysk. Nie powinienek sie żynić, rozsądzał w sobie. La tygo pół morga i tych krówskich gnatów zaprzedałek sie do śmierzci. Któżby mi bronił grywać, dopokiel bym zdolił. Kto? — Rozżaliła się Jantkowa dusza do izna. Machnął ręką beznadziejnie, pogmerał paluchem w kamizeli za jakim ściukiem.

Nagle... stanął. — Doleciały go dźwięczne, metaliczne tony trąbki. Grają... beze mnie grają... Kopnął się w rozciapanym błocku i za chwilę stanął zdyszany pod jarzącym oknem. Rozpaczliwie wbił oczy w głąb. Pietrek Kozik, Wicek Granula, Franek Czupek rżnęli z całej siły. Jantuś zazbyrkał po strunach. Stroją. — Zmacał smykiem i pchnął mocno dźwirze. Ozwarły się ze zgrzytem. Zaświrgoliły skrzypki od serca, od szczerej duszy. Oniemiała trąbka na chwilę... Zgrzytnął fałszywie klarnet... Urwał się sekund.

Jantuś! buchnęło ciżbą głosów. Zmrużył oślepłe oczy. Smyczek jakby oszalał. Zerwała się muzyka wściekła, niesamowita. Walnęły w podłogę obcasy... Wizg ściskanych dziewuch, przeraźliwe hiii! - poderwało spokojnych, statecznie pijących gaździów.

— A to cholera gra! któryś ta zaklął. —

A Jantuś wniebowzięty oczy wlepił w ścianę i grał.. Grał sobie, grał ludziom, grał całemu światu. W rękę zaciśniętą kurczowo na rękjiści smyka waliła od serca muzykancka krew... Grał...

Zakipiały warem serca.. Zacisnęły się ręce.. Oddechy waliły żarem w sosnowy pułap..

Szaleństwo tańca ogarnęło wzburzone zmysły...

Jezusie Maryjo! zwalił się drewnem Jantuś - - Nie wytrzymało serce - - pękła struna i muzyka urwała się. —

—O—

Działalność Ogniska K. P. W. Nowy Sącz

Dnia 12. do 15 sierpnia br. organizuje Nowy Sącz •Święto Gór•. Będzie to sprawdzianem dorobku i sił żywotnych poszczególnych organizacji, jakie istnieją na terenie Nowego Sącza. W tym boju o prymat będzie również brało udział Ognisko K.P.W. Nowy Sącz, jedna z najsilniejszych i najpoważniejszych organizacyj. Walki te rozgrywać się będą na terenie różnych dziedzin życia a to: sportowego, kulturalno-oświatowego i tp. K.P.W. jest organizacją, która pracuje we wszystkich kierunkach. Chcielibyśmy zaznajomić szerszy ogół z naszym dorobkiem i owocami pracy.

K.P.W. jako organizacja mająca na celu utrzymanie swych członków w ciągłej gotowości do obrony granic naszego kraju, szczególną pieczą otacza sekcję strzelecką. To też sekcja strzelecka może poszczycić się wieloma sukcesami, mając jeden z najsilniejszych zespołów strzeleckich w Krakowskim Okręgu K.P.W.

•Mens sana i corpore sano• to stara dewiza. Państwo posiadające zdrowych obywateli, nie obawia się o swoją całość. Olbrzymie znaczenie jako czynnik podtrzymujący zdrowie, ma sport.

K.P.W. rozwija prawie wszystkie gałęzie sportu, za tym posiada: sekcję lekko-atletyczną, gier sportowych i sekcję piłki nożnej. Członkami tych sekcji są wyłącznie pracownicy kolejowi. W tej dziedzinie możemy poszczycić się wieloma sukcesami.

Drużyna siatkówki żeńskiej, zajęła kilkakrotnie piersze miejsce, mając na liście pokonanych, wiele poważnych drużyn. Nie ustępuje im również i drużyna męska.

Drużyna lekkoatletyczna i gier sportowych trenuje obecnie na własnym stadionie, aby być przygotowana do, mających się odbyć w ramach •Święta Gór• Zawodów Okręgowych K. P. W., które Okręg organizuje w dniach 14 i 15. bm. na stadionie K. P. W. za Warsztatami P.K.P. Poza tym drużyna lekkoatletyczna będzie brała udział w zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez komitet •Święta Gór• w dniu 13 bm.

Sekcja piłki nożnej •Sandecja• rozgrywa obecnie zawody o wejście do Krakowskiej Ligi Okręgowej.

Jeśli idzie o prace kulturalno-oświatowe, to praca rozwija się w dwóch kierunkach:

wewnętrznym i zewnętrzaym. Wewnętrzny, to podniesienie życia towarzyskiego, a zewnętrzny — to organizowanie imprez dla szerszego ogółu.

Życia towarzyskie rozwija się w świetlicy K.P.W. otwartej codziennie w godzinach wieczorowych, gdzie znajdują się dzienniki, czasopisma i gry towarzyskie. Na zewnątrz emanuje się nasza praca przez •Teatr Rewiowy• i Orkiestrę. Teatr Rewiowy może poszczycić się sukcesami nietylko w Nowym Sączu, ale także poza Nowym Sączem.

Wystawiono kilka razy rewię w Jaśle, Rzeszowie, Tarnowie, Limanowej i w Starym Sączu, pozostawiając wszędzie miłe i niezatarte wrażenie.

Druga komórka sekcji Kulturalno-Oświatowej, to orkiestra. Składa się z trzech zespołów: orkiestry dętej, smyczkowej i jazzu, Orkiestra dęta mimo krótkiego istnienia odniosła wiele sukcesów. Obecnie pod batutą p. Malca Ottona ćwiczy pilnie, aby wziąść udział w koncertach orkiestr, które odbędą się podczas •Święta Gór•.

Zespół orkiestry smyczkowej, to nieodłączna część •rewii•. Dyrygent tego zespołu p. A. Wroński znany kompozytor i dyrektor orkiestr zdrojowych, wzniósł swój zespół na wysoki poziom artystyczny.

Jazz umila •herbatki• organizowane co niedzielę i święta w świetlicy K.P.W. gdzie członkowie Ogniska w swoim gronie mogą mile spędzać wieczory świąteczne.

Ze wszystkimy naszymi walorami staniemy w rzędzie organizacyj, pragnących okazać swój dorobek przed licznie zebraną rzeszą przybywających na •Dni Gór• do Nowego Sącza.



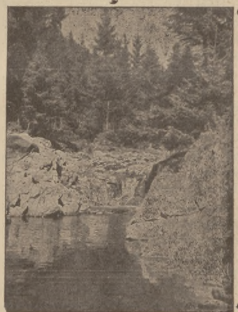
Tatry

Atrakcje Zjazdu Górskiego w N. Sączu

Tegoroczny Zjazd Górski w Nowym Sączu w czasie od 12 — 15 sierpnia br. obfitować będzie w szereg bardzo ciekawych atrakcji regionalnych. Miejscowa straż pożarna urządza w dniu 13 sierpnia ciekawy pokaz gry zwanej hydrobalem. Jest to gra w piłkę przy pomocy sikawek ogniowych. Gra podobna jest do gry w piłkę wodną z tą różnicą, że zawodnicy piłkę kierują do bramki strumieniem wody.

Do najciekawszych momentów Zjazdu Górskiego należeć będzie wielki korowód dożynkowy z udziałem około 1000 wieśniaków z okolic Nowego Sącza. Korowód ten defilować będzie wraz z wszystkimi grupami regionalnymi w dniu 15-go sierpnia przed Prezesem Związku Ziem Górskich p. Ministrem T. Kasprzyckim. W tym samym dniu wieczorem na podwórcu zamkowym w Nowym Sączu wyróżnione zespoły góralskie dadzą wielki pokaz folkloru ludowego, po czym nad Dunajcem odbędą się tradycyjne sobótki przy efektownych ogniach sztucznych. W tym również czasie korowód przystrojonych łodzi przepłynie wraz z grupami regionalnymi przed publicznością.

Nie mniej atrakcyjne będą zawody kajakowe z udziałem zgórą 50 kajaków. Prócz tego cały szereg atrakcyjnych wycieczek do Rożnowa i w Pieniny wzbogaci program Zjazdu Górskiego. Warto więc skorzystać z wyjątkowej okazji wyjazdu do Nowego Sącza, który ułatwiaj ulgi kolejowe w wysokości 66 proc.



Widoczek Podhala

Publiczna Szkoła Przysposobienia Gospodyń Wiejskich
w PODEGRODZIU
powiat Nowy Sącz

11-miesięczny kurs dla dziewcząt wiejskich

NAUKA OBEJMUJE LEKCJE TEORETYCZNE:

religię, przedmioty ogólnokształcące i zawodowe oraz zajęcia praktyczne, a mianowicie: hodowla drobiu, trzody chlewnej, bydła, mleczarstwo, warzywnictwo, sadownictwo, kwieciarstwo, pszczelnictwo, gotowanie, piekarstwo, przetwory mięsne i owocowe, krój i szycie, hafty ozdobne, tkactwo, pranie, porządki.

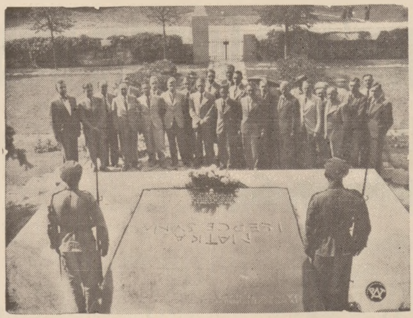
NAUKA BEZPŁATNA.

Koszt utrzymania wynosi 25 zł. miesięcznie oraz wpisowe 5 zł. Uczenice niezamożne, a zdolne i pilne z powiatu nowosądeckiego, mogą otrzymać stypendium z Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu. Uczenice z innych powiatów, winny starać się o stypendia w swoich powiatach.

PODANIA o przyjęcie na kurs wnosić należy pod adresem:

Publiczna Szkoła Przysposobienia Gospodyń Wiejskich
w Podegrodziu
poczta Podegrodzie k. Starego Sącza.

Uroczystość strzelecka na Rossie, we Wilnie



Poświęcenie i otwarcie obserwatorium meteorologiczno-astronomicznego na Pop Iwanie



Staraniem L. O. P. P. przy poparciu i współpracy władz urzędowych, wybudowany został na szczycie Pop Iwana (ponad 2 000 nad poziom morza) wspaniały gmach obserwatorium meteorologiczno astronomicznego.

Zdjęcie przedstawia widok ogólny obserwatorium.

Ważne postulaty pracowników samorządowych

P. Wiceminister Spraw Wewnętrznych Władysław Korsak przyjął ostatnio prezesa Rady Naczelnej Związku Pracowników Samorządowych posła Antoniego Pacholczyka. Poseł Pacholczyk omówił następujące sprawy:

1) wniesienie ustaw pracowniczych dotyczących pracowników samorządowych na sesji jesiennej;

2) wydanie okólnika w sprawie egzekucji należności pracowniczych, z tytułu umów o pracę oraz z tytułu emerytur;

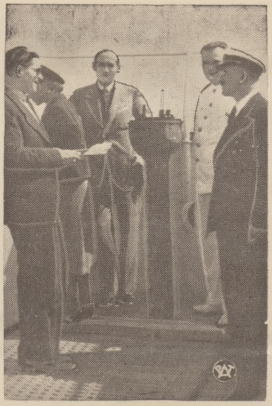
3) przesuwanie pracowników samorządowych do wyższego szczebla uposażenia, na podstawie indywidualnych uchwał związków samorządowych;

4) skasowanie egzaminu praktycznego przy Urzędach Wojewódzkich dla kandydatów na sekretarzy gminnych, którzy ukończyli 5-cio miesięczny kurs Instytutu Komunalnego w Warszawie oraz równorzędny kurs przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, tudzież przesunięcie ulgowego terminu dla pomocników sekretarzy, którzy nie posiadają przewidzianego w rozporządzeniu cenzusu naukowego; wreszcie

5) kwestię ewentualnych statutów emerytalnych na terenie województw południowych i zachodnich.

Pan Minister oświadczył, że decyzje w poszczególnych sprawach zapadną po zakończeniu urlopów. Jeśli zaś chodzi o decyzję, czy Rząd wniesie ustawy pracownicze do Sejmu, to decyzja ta nastąpi po urlopach w miesiącu wrześniu.

Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck na M/S „Batory"



30 go lipca opuścił Gdynię na transatlantyku „Batory" p. minitter Spraw Zagranicznych Józef Beck, udając się przez Kopenhagę do Oslo.

Zdjęcie przedstawia p. ministra Becka oraz kapitana statku Borkowskiego na mostku kapitańskim.

Zniesienie serwitutów

Istnieje projekt zniesienia serwitutów czyli służebności. Projekt przewiduje, że z mocy ustawy ulegają zniesieniu, na podstawie umowy, albo przymusowo, wszelkie służebności, jak prawo wyrębu i poboru drzewa, liści i t. p. w lesie obcym, dworskim, dalej likwidacji ulegają prawa paszy na obcych gruntach, serwituty polowe, oraz wszelkie prawa wspólnego posiadania i używania gruntów. Na podstawie ustawy dokonany ma być podział wynagrodzenia za zniesione serwituty, podział pastwisk wspólnych z dworem, oraz z zamianą gruntów używanych wspólnie.

Prenumerujesz „Głos Podhala"?

Jedyna komfortowa restauracja W ŁĄCKU n/D.

Piotra Chrobaka

Poleca dla P.T. Gości wykwintne śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje, Wszelkiego rodzaju marynaty rybne, pierwszorzędne likiery i inne napoje po cenach umiarkowanych.

Restauracja Piwiarnia

NA HELENIE

wydaje śniadania obiady kolacje i inne posiłki 25 proc. taniej jak w śródmieściu, ponadto poleca wszelkiego rodzaju napoje oraz likiery. Dla P.T. Gości pokoje gościnne.

CUKIERNIA „OAZA“ przy ul. św. Ducha obok Kościoła Parafialnego, poleca pierwszorzędne wyroby cukiernicze i napoje orzeźwiające po cenach bardzo przystępnych.

CHRZEŚCIJAŃSKA RESTAURACJA — JADŁODAJNA A. Łąckiej przy placu 3 go Maja poleca po cenach najniższych śniadania po 30 gr. obiad z 3 dań 90 gr. kolacja 80 gr.

NOWA RESTAURACJA „PRZYSTAŃ“ w Starym Sączu nad Popradem urządza w każdą sobotę i niedzielę, oraz w każdy dzień „Święta Gór“. Dansingi i podwieczorki przy doborowej orkiestrze. Początek dansingów o godzinie 19-tej (7-mej wiecz.). Bufet bogato zaopatrzony.

ZNANA RESTAURACJA Michała Piksy w Łącku n/D. urządza podwieczorki i zabawy towarzyskie przy dźwiękach światowej sławy Orkiestry Ludowej pod batutą M. Piksy. Kuchnia wyborowa, bufet bogato zaopatrzony.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZJERSKI Carmen Maciejowski „Bazary Miejskie“ przy Placu Autobusowym, zadawala swą nader fachową pracą najwybredniejszych Gości. Ceny umiarkowane.

„ELEKTRO RADIO“ Nowy Sącz, Jagiellońska 12 poleca wielki wybór odbiorników radiowych przodujących fabryk, rowerów, artykułów fotograficznych, okularów, żyrandoli i tp. na dogodnych warunkach, po cenach przystępnych. Uwaga: JAGIELLOŃSKA 12

OSOBY inteligentne do zbierania zamówień na odbiorniki radiowe, motocyklowe, motorowery i rowery, za gotówkę i na raty poszukiwane.

Oferty z życiorysem, fotografią, z podaniem referencji i znaczkiem pocztowym na odpowiedź nadsyłać do Administracji Głosu Podhala z dopiskiem „Oferta dla radia“.

POSZUKUJĘ mieszkania składającego się z 1 lub 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, światła i wodociągu.

Zgłoszenia: Drukarnia K. Sieradzka dawniej R. Pisz, Nowy Sącz — ul. Jgaiellońska 5.

„Hotel Imperial“

Kawiarnia i Restauracja

NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska 13.
Telefon 19.

Pokoje komfortowe urządzone z bieżącą wodą ciepłą i zimną.
Centralne ogrzewanie.
Codziennie wieczór dancing.

Piwiarnia Grybowska

Nowy Sącz, Rynek

poleca smakowite piwa i wyborowe trunki — Ciepłe i zimne przekąski.

Józef Klausner

Perfumeria i Foto-Laboratorium

NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska 10.

Aparaty fotograficzne wszelkich marek na składzie, oraz wyroby gumowe.

Hotel „Polonia“

NOWY SĄCZ, Narutowicza 4, naprzeciw Starostwa
Telefon 108.

Pokoje urządzone z nowoczesnym komfortem. Ciepła i zimna woda, : : własne garaże : :

Chrześcijański Dom Odzieży

CZ. Czabajski i M. Andrzejewski

NOWY SĄCZ, Rynek 6.
(obok J. Fiałkowskiego)

poleca ubrania męskie, mundurki szkolne, płaszcze szewiotowe, gabardynowe oraz płócienne i jedwabne. Wszelkiego rodzaje spodnie w dużym wyborze, kombinezony, marynarki alpagowe, oraz kapelusze męskie i czapki.

Restauracja Władysławy Trembeckiej

w NOWYM SĄCZU, ul. Jagiellońska

znana jako miejsce zebreń towarzyskich poleca pokoje do śniadań, wszelkie trunki krajowe i zagraniczne.

Spółdzielnia Rol. Handl.

„Zagon“

w NOWYM SĄCZU

poleca na sezon jesienny: wszelkie odmiany zbóż, jak pszenicy i żyta, pasze treściwe, wszelkie nawozy sztuczne, których ceny zostały na sezon jesienny o 10 proc. zniżone. Kupuje każdą ilość zboża płacąc możliwie najwyższe ceny.

Kamienicę dwupiętrową nową

w Nowym Sączu

SPRZEDAM

Wiadomość: »Głos Podhala« Nr. 34

ROK ZAŁOŻENIA 1870

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 26
Telelefon Nr. 5.
Konto żyrowe: Bank Polski Oddz. Nowy Sącz
Konto czekowe: P.K.O. Warszawa Nr. 59975, P.K.O. Kraków Nr. 405357.

Przeprowadza interesa winkulacyjne i inkasowe, wykonuje przekazy krajowe i zagrariszne, udziela kredytów, wekslowych i hipotecznych, załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości, statutowo dozwolone. — Przyjmuje drobne oszczędności szkolne i wydaje własne puszki oszczędnościowe.

Bazary mieszczańskie.

Pracownia jubilersko-złotnicza

ADOLF GALIK

NOWY SĄCZ, Plac Słowackiego

Wszelkie roboty ze złota i srebra: obrączki ślubne, pierścienie, branzolety, monogramy, spinki i td.

PRACE RYTOWNICZE: w złocie, srebrze, metalach. Herby i monogramy na kamieniach.

GWOŹDZIE DO SZTANDARÓW.
TANIA GALANTERIA.

PIECZĘCIE GUMOWE wykonuje w ciągu kilku godzin.

TANIO! SOLIDNIE! PUNKTUALNIE!

KRAKOWSKIE TOW. UBEZPIECZEŃ

„FLORJANKA“

Spółka Akc.

w KRAKOWIE, Basztowa 6–8.
Tel. 120 57, 133-42

przyjmuje na dogodnych warunkach ubezpieczenie od: szkód ogniowych — kradzieży i rabunku — następstwa wypadków — odpowiedzialności prawnej gradobicia.

Oddziały: we Lwowie, ul. 3 go Maja 16 — w Warszawie, ulica Mazowiecka 4, w Poznaniu, ulica 27 go Grudnia 9, w Katowicach, ul. Pocztowa 6, w Łodzi, ul. Piotrowska 99, w **Nowym Sączu, ul. Barska 15.**

Reprezentacje i Ajencje na całym obszarze Państwa Polskiego.

PIEKARNIA SPÓŁKOWA

„Jedność“

NOWY SĄCZ, ul. Dunajewskiego
(obok poczty głównej).

wydaje codziennie świeże pieczywo oraz specjalne rogalki francuskie

PIEKARNIA KRAKOWSKA

Kasperkiewicza Fraciszka

w NOWYM SĄCZU, Nawojowska 34.

KRONIKA

KALENDARZYK

15 P. Wnieb. NMP.
16 W. Rocha, wyzn.
17 S. Jacka, wyzn.
18 C. Heleny ces.
19 P. Ludwika
20 S. Bernarda op.
21 N. Joanny Franc.

—O—

STASOSTA POWIATOWY dr. Maciej Łach powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

DZIEŃ STRZELCA. Dnia 6 i 7 bm. obchodził Związek Strzelecki swe doroczne, uroczyste Święto strzeleckie. Dnia 6-go wieczorem urządzono na Jordanówce apel oraz ognisko, gdzie przemawiał b. poseł Rudolf Burda. Dnia 7-go udał się pochód, z orkiestrą wojskową na czele na mszę do kościoła parafialnego, po czym po defiladzie wysłuchano radiowego przemówienia Komendanta Głównego Z. S.

Zaznaczyć należy, że w pochodzie wzięły udział sztandary Zw. Legionistów i Zw. Rezerwistów. Natomiast bardzo słaby udział strzelców (8 strzelczyń i 17 strzelców) tłumaczyć należy chyba okresem wakacyj.

TEATR KUKIEŁKOWY SENTYCZA w dniach Zjazdu Górskiego daje w sali Domu Społecznego ul. Matejki „Wesele" St. Wyspiańskiego. Na teatrzyk adaptował utwór St. Wilczyska-Chruślicki. Reżyseruje ceniony artysta Teatru Dramatycznego Leopold Sentycz. Przedstawienia: 12, 14, i 15, o godz. 17. — w sobotę o godzinie 15·15

REGIONALNY WIECZÓR LITERACKI. Gromada naukowo-literacka „Łom" urządza 13 bm. w sali Ratusza o godz. 17·30 Regionalny Wieczór Literacki, z udziałem znanych literatów i poetów podhalańskich: Zygmunta Fijasa, Tadeusza Gewont Szczeciny, Mieczysława Mirka, Adama M. Nowakowskiego, Stanisława Potoczka, Władysławy Szkarakówney i Stanisława Wilczyska-Chruślickiego.

Słowo wstępne wygłosi Jan Wiktor. Recytują: A. Buczer, Hanka Kassube, Hanka Kuhnen, Zofia Rysiówna i Leopold Sentycz.

NOWY ZARZĄD ODDZIAŁU FIRMY „BATA". Zarząd sądeckiego oddziału Firmy „Bata" przy ul. Jagiellońskiej pracuje pod kierownictwem katolickim. Nowoczesne obuwie wszelkiego rodzaju ma stałych odbiorców we wszyktkich sferach.

ZDOBIENIE MIASTA zasługuje ze wszech miar na podniesienie. Pracują dzień i noc malarze: p. Wł. Lenartywiczówna, ze Szkoły Sztuk Zdobniczych i przemysłu artystycznego, art. malarz Walczyński. architekt miejski inż. Remi i tp. Dekoracji miasta nie powstydzi się rzeczywiście Nowy Sącz!

TEATR ROBOTNICZY na Zjazd Górski. Dnia 13-go sierpnia, o godz. 8-mej wieczór gra Teatr Robotniczy »Gałązkę Rozmarynu«, wspaniałą sztukę Zygmunta Nowakowskiego. Spodziewać się należy, że nasi goście skorzystają z okazji przyjrzenia się wystawie sztuki, bądźco bądź teatru prowincjonalnego, który nie powstydzi się wystawy wielkomiejskiej.

PONOWNIE APELUJEMY! Już raz pisaliśmy o braku reklamowych tablic afiszowych, wywołanym przemalowywaniem i przerabianiem płotów. Jest to sprawa, którą należy koniecznie załatwić bowiem same kioski, gdzie „lepi się bez miłosierdzia" (gdzie estetyka?) nie wystarczą.

O BETONIARNIĘ NA HELENIE. Jedna jedyna betoniarnia chrześcijańska za mostem, na Helenie zasługuje na to, aby ją poprzeć. Konkurencyjne próby wykupna nie udały się.

ODKOPANIE KOŚCI ŻOŁNIERZA ROSYJSKIEGO. W Dąbrowej, przy budowie dróg węzła rożnowskiego odkopali ostatnio robotnicy dobrze zachowane kości nieznanego, przypuszczalnie oficera rosyjskiego, przy którym, mimo ubiegu tylu lat znaleziono portfel, monety rosyjskie, pierścionek i t. p. Wedle zeznań starych, okolicznych chłopów zginął On w r. 1914. w potyczce z Beliniakami.

Szlachetni robotnicy uszanowali kości i wybudowali żołnierzowi mogiłę, gdzie codziennie nieznane ręce składają naręcza kwiecia polnego. Zaznaczyć należy, że do grobu włożono pierścień i wszystkie pamiątki związane z naprawdę „nieznanym żołnierzem", leżącym wśród naszych pól. Ten postępek robotników zasługuje na prawdziwe uznanie.

GROŹNY POŻAR. Dnia 1. VIII o godz. 11 wybuchł pożar w zabudowaniach A. Polichta w Rostoce Brzeziny. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie. Spaliła się stodoła i dach na budynku mieszkalnym, natomiast ściany zostały uratowane, przez energiczną akcję ratowniczą, zorganizowaną natychmiast przez miejscową ludność, iż niedopuszczono do przeniesienia się pożaru na sąsiednie budynki.

WYPADEK AUTOBUSOWY. Dnia 3 sierpnia br. jadący od Szczawnicy autobus P. K. P. prowadzony przez Czecha potrącił idącego drogą Pawła Wojtowicza, raniąc go niebezpiecznie. Ofarę nieostrożności szofera odesłano do szpitala w N. Sączu.

Przetarg

Komisja Zdrojowa w Krynicy ogłasza przetarg: 1) na wykonanie robót ziemnych pod budowę szpitala Zdrojowego, 2) na wykonanie fundamentów z kamienia i murów z cegły.

Oferty składać należy w Sekretariacie Komisji Zdrojowej do dnia 22 sierpnia 1938 r. W ofercie podać należy ceny jednostkowe za 1 m³ wykopu, muru z kamienia i cegły.

Komisja Zdrojowa zastrzega sobie wybór dowolnej oferty.

Wyjaśnień udziela Sekretariat Komisji Zdrojowej.

Przewodniczący Komisji Zdrojowej
(—) Inż. L. NOWOTARSKI

Z ziemi Limanowskiej

OLBRZYMI KUR W POWIECIE LIMANOWSKIM. Dnia 5 sierpnia b. r. o godz. 9.15 z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach należących do Stanisława Wacławika i Macieja Chorągwickiego w Łostówce gmina Mszana Dolna. Pożar ogarnął w krótkim czasie całe osiedle tak, że spaliło się 8 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Pożar pochłonął kilkanaście sztuk inwentarza żywego oraz całe zbiory tegoroczne.

Szkoda wyrządzona wynosi około 40.000 złotych. Pożar zlokalizowała Straż Pożarna z Mszany Dolnej, Niedźwiedzia, i Rabki. W czasie pożaru został przygnieciony belkami Bruno Nowak junak z Mszany Górnej, który odniósł lekkie uszkodzenie ciała i poparzenia. Zaznaczyć należy, iż w lokalizowaniu ognia wielką pomoc przyniósł batalion Junackich Hufców Pracy, zakwaterowanych w Mszanie Dolnej.

Z Ziemi Nowotarskiej

25 LECIE PRACY KAPŁAŃSKIEJ. Ks. dr. Franciszek Karabuła proboszcz nowotarski, obchodził w z. m. 25-lecie święceń kapłańskich. W Nowym Targu pracuje od r. 1924, najpierw jako katecheta gimnazjalny, póżniej jako proboszcz. Za pełną poświęcnia działalność duszpasterską i obywatelską zarówno miasto, jak i całe Podhale podtatrzańskie otacza szczerym szacunkiem ks. Karabułę, ceniąc w nim gorliwego kapłana i wzorowego Polaka.

ZJAZD POTOMKÓW SABAŁY. W Zakopanem odbył się dnia 31 lipca zjazd rodu Krzeptowskich, jednego z najstarszych i najsławniejszych na Podhalu — z okazji 130-tej rocznicy urodzin Jana Krzeptowskiego Sabały sławnego gęślikarza, narratora i miłośnika dawnej „ślebody" tatrzańskiej.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w starym kościółku zakopiańskim, które odprawił ks. Wojciech Krzeptowski, poczem nastąpiło złożenie wieńca na grobie Sabały. Dalsza uroczystość odbywała się na t. zw. Krzeptówkach, skąd ród cały się wywodzi.

TRAGICZNY ZGON kierownika kamieniołomu. W kamieniołomach gromady Łopuszna w Nowotarskiem zatrudniony był w charakterze kierownika Tadeusz Bogdanowski. W pewnej chwili, gdy Bogdanowski znajdował się pod jedną ze skał, urwał się duży blok skalny i spadł ze znacznej wysokości na niego, odcinając mu nogę powyżej kolana. Ofierze wypadku pospieszyli z pomocą robotnicy, jednakowoż wskutek upływu krwi Bogdanowski zmarł w kilka minut po wypadku.

JARMARKI w Makowie Podhalańskim, jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie mają się odbywać. Trzeba z uznaniem podkreślić stanowisko Zarządu Miejskiego z panem burmistrzem Janem Harynkiem na czele, który zapewnił wszelkie udogodnienia przyjeżdżającym na jarmark, zabezpieczając bezpłatny postój furmankom i straganom, oraz wygodne pomieszczenie noclegowe dla przyjeżdżających z dalszych okolic. Projekt ten znajdzie zrozumienie u szerokich rzesz kupców dwu sąsiednich powiatów: wadowickiego i nowotarskiego.

Z Ziemi Gorlickiej

POŚWIĘCENIE nowo-wybudowanego kościoła rzymsko-katolickiego w Wysowej odbędzie się w niedzielę dnia 21 sierpnia br. Na uroczystość tę przewidziany jest liczny przyjazd wybitniejszych osób. W uroczystościach kościelnych mają wziąść udział m. in. J. E. Biskup Ks. Dr. Lisowski z Tarnowa. Wiceprezes Związku Ziem Górskich Prof Dr. Götel i Prezes T. S. L. Dr. Ostrowski z Krakowa. Poświęcenie zaś i otwarcie domu T. S. L. w Hucie Wysowskiej zostało przełożone na termin późniejszy.

GORLICZANIE NA ZJEŹDZIE GÓRSKIM. W ramach obchodu tegorocznego Dni Górskich w N. Sączu, występuje regionalna grupa gorlicka z okolic, Łużnej i Moszczenicy w ilości 30 osób, pod kierownictwem zasłużonego działacza regionalnego p. Adama Wójcika. Grupa ta odtworzy sztukę ludową gorlicką pt. «Granie na Pogórzu» z muzyką spiewem i tańcem.

BEZROBOTNI z powiatu gorlickiego w liczbie 50 osób wyjeżdżają na roboty drogowe do Rożnowa, co przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia w powiecie.

RUCH PRZEMYSŁOWY w POWIECIE. W związku z wejściem powiatu gorlickiego do C. O. P. dał się zauważyć wzmożony ruch przemysłowy. W Libuszy w budynku posterunku po dawnej rafinerii ma powstać nowa fabryka włókiennicza, a w Gorlicach dwa nowe zakłady przemysłowe t.j. Fabryka metalowa i wytwórnia waty szklannej.

Wszech nauk lekarskich
Dr. med. Henryk Maschler
leczenie żylaków i hemoroidów
NOWY SĄCZ, ul. NARUTOWICZA 6.
Telefon 26.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WP. Poseł LASKOWSKI, GORLICE. Stosownie do słusznego życzenia poprawiamy z numerem niniejszym.

WP. Mgr FUSEK, BIECZ, Wina z naszej strony. Uważaliśmy, iż Magóra Wątkowska, to jednakże ziemia gorlicka. Poprawimy.

WP. JOZEF ŚLEBODZIŃSKI, GORLICE. Sprawami tymi zajmuje się Komitet Miejscowy „Zjazdu Górskiego" N. Sącz — Rada Powiatowa. Program jest przeładowany, więc wątpimy o możliwości wprowadzenia nowej imprezy.

Informacje dla przyjezdnych

Taryfa fiakrów

Opłata za użycie dorożki do dworca lub od dworca wynosi 1 zł. w dzień, 1.50 zł wieczór.

Należytość za jazdę na przystanek, znajdujący się w centrum miasta, ul. Kościuszki, Wólki wynosi: 70 gr. w dzień, 1 zł wieczorem.

Ogólne ceny: za pierwszy kwadrans w dzień 50 gr., w nocy 70 gr, za następny 30 gr. względnie 40 gr.

Zwracamy uwagę, że ceny są ustalone maksymalnie i że każde nadużycie fiakra należy zgłaszać bezwłocznie policji.

Numera telefonów

Pogotowie ratunkowe nr 77, Straż pożarna nr 77, policja — komisariat nr 4, Dworzec autobusowy nr 191, „Orbis" nr 16.

Teatry nowosądeckie

Teatr Towarzystwa Dramatycznego

Pracuje lat 20, Ul. Długosza. Dyrektor Witold Barbacki.

Teatr Robotniczy.

Scena ludowa, działa od r. 1923. Dyrektor St. Turski.

Kina

Kino „Wiedza"

Pierwszorzędne programy, Dom Robotniczy

Kino „Sokół"

Ul. Długosza

Instytucje finasowe

Oddział B. P. Jagiellońska, K. K. O. m. Nowego Sącza ul. Jagiellońska, Spółdzielczy Związek Kredytowy, ul. Dunajewskiego.

Urzędy pocztowe

Na naszym terenie: poczta główna ul. Dunajewskiego, filia Dworzec Główny. Z racji zjazdu górskiego otwarte specjalne filie.

Zwiedzajcie pokazy gospodacze i Muzeum Ziemi Sądeckiej

Przetarg

Starostwo Powiatowe w Limanowej ogłasza przetarg publiczny na wykonanie instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej do połączenia z siecią miejską, oraz robót budowlanych w budynku tut. Starostwa.

Oferty mają być złożone w Starostwie Powiatowym w Limanowej do dnia 25 sierpnia 1938 r. godz. 10'30 na formularzach ofertowych przy dołączeniu kwitu na złożone wadium w wysokości 15 proc. oferowanej sumy w Kasie Skarbowej w Limanowej na rachunek bieżący Starostwa.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-tej.

Szczegółowe wyjaśnienia i formularze można otrzymać w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Limanowej w godzinach urzędowych.

Starosta Powiatowy:
Dr. STANISŁAW NOWAK

Obwieszczenia licytacyj.

Km. 400/38. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej w/z Władysław Gładysz rejestrator sądowy na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 sierpnia 1938 r. o godzinie 9.30 w Limanowej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Rozalii Steinhof, a mianowicie: kredensu trzy skrzydłowego, o dwóch skrzydłach z lustrem w środku; kredensu politurowanego z dwoma szybami z podstawą; szafy jasnej fornirowanej; psychy jasnej, lichtarza srebrnego 4 ramiennego, dwóch szafek nocnych, jasnych, fornirowanych; 7 skór półwyprawionych; 50 skór wyjętych świerzo z kadzi; 40 skór w kadziach w wapnie; 3 skór na wyprawionych, które zostaną oszacowane przed licytacją.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

Komornik.

Km. 423|37, 40|38, 46|38, 291|38 326|38 i 305|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n|D. Mgr. Kazimierz Żarnecki mający kancelarię w Krościenku n|D. ul. św. Kingi na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Krościenku n|D. nad Starą Rzeką i w Rynku, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Hani Baumöhl, Adeli Holzer, Alehsandra Holzera i małol. Izaka Holzera składających się z 2 krów, 1 klaczy, różnych skór, 1 bryczki; 1 maszyny do szycia, 1 zegara i różnych mebli oszacowanych na łączną sumę zł 3.570

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.

„Zjazd Górski"

15-go godz. 10-ta Wspaniała defilada grup regionalnych i korowód dożynkowy,
godz. 15-19 Zabawa ludowa,
godz. 21 Sobótki i wianki na Dunajcu.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 48|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru I-go Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem ul. Kamieniec na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 r. o godzinie 9 ej w Sądzie Grodzkim w Zakopanem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Gąsienicy „Daniel" nieruchomość lwh. 7160 ks. gr. gm. kat. Zakopane składającej się z pbud. lkat. 1974 i pgr. lkat. 2380|11 o łącznej powierzchni 1344 m² z dwoma budynkami mieszkalnymi, drewnianymi. Nieruchomość położona jest w Zakopanem na Szymonach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.300, cena zaś wywołania wynosi zł 4.725.

Rękojmia wynosi zł 630 oraz przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na nabycie przedmiotowej nieruchomości.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik.

I Km. 414|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru I. Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem ul. Kamieniec na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Zakopanem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Janiny z Englertów Krzyszkowskiej i córki Janiny Krzyszkowskiej nieruchomość lwh 649 ks. gr. gm. kat. Zakopane, składającej się z pbud. lkat. 18 i pgr. lkat. 4399, 4398|1 i 4400|1 o łącznej powierzchni 1126 m² z dwoma budynkami drewnianymi mieszkalnymi, studnią i przynależnościami wyszczególnionymi w protokole opisu i oszacowania.

Nieruchomość położona jest w Zakopanem, na Ustupie przy szosie państwowej Nr. 13.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 7271 zł, cena zaś wywołania wynosi 4.847.33 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 727.10 zł. oraz przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na nabycie przedmiotowej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Komornik.

Km. 890|35, 896|37, 121|38, E 208|35, 330|37, 53|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie rew. Leon Józef Faleński mający kancelarię w Muszynie ul. Piłsudskiego Nr 224 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 września 1938 r. o godz. 13 w Sądzie grodzkim w Muszynie sala Nr 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Antoniego i Stefanii Jochrów w Krynicy wsi nieruchomości: lwh 1394 gm. kat. Krynica wieś, bud. lk. 12297.8 o pow. 444 m² na której wznosi się budynek murowany, parterowy z poddaszem, kryty blachą i poddasze niewykończone. W parterze 4 ubikacje mieszkalne z piecami. Nieruchomość położona w Krynicy wsi w odległości około 200 m. od Krynicy.

Nieruchomość oszacowana na sumę 12282.90 zł, cena zaś wywołania wynosi 9212.18 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1228.30 zł. i pozwolenie Wojewody na nabycie tej nieruchomości.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu.

Komornik.

I Km. 739|37 i dalsze. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru I-go Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem ul. Kamieniec na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28-go września 1938 r. o godzinie 11.30 w Sądzie Grodzkim w Zakopanem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława Topora Baligi nieruchomość 1) 2|10 + 3|40 cz. real. lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Zakopane, oszacowane na zł 5.345.50, — 2) 1|2 cz. real. lwh. 3036 ks. gr gm. kat. Zakopane oszacowane na zł 1.244.75, — 3) 1|4 cz. real. lwh. 3144 ks. gr. gm. kat. Zakopane oszacowane na zł 128.55.

Wszystkie powyższe realności stanowią grunta gospodarskie i położone są w Zakopanem—Olczy. Szczegóły znajdują się w protokule opisu i oszacowania dołączonym do akt przedmiotowych.

Cena wywołania wynosi ad 1) 4.009.13 zł, ad 2) zł 933.56, ad) 3) zł 96.41.

Rękojmia wynosi ad 1) zł 534.55, ad 2) zł 124.48, ad 3) zł 12.86 oraz przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na nabycie tych nieruchomości.

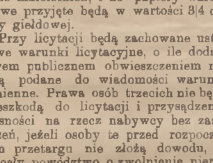
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Organa władzy publicznej i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji, pod rygorem mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim.

Komornik.



Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Leon Jasinicki.
Drukarnia K. Sieradzkiej dawniej R. PISZ pod zarządem Rudolfa Wolwendera w Nowym Sączu.